wprost. NR 25 (40) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
30.10 – 5.11 2020 ISSN 0209-1747

PMPG POLSKIE MEDIA S.A.

JAK POWSTRZYMAĆ ROTAWIRUSY?

– najważniejsze informacje:

PRAWDOPODOBIEŃSTWO WYSTĄPIENIA **ZAKAŻENIA ROTAWIRUSEM U DZIECKA DO 5. ROKU ŻYCIA**[1]:

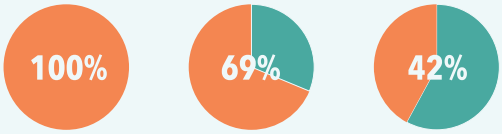

1 RAZ | 2 RAZY | 3 RAZY

GŁÓWNE OBJAWY CHOROBY[2]:

- **Wymioty** (często gwałtowne) – trwające ok. 2 dni,
- **Wodnista biegunka** – trwająca 4-8 dni,
- **Gorączka** do 40°C.

DROGI ZARAŻENIA[2] – poprzez kontakt z:

- osobą zakażoną (dzieckiem lub dorosłym)
- osobą, która przenosi wirusy na rękach
- przedmiotem zanieczyszczonym wirusami

POWYŻSZE OBJAWY CZĘSTO PROWADZĄ DO ODWODNIENIA[3].

W EFEKCIE:
2 NA 5 DZIECI WYMAGA KONSULTACJI LEKARSKIEJ[1]
1 NA 20 WYMAGA POBYTU W SZPITALU[1]

ROTAWIRUSAMI ŁATWO SIĘ ZAKAZIĆ, BO:

występują powszechnie – zakażeniu ulega ok. **95% dzieci do 5. roku życia**[3]

do zakażenia dochodzi po **20 min** kontaktu z wirusem[1]

wystarczy **10 cząsteczek** wirusa

trudno je zabić środkami dezynfekcyjnymi, **mogą długo przetrwać na powierzchniach**[4]:

na rękach ponad **4 godz.**

na zabawkach do **10 dni**

ZACHOROWALNOŚĆ WŚRÓD DOMOWNIKÓW[1]:

1 OSOBA z chorobą rotawirusową

=

choruje **1** na **2** dzieci

choruje **1** na **3** osoby dorosłe

(WYMAGAJĄ ŚREDNIO 3,5 DNIA ZWOLNIENIA Z PRACY[5])

SPOSOBY ZAPOBIEGANIA BIEGUNCE ROTAWIRUSOWEJ[2]:

NIESKUTECZNE[2]:

mycie rąk, karmienie dziecka piersią, unikanie kontaktu z chorymi.

SKUTECZNE[3]: SZCZEPIENIE OCHRONNE

90-100% dzieci jest chroniona przed ciężką biegunką rotawirusową i hospitalizacją.

70-90% dzieci wcale nie zachoruje.

Materiał powstał w ramach kampanii informacyjnej „Powstrzymaj rotawirusy"

1. Szymański H., Chmielewska A., Szajewska H., „Powikłania zakażenia rotawirusowego – przegląd piśmiennictwa", w Standardy Medyczne/Pediatria, nr 3, tom 14, 2017,
2. Red. Chybicka A., Dobrzańska A., Szczapa J., Wysoki J, „Pierwsze 2 lata życia dziecka. Przewodnik dla rodziców. Jak dbać o rozwój, pielęgnować i zapobiegać chorobom", Medycyna Praktyczna, 2012,
3. Jackowska T., Kowalska-Kuassi D., Oładk E., Wysocki J., „Zakażenia rotawirusowe – aktualne zalecenia i propozycje dotyczące zapobiegania w: Pediatria Polska, tom 89, nr 3, maj-czerwiec 2014,
4. Mrukowicz J., Szajewska H., Vesikari T., Options for the Prevention of Rotavirus Disease Other Than Vaccination, w: Journal of Pediatric Gastroenterology and Nutrition,
5. Szczepienia przeciwko rotawirusom w pytaniach i odpowiedziach, Medycyna praktyczna – Szczepienia, wydanie specjalne 1/2015,

Szczepienie, podobnie jak podanie leku, może wiązać się z wystąpieniem działań niepożądanych. Wszystkie działania niepożądane produktów leczniczych należy zgłaszać do Departamentu Monitorowania Niepożądanych Działań Produktów Leczniczych Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, Al. Jerozolimskie 181C, 02-222 Warszawa, tel. (22) 492-13-01, fax (22) 492-13-09, zgodnie z zasadami monitorowani bezpieczeństwa produktów leczniczych. Formularz zgłoszenia niepożądanego działania produktu leczniczego dostępny jest na stronie Urzędu www.urpl.gov.pl lub Podmiotu Odpowiedzialnego za produkt, którego zgłoszenie dotyczy. Treści zamieszczone w materiale mają wyłącznie charakter informacyjny, nie mogą być traktowane jako forma konsultacji medycznej i nie mogą zastąpić konsultacji lekarza, do którego należy ostateczna decyzja o sposobie i zakresie stosowanego leczenia.

Powstrzymaj ROTAWIRUSY

GSK Commercial Sp. z o.o., ul. Rzymowskiego 53, 02-697 Warszawa,
tel.: 22 576 9000, fax: 22576 9001, pl.gsk.com
NP-PL-ROT-WCNT-190001

gsk

eprasa.pl ffdb7c5e14

Na początek

Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Wściekłość i wrzask

Taki tytuł nosi powieść z 1929 roku autorstwa Williama Faulknera, amerykańskiego pisarza, noblisty, obok Hemingwaya, Steinbecka i paru innych, najważniejszego przedstawiciela modernizmu w literaturze. Książka trudna, fabuła zagmatwana, ale historia prosta. Dotyczy Compsonów. Kiedyś szanowanych arystokratów

Ilustracja na okładce: Justyna Kisielewicz

eprasa.pl ffdb7c5e14

z Południa Stanów, których rodzina rozpada się na kolejnych stronach. Tracą wiarę, tracą pieniądze, tracą szacunek wśród sąsiadów. Wina spada na Caddy, ukochaną córkę i siostrę. Chodzi o to, że wyszła za mąż, później się rozwiodła. Ale, że przede wszystkim straciła dziewictwo – taki wynalazek mężczyzn, jak tłumaczył w książce pan Compson, ojciec Caddy.

Chociaż to właśnie ona powinna być główną postacią powieści, to nie ma w niej praktycznie głosu. Jej historię opowiadają mężczyźni. Trzej bracia: idiota Benjy, idealista i maminsynek Quentin i materialista Jason. Benjy nie ma poczucia czasu. Nie wie, czy siostra jest jeszcze dziewicą, czy nie. Quentin poczucie czasu ma. Chce tę tragedię jakoś zatrzymać. Ale najlepsze, co przychodzi mu do głowy, to popełnić samobójstwo. Jasona kręci przede wszystkim kasa. Ma siostrze za złe, że nie wkręciła go do pracy w banku. On sam zresztą przegrał prawie wszystko na nietrafionych inwestycjach, czyli coraz mniej rentowną uprawę bawełny.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Na początek

„Wściekłość i wrzask” niewątpliwie przyniosła Faulknerowi Nobla i została uznana za jedną z najważniejszych powieści XX wieku. Chociaż od jej publikacji minęło 91 lat, to historia Compsonów powtarza się w Polsce dzisiaj, w XXI wieku.

> *O losach kobiet decydują tutaj też przecież mężczyźni. Kobieta została postawiona przed wyborem:* **ALBO JESTEŚ GRZESZNICĄ, ALBO MĘCZENNICĄ.** *Najlepiej, żeby wszystkie Polki zostały świętymi za życia.*

Żeby złożyły w ofierze nie tylko cierpienie matki, ale też cierpienie dziecka, które umiera w ich łonie. Państwo do tej pokuty je właśnie zmusiło. Z premedytacją, bez znieczulenia, bez pytania. Wiedząc dokładnie o tym, jaką mamy konstytucję, jaki zapadnie wyrok i kiedy zostanie ogłoszony. Dzisiaj można zgrywać cwaniaka, że po co te protesty, skoro decyzja była przesądzona. Albo patrzeć w podłogę, jak ubra-

eprasa.pl ffdb7c5e14

ne na biało posłanki PiS. Polki same się nie zdenerwowały, tylko wywołanie ich wkurwienia dokładnie obliczono na tu i teraz. I temu wkurwieniu nie ma się co dziwić, ani udawać, że się go nie spodziewano.

Compsonowie tak bardzo troszczyli się o losy Caddy, że mogłoby się wydawać, że to ona doprowadziła do ich obsesji i totalnej paranoi. Ale to nie Caddy, tylko egoizm, pieniądze i brak miłości zatruł ich życie. Caddy tę historię przeżyła. Miała wybór. Uciekła od rodziny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

GRA SŁOWNA

o dominacji nad światem!

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA

gry.nk.com.pl

eprasa.pl ffdb7c5e14

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl ffdb7c5e14

Nr 25 30 października – 5 listopada 2020

Czytaj Wprost

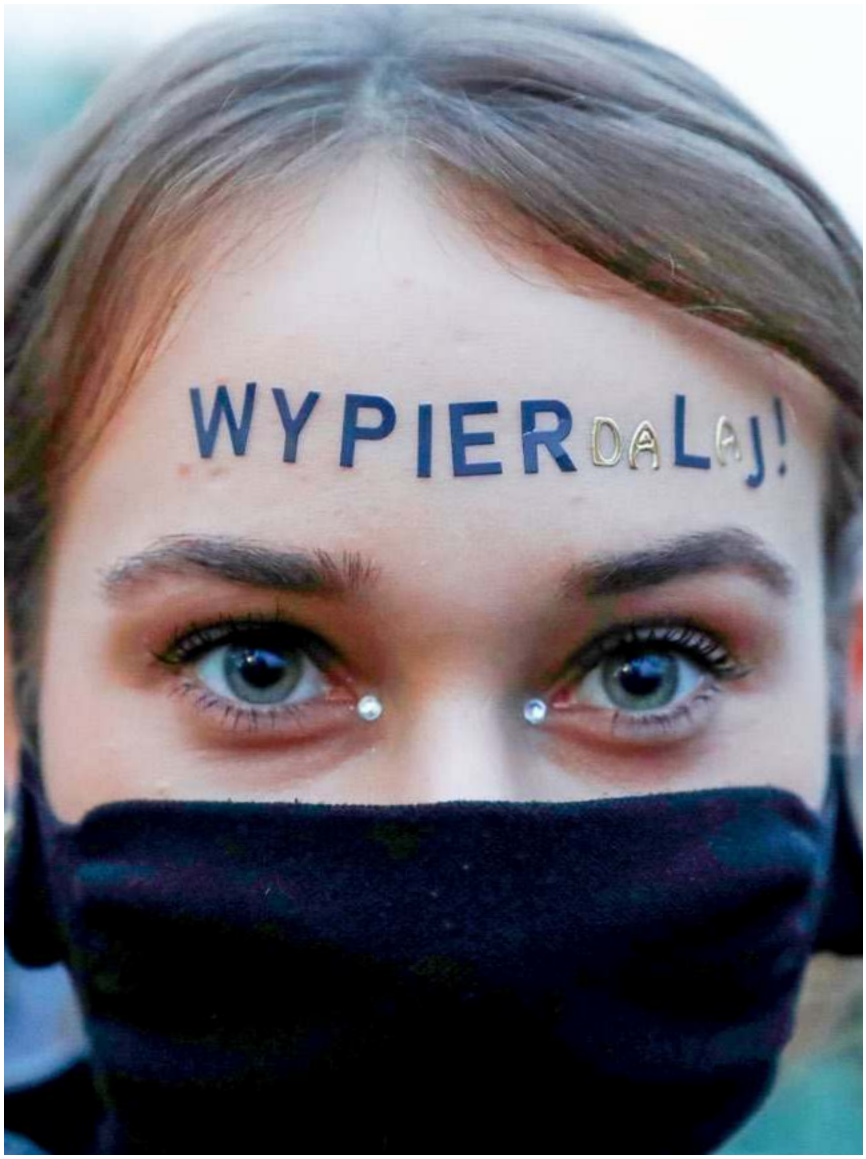

Fot. KACPER PEMPEL / Reuters / Forum

23 TO NIE BUNT KOBIET, TO BUNT CAŁEGO POKOLENIA

Młodzież, opanowująca ulice polskich miast podchwyciła wulgarne hasło radykalnych feministek, bo świetnie pasuje ono nie tylko do problemu aborcji, ale całego skostniałego, zgniłego kompromisu III RP, któremu polska ulica pełną piersią krzyczy: „Wyp****ć”.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl ffdb7c5e14

Czytaj Wprost

14 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

36 **KACZYŃSKI NIE JEST IDIOTĄ I DOBRZE WIE, CO ROBI.**
Paweł Piskorski rekonstruuje scenariusz, do zrealizowania którego dąży prezes PiS.

45 **PLATFORMA W ROZKROKU**
Partyjni liderzy opozycji nie są na protestach przyjmowani z entuzjazmem. Także Rafał Trzaskowski.

50 **DLACZEGO NIE PÓJDĘ W PROTEŚCIE Z KOBIETAMI**
Komentarz Dariusza Grzędzińskiego

60 **NIE MOŻNA „TROCHĘ" BYĆ W CIĄŻY**
Komentarz Pauliny Sochy-Jakubowskiej

65 **RZĄD Z MYSIEJ DZIURY**
Komentarz Elizy Olczyk

71 **WIRUS NIEODPOWIEDZIALNOŚCI**
Jak prezydent Andrzej Duda zakaził się COVID-19 i jakie są tego polityczne konsekwencje.

SPOŁECZEŃSTWO

81 **WARA OD MOJEJ MACICY**
Żeby nie było, jak z ruchem Trzaskowskiego, który wykorzystał społeczną chęć zmiany, a potem długo nic nie oferował – mówi o aktualnym poruszeniu młodego pokolenia Dorota Wellman.

91 **MAM OCHOTĘ UCIEC**
Pewnie nie powinnam się nawet zastanawiać, czy można robić komedię, skoro dziś najważniejsze są prawa człowieka, ale jednak te myśli mi towarzyszą – zwierza się Betty Q, performerka burleski.

Fot. Adam Chełstowski / Forum

eprasa.pl ffdb7c5e14

Czytaj Wprost

Fot. Tatiana Hajduk LARMO

123 KRZYWDA I KARA

Pod koniec życia naszego synka płyn w głowie się przemieścił i oko, które było w wielkim wytrzeszczu, schowało się – opowiadają rodzice dziecka, którym prof. Bogdan Chazan odmówił legalnego przerwania ciąży.

107 CIAŁO MUSI BYĆ W DWÓCH WORKACH

O lęku przed ciałami osób zmarłych na COVID-19 i kłopotach, jakie z tego powodu mają ich rodziny – mówi Adam Ragiel, balsamista.

BIZNES

171 MOGŁO BYĆ TANIEJ

W 2019 roku Polska spełniła warunki potrzebne do obniżki podatku VAT. Rząd jednak stwierdził, że w dobie pandemii i trudnej sytuacji w finansach publicznych takiej obniżki nie będzie.

177 ŁZY ZAMIAST POTU

Kluby sportowe zostały zamknięte w pierwszej fali obostrzeń, branża fitness protestuje, bo na basenach i siłowniach nie stwierdzono ogniska COVID-19. Mówi o tym Tomasz Napiórkowski, prezes i założyciel Polskiej Federacji Fitness.

184 NADMIERNE ZADŁUŻENIE? KIERUJ SIĘ RACHUNKIEM ZYSKÓW I STRAT

Poradnik przedsiębiorcy – Krzysztof Oppenheim

eprasa.pl ffdb7c5e14

Czytaj Wprost

RAPORT

197 NOWOCZESNE FABRYKI W POLSCE

ZAGRANICA

276 CZESKI PREMIER SIĘ CHWIEJE

Pozycja czeskiego premiera bardzo mocno osłabła w wyniku koronawirusa. Andrej Babiš może być pierwszym premierem, który straci władzę z powodu Covid-19.

287 ROSJANIE I TURCY WALCZĄ ZE SOBĄ W ARMENII

Prezydenci Erdogan i Putin angażują się po przeciwnych stronach azersko-ormiańskiej wojny o Karabach.

ZDROWIE

296 DRAMATYCZNA SYTUACJA PIELĘGNIAREK

Zofia Małas mówi, że pielęgniarki pracują ponad siły, a ich przyszłość nie jest optymistyczna.

Fot. Michal Krumphanzl/CTK/PAP

eprasa.pl ffdb7c5e14

Czytaj Wprost

310 **BRAK SNU I PRZEWLEKŁY STRES A COVID**

70-80 proc. osób, które mają ciężki przebieg choroby, pracuje w godzinach nocnych, a tuż przed zachorowaniem ma za sobą duży stres – mówi dr Michał Chudzik.

KULTURA

321 **TYRMAND – WCIĄŻ PO INNEJ STRONIE**

Kończy się Rok Tyrmanda ogłoszony na stulecie urodzin pisarza. I pojawia się nowa książka biograficzna o autorze legendarnego „Złego”.

334 **W IMIĘ OJCA**

Nowy film Sofii Coppoli, reżyserki należacej do tych twórców, którzy w kinie zawsze mówią swoim głosem. I za to kocha ich dzisiejszy Hollywood.

FELIETON

346 **MICHAŁ WITKOWSKI**

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl ffdb7c5e14

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/db7c5e14

To nieprawda, że...

Fot. 123RF

eprasa.pl ffdb7c5e14

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Prezes PiS Jarosław Kaczyński jest wściekły, że werdykt Trybunału Konstytucyjnego zakazującego aborcji, w sytuacji gdy płód jest ciężko i nieodwracalnie uszkodzony, nie został dostatecznie „opakowany medialnie", aby przekonać społeczeństwo, iż to jest dobra decyzja. Zażądał więc dodatkowego PR-u. Stąd wziął się wniosek minister rodziny Marleny Maląg do marszałek Sejmu o przedstawienie informacji w Izbie jak działa tzw. Program „Za życiem".

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl ffdb7c5e14

Z tego samego powodu głos zabrała rzeczniczka PiS Anita Czerwińska, która przekonywała, że Zjednoczona Prawica zrobiła bardzo wiele dla osób niepełnosprawnych. – Ale te zabiegi PR-owskie są tak nieudolne, że budzą tylko politowanie – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy wyraźnie zmartwiony rozwojem sytuacji po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. I dodaje: „To jest teatr zorganizowany na potrzeby Jarosława Kaczyńskiego, bo gdy spyta co zrobiono żeby załagodzić sytuację po orzeczeniu, to usłyszy, że to i to, choć wszyscy wiedzą, iż te działania są kompletnie nieskuteczne".

W PiS takie działania nazywają syndromem Bielana i Kamińskiego, od nazwisk dwóch byłych PiS-owskich speców od PR-u politycznego, którzy wiedzieli, że w kampanii wyborczej na trasie, którą przejeżdża Kaczyński musi wisieć wiele billboardów, bo to znak, że sztab dobrze wykonuje swoją robotę.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Nasz rozmówca dodaje, że działacze i twardzi zwolennicy PiS są bardzo zadowoleni z werdyktu Trybunału Konstytucyjnego. – Ci co protestują, młodzi ludzie z wielkich miast, to i tak nie jest nasz elektorat, zatem nie mamy się czym przejmować – mówi. Ubolewa natomiast, że jeżeli partia zanotuje spadki w sondażach, to media przeciwne rządowi będą lansowały narrację, iż stało się tak z powodu orzeczenia o aborcji. – A to będzie np. pokłosie ustawy futerkowej, tylko, że wszyscy będą krzyczeli o aborcji – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy.

Politycy PiS usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność za decyzję Trybunału Konstytucyjnego. W partii Jarosława Kaczyńskiego można np. usłyszeć, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego to jest efekt tego, że Solidarna Polska we wrześniu przeprowadziła udany atak na PiS od strony ideologicznej. – Potrzeba było uwiarygodnienia w twardym konserwatywnym elektoracie, pokazanie, że PiS też

eprasa.pl ffdb7c5e14

jest prawdziwą prawicą, a nie tylko realizuje liberalną agendę rządu Mateusza Morawieckiego i zapadła decyzja, że trzeba wykonać gest – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy.

Winny jest też rząd, bo nie potrafił zapanować nad pandemią. – Sam zakaz aborcji eugenicznej nie wywołałby takich protestów gdyby ludzie nie byli wściekli na rząd za nieudolną walkę z pandemią, przedsiębiorcy za wprowadzanie chaotycznych ograniczeń z tym związanych, rolnicy za tzw. ustawę futerkową – mówi nasz rozmówca z obozu Zjednoczonej Prawicy. I dodaje: - Fakty są takie, że zmarnowaliśmy pół roku a teraz wykonujemy paniczne ruchy. Jestem wściekły, że tak to wygląda.

A tymczasem politycy opozycji opowiadają, że żony prominentnych PSL-owców wściekły się na wieść, iż ludowcy podpisali się pod wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji.

eprasa.pl ffdb7c5e14

W rzeczywistości podpisał się jeden, poseł Jarosław Sachajko i to nie z PSL tylko z Kukiz'15, ale zasiada w klubie PSL. Rzecz w tym, że TVP Info cały czas podaje, że był to wspólny wniosek PiS, Konfederacji i PSL i stąd wzburzenie żeńskiej części Stronnictwa. Ale i ludowców, którzy uważają, że obóz rządzący chce w ten sposób podzielić się odpowiedzialnością za werdykt Trybunału Konstytucyjnego.

Nic dziwnego, że Władysław Kosiniak-Kamysz zaproponował rozpisanie referendum w sprawie zachowania tzw. kompromisu aborcyjnego czyli również prawa do przerwania ciąży, gdy płód jest ciężko i nieodwracalnie uszkodzony. – Ludzie przyjęli ten pomysł entuzjastycznie, bo chcą móc zagłosować w jakiejkolwiek formie przeciwko PiS – mówi polityk Koalicji Obywatelskiej, który regularnie uczestniczy w protestach przeciwko werdyktowi TK. Nasz rozmówca przyznaje, że są one agresywne i mocno wulgarne ale składa to na karb

eprasa.pl ffdb7c5e14

frustracji demonstrantów. – PiS załatwiło tę sprawę w chamski sposób, rękami Trybunału. Nic dziwnego, że młodzież, która głównie uczestniczy w tych demonstracjach, gdy się dorwie do mikrofonu, to wykrzykuje co jej ślina na język przyniesie – ocenia nasz rozmówca z opozycji.

Ale, żeby nie było tylko informacji związanych z protestami oburzonych wyrokiem TK, to mamy też historie związane z epidemią. Michał Kamiński, wicemarszałek Senatu, kilka tygodni temu zamiast swoich wyników testu na koronawirusa, otrzymał wynik testu Mariusza Kamińskiego. Powiedział o tym w Polsat News i zrobiła się afera. Koniec końców w rządzie zrobiono śledztwo, które miało wyjaśnić jak to możliwe, że poufne wyniki badań szefa MSWiA trafiły z sanepidu do polityka opozycji. Ale chyba ze śledztwa nic nie wyszło, bo na jego okoliczność przepytywano Michała Kamińskiego, który nie miał pojęcia jakim cudem stał się posiadaczem badań członka rządu.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Europarlament w czasie pandemii zamarł.

W dodatku część młodych asystentów znanych, polskich europosłów jest podobno zakażona koronawirusem. – Asystenci czołowej posłanki PiS zachorowali. Co prawda przechodzą koronawirusa lekko, bezobjawowo, ale pracować nie mogą, a przez to ona nie może wykonywać części obowiązków. Praca w Europarlamencie jest obecnie pozorowana – opowiada nasz rozmówca z Brukseli.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Fot. KACPER PEMPEL / Reuters / Forum

Kraj

TO NIE BUNT KOBIET, TO BUNT CAŁEGO POKOLENIA

Młodzież, opanowująca ulice polskich miast podchwyciła wulgarne hasło radykalnych feministek, bo świetnie pasuje ono nie tylko do problemu aborcji, ale całego **SKOSTNIAŁEGO, ZGNIŁEGO KOMPROMISU III RP**. *Kontestowanie jej rozlicznych słabości skutecznie wyniosło do władzy PiS, ale przecież Jarosław Kaczyński, Andrzej Duda czy Ryszard Czarnek są tak samo wytworem zgniłych kompromisów 30. lat polskiej demokracji, jak Donald Tusk i jego adwokat Roman Giertych, jak Rafał Trzaskowski i Włodzimierz Czarzasty, albo Krzysztof Bosak czy Krzysztof Szczerba. I to właśnie im wszystkim polska ulica pełną piersią krzyczy: „Wypierdalać!”.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

eprasa.pl ffdb7c5e14

Fot. KACPER PEMPEL / Reuters / Forum

Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

eprasa.pl ffdb7c5e14

Fot. AP Photo/Czarek Sokołowski/East News

Fot. Adam Chełstowski / Forum

Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

eprasa.pl ffdb7c5e14

Fot. Jarek Praszkiewicz / Forum

eprasa.pl/ffdb7c5e14

Byłem pod domem Kaczyńskiego pierwszej nocy po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego i muszę przyznać, że było to pod wieloma względami bardzo przygnębiające widowisko. Ton zgromadzeniu nadawali agresywni zadymiarze, sprawiający wrażenie, jakby nie do końca rozumieli, co wydarzyło się kilka godzin wcześniej w Alei Szucha. Dostrzegali w orzeczeniu Trybunału wyłącznie kolejną okazję do szarpania się z policją. Skutecznie zresztą zachęcały ich do tego niektóre liderki Strajku Kobiet, miotające wulgarne obelgi pod adresem policjantów, podchwytywane przez zadymiarzy w ten sposób, że w stronę kordonu, pilnującego domu szefa PiS zaczynały lecieć kamienie. Jeśli było coś krzepiącego wśród tych paroksyzmów agresji i bezsilności, to były to kilkunastoletnie dziewczyny, mitygujące bojówkarzy Antify i nie zważające na to, że ci są wobec nich równie agresywni, jak wobec policji.

eprasa.pl ffdb7c5e14

W następnych dniach to właśnie taka młodzież zdominowała polskie ulice, zadając kłam stereotypom o pokoleniu bezideowych ameb, pływających w sojowym latte i spalających się w jałowości mediów społecznościowych. Polscy licealiści i studenci okazali się dla władzy znacznie większym wyzwaniem niż marsze KOD, na których pułkownik Mazguła z kolegami klaskał Agnieszce Holland, domagającej się, „żeby było tak jak było".

Brak planu planem PiS?

Dziś ulica krzyczy „Wypierdalać!", bo nie chce, nie tylko, żeby było tak jak jest, ale także, żeby było tak jak, było. Młodzież rzuca wyzwanie obecnej, ale także każdej innej, próbującej ją zastąpić, władzy, bo doskonale wie, że za zmianą twarzy czy partyjnych godeł nie będzie szła żadna praktycznie zmiana jakościowa.

Stąd znacząca nieobecność na manifestacjach czołowych polityków opozycji. Rejterują oni przed gniewem tłumu tak samo, jak pewni dotąd siebie harcow-

eprasa.pl ffdb7c5e14

nicy PiS. Wulgarne hasła uliczne, wymierzone w obecną władzę, dają także wygodne alibi opozycji, która może schować się za swoją rzekomo wysoką kulturą i poziomem merytorycznym, nie pozwalającym jej nurzać się w ulicznych rynsztokach, mimo deklarowanego wsparcia dla ludzi na ulicy. Jest to taki sam fałsz, jak nawoływania do poszanowania prawa i konstytucji i do pilnowania parlamentaryzmu języka, wygłaszane przez tych samych członków PiS, którzy od lat mówili, że Polskę trzeba wywrócić do góry nogami i robili to metodami kompromitującymi nawet najbardziej sensowne reformy.

> *To, co dzieje się obecnie,* **JEST UKORONOWANIEM WIELOLETNICH WYSIŁKÓW,** *zdumiewających często swoją bezmyślnością nawet tych, którzy na PiS w 2015 roku głosowali.*

Nie zabraknie co prawda nigdy takich, co będą tłumaczyć ewidentne wpadki władzy jakimiś wielopię-

eprasa.pl ffdb7c5e14

trowymi strategiami, którymi lider PiS o trzy długości konia wyprzedza rzeczywistość. Na razie widać jedynie na ulicach pożar, jakiego nie było od 30 lat i który zmierza w bardzo nieciekawym kierunku.

Banały zbawcy opozycji

Opozycji masowe uliczne protesty trafiają się jej jak ślepej kurze ziarno. Można by pomyśleć, że to jest niezasłużona kompletnie nagroda za lata programowej mizerii, strategicznego pogubienia, kunktatorstwa, wewnętrznego rozbicia i tak naprawdę braku autentycznie charyzmatycznych liderów. Ciekaw jestem, jak się dziś czuje Rafał Trzaskowski, który miał latem szansę skanalizować przynajmniej część buzujących w społeczeństwie emocji?

Jedyne, na co stać go dziś, to skwitować to, co się dzieje w Polsce banalnym hasłem: „Dziś wszyscy jesteśmy kobietami". Gdy wypowiadał je Kennedy w odniesieniu do blokady Berlina, miało wielką moc. Dziś jest jedynie wyświechtanym hasełkiem na odczepne, którym na Facebooku odhacza się kolejne

eprasa.pl ffdb7c5e14

warte odnotowania tematy. Kiedyś wszyscy byliśmy Charlie Hebdo, dziś wszyscy jesteśmy kobietami. Niby pięknie i z empatią a jednak bije z tego miałkość i pustka człowieka, który przespał swój moment i ze zdumieniem widzi, co przegapił.

Przekłada się to zdumienie na rzucający się w oczy brak na ulicach wyświechtanych gąb. Może to i dobrze. Kto wie, jak by było z masowością zrywu, gdyby na ich czele zamiast rzucających mięsem aktywistek pojawiła się przekonana o własnej wyższości nad motłochem profesor Środa, ubrany w opiętą marynarkę poseł Szczerba albo Tomasz Lis, wykrzykujący swoją obsesyjną nienawiść do Kaczyńskiego?

Ich brak jest czymś świeżym i wiele mówi o prawdziwym charakterze pokoleniowe zrywu Polaków grubo poniżej 30-tki. Postanowili oni powiedzieć: Wypierdalać! nam wszystkim, taplającym się od 30 lat w tym samym bagienku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

KACZYŃSKI NIE JEST IDIOTĄ I DOBRZE WIE, CO ROBI.

Fot. Facebook

eprasa.pl ff0b7c5e14

Prezes PiS kreśli scenariusz, w którym w Polsce będzie radykalna postępowa lewica z bardzo silną pozycją kobiet w tym nurcie. Po drugiej stronie zaś będzie skonsolidowany obóz popierany przez kościoły, wspierany przez tradycyjny elektorat, który zachowuje Polskę w poczuciu słusznych wartości. Do tego dąży Kaczyński – mówi **PAWEŁ PISKORSKI** *w rozmowie z „Wprost”.*

Rozmawiała **Joanna Miziołek**

Nie stracił słuchu społecznego?

Też nie. Wyczerpała się linia podziału „Polska solidarna – Polska liberalna”. Trzeba stworzyć nową wygodną dla siebie. Ta decyzja była podjęta ze świadomością, że narazi się bardziej liberalnej, postępowej, reformatorskiej Polsce, ale umocni swe wpływy na Polskę katolicką, konserwatywną, która dąży do

eprasa.pl ffdb7c5e14

tego, żeby nie było zasadniczej, wielkiej zmiany obyczajowej. Jak sądzi, dojdzie z czasem do starcia światopoglądowego w skali makro pod hasłem „za którą Polską jesteś", i ma nadzieję, że większość Polski będzie po jego stronie, a nie po stronie protestujących. Oczywiście dzisiaj jesteśmy w tej fazie protestów, która wygląda najlepiej. Protesty stale rosną, są

Fot. Cezary Piwowarski/TVN

Paweł Piskorski

- z wykształcenia historyk. Działał w podziemnym Niezależnym Zrzeszeniu Studentów.W 1990 zaangażował się wraz z grupą działaczy NZS w tworzenie struktur terytorialnych Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Pełnił funkcje sekretarza generalnego i wiceprzewodniczącego KLD. Były prezydent Warszawy i były polityk Platformy Obywatelskiej. W latach 2004–2009 europoseł, od 2009 przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego.

eprasa.pl ffdb7c5e14

w wielu miastach, nie tylko dużych. Widać świetnych, młodych, uśmiechniętych ludzi. Ale trzeba zakładać, że proces będzie dynamiczny, a to oznacza, że nie ma możliwości utrzymania wzrostu liczebności demonstracji w tej samej formie przez wiele tygodni. Władza będzie chciała „przetrzymać" protestujących, jak Macron „żółte kamizelki", i wykorzystać do ich osłabiania sytuację pandemiczną. I wtedy prawdopodobnie dojdzie do radykalizacji wystąpień, oby nie do wdzierania się do kościołów, czego mieliśmy już przykłady, ale wielu innych incydentów. A to z kolei może zniechęcać część ludzi, którzy sympatyzują z hasłami protestujących kobiet. Z drugiej strony pojawi się aktywność, mniej lub bardziej radykalna, środowisk konserwatywnych. Wydaje mi się, że Jarosław Kaczyński wywołując spór zakładał, że doprowadzi do takiego poszerzenia się dwóch walczących ekstremów, które nadal będzie dla niego korzystne. Zwłaszcza w warunkach pandemii, która będzie coraz silniejszym obciążeniem dla organizatorów protestów.

eprasa.pl ffdb7c5e14

A gdzie jest teraz milcząca większość?

Milcząca większość jest przed telewizorami i zastanawia się co o tej sprawie sądzić, dlatego, że pojawił się niezwykle spontaniczny, fenomenalny ruch społeczny, który zgromadził osoby, które pierwszy raz wyszły na ulice, żeby w jakiejś sprawie zaprotestować i coś przekazać. Widać, że nie jest to wyłącznie ruch kobiecy, choć to ich prawa zostały naruszone i nie ma pewności, że to koniec. Widać, że choć dotychczasowi działacze i politycy bardzo by się chcieli włączyć, to nie oni kierują tym protestem. Coś nowego na taką skalę zmienia dotychczasową siermiężną politykę. W odpowiedzi zaczyna się radykalizować, wzmacniać i organizować druga strona, czyli, bojówki ONR-u, ruchy obrony kościołów itp. Proces radykalizacji i wzmacniania biegunów musi postępować wypierając liberalno-demokratyczne centrum. Partie centrum, takie jak PO, SLD czy PSL będą zmuszone do „gonienia" radykałów lub odcięcia się od nich. Najgorzej, że na ogół prowadzi to do starcia, może nawet krwawego,

eprasa.pl ffdb7c5e14

zwłaszcza, że władza może być zainteresowana zaostrzeniem kryzysu.

Część publicystów kreśli w przyszłości scenariusz irlandzki w Polsce. Wahadło może się przesunąć?

Jeśli gdzieś **WYSZUKUJĘ MOTYWACJĘ KACZYŃSKIEGO** *do zrobienia tej prowokacji, to ona ma właśnie zapobiec scenariuszowi irlandzkiemu.*

Są dwie możliwości. Mniej realna to, że prezes PiS kompletnie zgłupiał i powiedział : „Moja gwiazdo, moje odkrycie towarzyskie, Julio, niech pani wydaje wyrok, bo jest zimno, epidemia i nikt tego nie zauważy”. Druga możliwość jest taka, że to przemyślany wieloletni plan, choć nie do końca zdający sobie sprawę, że już społeczeństwo się zmieniło. Moim zdaniem Kaczyńskiemu przyświecało przekonanie, że jeśli czegoś nie zrobi, to Polska pójdzie drogą hiszpańską czy irlandzką. Erozja poparcia dla kleru, zaangażowanie młodych bez religijnych motywacji,

eprasa.pl ffdb7c5e14

afery pedofilskie, to wszystko spowodowało, że w ciągu pół pokolenia doszło do zasadniczej zmiany nastrojów i odejścia od Kościoła. W PiS-ie obawiają się, że jak nic nie zrobią, to Polska pójdzie w tę stronę a to podkopie zaplecze formacji prawicowych. Postanowili więc wykreować w Polsce wojnę ideologiczną, w której PiS zarysuje, wygodne dla siebie, pole starcia. Będą po stronie tradycyjnej, chroniącej wartości, Kościół, rodzinę. Po tamtej stronie będą ci, którzy chcą by kobieta na życzenie mogła mieć aborcję, by obowiązywała karta LGBT, a dzieci były kształcone przez strasznych edukatorów seksualnych. Będą próbowali sprowokować drugą stronę do uskrajniania swoich postulatów, co już się dzieje – kompromis aborcyjny nie jest już celem. Wcześniej czy później takie protesty albo załamują się z braku poparcia, albo prowadzą do bardzo ekstremalnych form. A to zdaniem lidera PiS odbiera „środek" coraz bardziej lewej stronie. Kaczyński myśli, że jeśli nic nie zrobi, to za piętnaście lat Polska będzie laicka, a jak będzie laicka to sposób myślenia, który prezentuje PiS i for-

eprasa.pl ffdb7c5e14

muła tej partii nigdy już nie będzie miała szans wrócić do władzy, a po wielkiej zmianie ich rządy będą w niesławie a działacze w więzieniach. Dlatego teraz wywołują ideologiczny spór teraz, póki Kościół jest w miarę silny, póki ludzi konserwatywnych zwłaszcza na wsi i w małych miastach jest wielu, póki nadal są siły polityczne, które podobnie się do tych rzeczy odnoszą czyli Konfederacja, PSL i prawdopodobnie część posłów w Platformie.

Czyli Jarosław Kaczyński myśli, że PiS na tych podziałach ideologicznych wygra?

W moim przekonaniu Kaczyński musiał to przemyśleć i wie, że na dłuższą metę ta ideologiczna „wojna" jest dla PiS-u przegrana, jeśli nie zdarzy się coś radykalnie konsolidującego „ich Polskę" z wciąż jeszcze potężnym Kościołem. Powstaje zupełnie inny „scenariusz polski" z zaledwie quasi analogią węgierską. Nie mówię, że będą skuteczni, mam nadzieję, że nie, ale oni przynajmniej myślą o polityce w perspektywie dwóch dekad a nie jak opozycja. Według tego scenariusza w Polsce będzie radykalna postępowa

eprasa.pl ffdb7c5e14

lewica z bardzo silną pozycją kobiet w tym nurcie. Po drugiej stronie zaś będzie skonsolidowany obóz popierany przez kościoły, wspierany przez tradycyjny elektorat, który zachowuje Polskę w poczuciu słusznych wartości. Do tego dąży Kaczyński. Teraz musi wypchnąć centrum i zmusić je do poparcia radykałów lub konserwatystów. Potem będzie za późno.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kraj

PLATFORMA W ROZKROKU

Fot. Andrzej Hulimka/Forum

eprasa.pl ffdb7c5e14

„Rafał na protestach **NIE CZUŁ SIĘ MILE WIDZIANY***” – partyni liderzy opozycji nie są na protestach przyjmowani z entuzjazmem. W dodatku Platforma wciąż stoi w ideologicznym rozkroku, bo stara gwardia ma konserwatywne poglądy.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Początki strajku kobiet zapowiadały się obiecująco dla partyjnych liderów opozycji. Prezydent Warszawy pilnował protestów w stolicy i wydawało się, że energia, jaką zgromadził w czasie wyborów prezydenckich może się jeszcze tlić. Szybko okazało się jednak, że mimo zabiegów Rafała Trzaskowskiego nie został aż tak entuzjastycznie przyjęty przez protestujących. – Rafał na protestach nie czuł się mile widziany – twierdzi jego znajomy. A to, dlaczego prezydent Warszawy tak jak

eprasa.pl ffdb7c5e14

i inni partyjni liderzy nie stają się twarzami strajku kobiet łatwo zrozumieć. – Ten protest jest walką o prawa kobiet, ale i buntem młodych. A oni nie identyfikują się z politykami, którzy od lat utrwalają system przeciwko któremu protestujący walczą – mówi jeden z polityków opozycji.

Zresztą prezydent Warszawy już teraz obserwuje jak strajk kobiet na swoim oficjalnym profilu na Twitterze deklaruje, że nie życzy sobie wsparcia ze strony Szymona Hołowni. Zarzuca politykowi, że chce się podpiąć pod protesty. Szczególnie, że Szymon Hołownia kluczył w sprawie ustawy dotyczącej ochrony życia. Jeszcze w 2013 roku na portalu stacja7.pl ukazał się jego tekst, w którym podkreślał, że zagłosowałby za projektem, który zabrania aborcji eugenicznej. Co szybko mu przypomniano, gdy ogłosił swoje wsparcie dla strajku kobiet.

Wizerunek Trzaskowskiego

Politykom Platformy Obywatelskiej do tej pory też trudno było się jednoznacznie określić w sprawach

eprasa.pl ffdb7c5e14

światopoglądowych. Czego najlepszym przykładem była kampania Rafała Trzaskowskiego, który starał się uciec od narzucanego mu przez PiS wizerunku kandydata środowisk lewicowych. – Kaczyński gra teraz na radykalizację postaw. Spowodował wojnę ideologiczną, żeby sprowokować opozycje do radykalizacji poglądów. Bo przecież Platforma Obywatelska prezentowała umiarkowane stanowisko w sprawie aborcji i od lat powtarzała, że jest za kompromisem aborcyjnym – mówi polityk opozycji. Sam Rafał Trzaskowski postrzegany w PO jako polityk frakcji lewicowej, dziś deklaruje, że jest zwolennikiem legalizacji aborcji.

Platforma podzielona

Podobne zdanie w tej sprawie ma młode kierownictwo Platformy Obywatelskiej, tylko, że ono też jest zakładnikiem partyjnych struktur, które w części są konserwatywne. Zresztą nie tylko oni ale i stara gwardia PO. – Przecież część ludzi wywodzi się z AWS. Daleko im do liberalizacji aborcji i z przeraże-

eprasa.pl ffdb7c5e14

niem oglądają protesty na których pojawiają się wulgarne hasła. Poza tym nawet gdyby chcieli wesprzeć protest, to mają świadomość, że nie byliby na nim entuzjastycznie przyjęci przez cześć młodych kobiet – opowiada nasz rozmówca. I dorzuca: - Niech sobie pani wyobrazi niemożliwy scenariusz, że były prezydent Bronek Komorowski, znany konserwatysta, katolik wspiera takie protesty. A to są nadal znane twarze PO – kwituje nasz rozmówca, który twierdzi, że mimo odmłodzenia kierownictwa partii, trzon konserwatywny wcale nie jest w ugrupowaniu taki słaby. Póki co podziały ideologiczne w Platformie Obywatelskiej sprawiają, że partii trudno być wiarygodną w oczach tłumu protestujących ludzi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

eprasa

K Kinal

eprasa.pl ffdb7c3e14

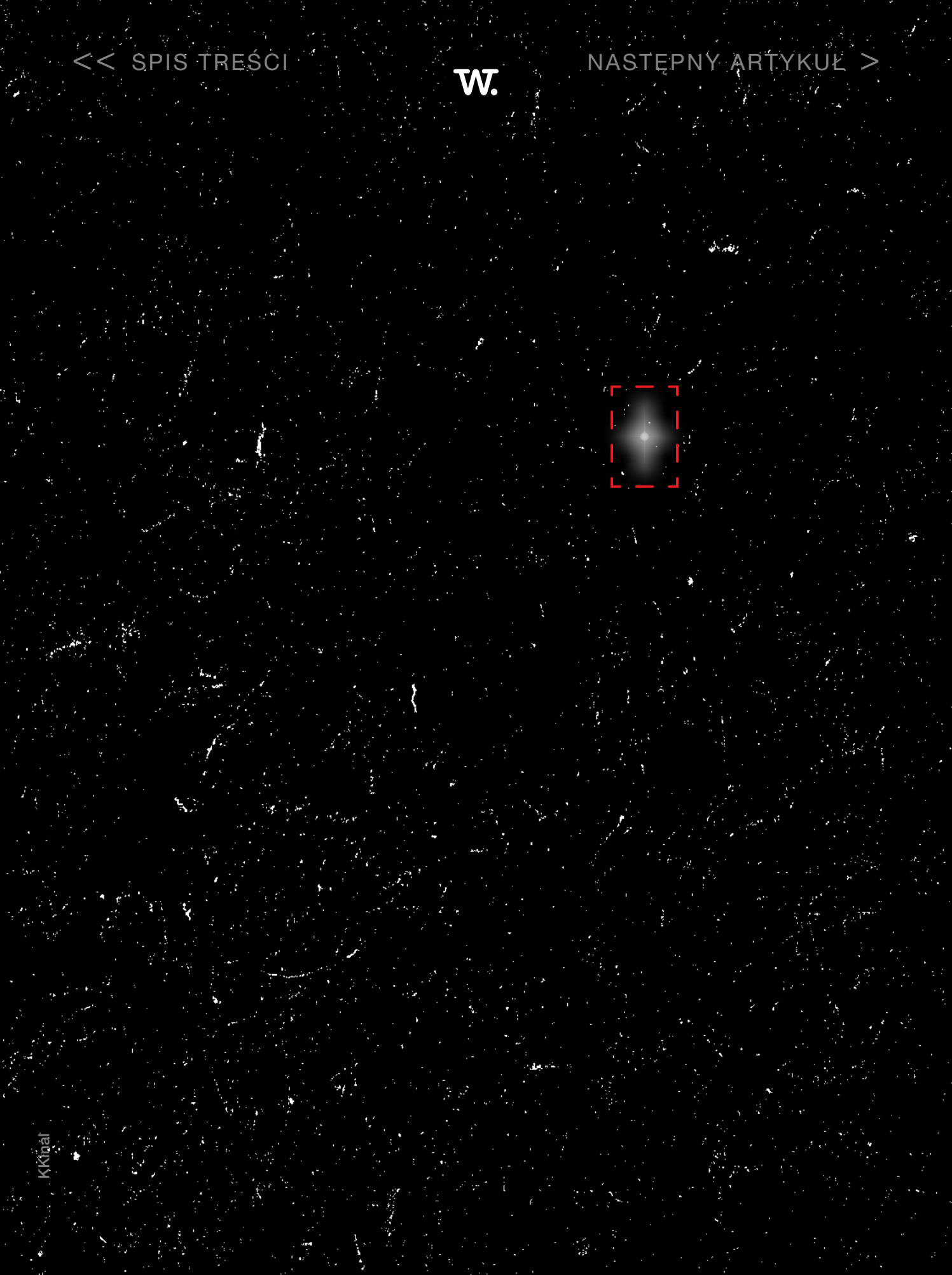

Komentarz

Przemysław Grzędziński
@grzedzinski

Dlaczego nie pójdę w proteście z kobietami

Drodzy „spacerowicze” z ulic polskich miast, rozumiem wkurwienie, ale nie pójdę z Wami. Aborcja traktowana w kategoriach sportowych i dostępna na życzenie jak wizyta u kosmetyczki jest, moim zdaniem, tym samym, co zmuszanie kobiet, do rodzenia ciężko uszkodzonych

eprasa.pl ffdb7c5e14

płodów. Zmuszanie rękami ubezwłasnowolnionego TK. Daleko mi do każdej z tych galaktyk, a na próby przekonywania, że nie o to w tych protestach chodzi, jest już za późno. Na czoło demonstracji wysunęły się hasła najbardziej radykalne. Tak to bywa w kryterium ulicznym. I nie widzę problemu w tym, że część społeczeństwa domaga się radykalnego poluzowania przepisów. Po to jest demokracja, żebyśmy się w jej ramach pięknie różnili.

Nie podobają mi się tłumaczenia hierarchów kościelnych, którzy przekonują, że nie mają wpływu na nasze prawodawstwo. To bzdura. Nie podoba mi się zakłócanie mszy św. To zdziczenie. Coraz mniej mi się w ogóle podoba i coraz bardziej czuję się osamotniony na tej biegnącej gdzieś pomiędzy radykalizmami ścieżce.

Rozumiem Wasze emocje skierowane w obecną władzę, ale nie rozumiem lenistwa. Nasza Konstytucja, ta o przestrzeganie której apeluje się niezmiennie od kilku lat, obowiązuje od 1997 r. Nazwiska jej twórców nie są tajne. Wystarczy chwila, żeby znaleźć

eprasa.pl ffdb7c5e14

je w internecie. Część z tych ludzi jest nadal aktywna i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ich zapytać: dlaczego przed laty stworzyli dokument, który zabrania kobietom usuwania ciąży nawet w drastycznych przypadkach? Tak właśnie brzmi właściwy zapis w ustawie zasadniczej. Sprawdźcie. Obstawiam, że wielu przeżyłoby szok, gdyby kiedykolwiek do tej Konstytucji zajrzało. To, co zrobił kilka dni temu operetkowy Trybunał Konstytucyjny, nie było niczym innym, jak zmuszeniem do przestrzegania obowiązującego na terenie RP prawa.

Dlaczego przez tyle lat go nie przestrzegano i mówiono o „kompromisie aborcyjnym”? Nigdy nie było czegoś takiego. Tchórzliwi politycy stworzyli potworka i kiedy już się zorientowali, latami chowali głowę w piasek. Domagając się jakichkolwiek zmian, powinniście o tym wiedzieć.

Traf chciał, że to za sprawą sędzi Julii Przyłębskiej ten zamiatany od dawna pod dywan brud zaczął być widoczny w dziennym świetle. Nie miejcie złudzeń, że którykolwiek z poprzednich szefów TK postąpiłby

eprasa.pl ffdb7c5e14

inaczej. Musiałby być Przyłębską, o ile miałby choć śladowy szacunek wobec prawa. To dotyczy Andrzeja Rzeplińskiego, Jerzego Stępnia, Andrzeja Zolla. Wszystkich, bez wyjątku.

> *Drodzy spacerowicze. Nie pójdę z Wami z jeszcze jednego powodu.* **WIDZĘ WŚRÓD WAS WIELU ROZSĄDNYCH LUDZI.** *Takich, którzy teraz ten rozsądek, oby chwilowo, porzucili.*

Jeszcze przed weekendem wśród rozsądnych osób trwało wzajemne przekonywanie się o konieczności noszenia maseczek, zachowywania dystansu i rozsądnej izolacji. Po to, żebyśmy mogli jak najszybciej żyć po staremu i spierać się po staremu. Co dzieje się dziś? Wielu z Was przekonuje, że można i da się „spacerować" bezpiecznie. Z zachowaniem wszelkich reguł. Niestety, to gówno prawda. Wielotysięczne demonstracje nie mają z bezpieczeństwem nic wspólnego, podobnie jak ze zdrowym rozsądkiem.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Komentarz

Mijacie tysiące ludzi. Część jest bezobjawowa, część ma w nosie obostrzenia. Nie trzeba pogłębionej wiedzy statystycznej, żeby wiedzieć, że niektórzy z Was wrócą do domów zakażeni. I nawet jeśli przejdą wszystko bezobjawowo, to spotkają się ze swoimi rodzicami, dziadkami. Któreś z nich umrze. To też wynika ze statystyk. W tym dziwnym czasie, bardziej niż zwykle, wielu potrzebuje szybkiej pomocy medycznej i sprawnie dojeżdżającej karetki pogotowia. Przekonujecie, że chociaż miasta są blokowane, to karetki mają swobodny przejazd, a ich załogi są nagradzane brawami. Ustaliliśmy, że większość z Was stanowią ludzie rozumni i wiedzą pewnie, że blokada zlokalizowana w jednym miejscu, utrudnia ruch w dziesiątkach czy setkach innych miejsc. Spowalnia ten ruch. Być może o minuty czy sekundy, których komuś może zabraknąć. Kto weźmie odpowiedzialność za to, że przez „spacery" ktoś stracił zdrowie albo życie?

Widzicie wielu polityków, którzy rozpaczliwie próbują ugrać coś dla siebie na tych protestach. Oni

eprasa.pl ffdb7c5e14

często przekonują, że gniew jest słuszny, a manifestacje bezpieczne. Nie. Ostatnią rzeczą, o której myślą jest Wasz gniew i Wasze bezpieczeństwo.

> *Musicie wiedzieć, że polityka w ulicznym wydaniu jest pójściem na łatwiznę, przyznaniem się do intelektualnej bezradności.* **NIE WYMAGA UKŁADANIA SENSOWNYCH PROGRAMÓW,** *diagnozowania problemów i szukania rozwiązań.*

Jest tym samym, co wiara antycovidowców w szalone filmiki na You Tube, zamiast w czasochłonną, zawiłą i nudną naukę. Ostatecznie to ta ostatnia pcha nasze życie do przodu. Teorie spiskowe mogą być rozrywką, ale pod warunkiem, że trzymamy dystans.

Władzy nie zmieniamy tańcząc na ulicy. Robi się to co cztery lata przy urnach wyborczych. To dotyczy zarówno tych, którzy nienawidzą PiS, jak i tych, którzy chcieliby, żeby obecna władza rządziła w nie-

eprasa.pl ffdb7c5e14

skończoność. Od polityków trzeba wymagać kreatywności w miejscach, gdzie tworzy się prawo, wrażenia z ulicznych protestów nie dają dodatkowych punktów.

Chcecie zmiany przepisów antyaborcyjnych? Chcecie aborcji w dowolnym momencie ciąży? Zmobilizujcie siebie i jak najwięcej innych do udziału w wyborach. Chcecie zaostrzenia przepisów i talibanu nad Wisłą? Droga jest taka sama. W obu przypadkach możliwość kształtowania rzeczywistości daje urna wyborcza.

Najbliższa okazja już w wyborach 2023 r. Teraz siedźcie w domach, bo ktoś umrze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Komentarz

Paulina Socha-Jakubowska

Nie można „trochę” być w ciąży

Jak można „trochę” popierać strajki, jednocześnie kwestionując wulgarny język wkurzonych protestujących? Jak można być z kobietami jednocześnie zarzucając im, że ich bezsensowne działanie doprowadzić może do tragedii epidemicznej? Skoro do niej akurat od dawna prowadzi nas rząd. Jak można „odrobinę” rozumieć kobiety,

eprasa.pl ffdb7c5e14

które chcą same stanowić o sobie, swoim życiu, swoim ciele, swoim zdrowiu, i jednocześnie trochę ich nie rozumieć, bo „przecież trzeba stawać po stronie życia”? Pora uświadomić sobie, że nie można trochę być w ciąży. Ciągle stać w rozkroku. Ważyć każde słowo, by nie narobić sobie wrogów. Są takie momenty, gdy z poprawnością trzeba zerwać. I jeden z nich właśnie nadszedł.

„Dobrze, że protestują. Ale te nagie biusty?!” „Słusznie, że walczą o swoje, ale dlaczego robią z tego imprezę?”, „Kościoły? To się nie godzi, nawet w przypadku walki o prawa człowieka”, „Rozumiem ich oburzenie, szkoda, że dołącza się do kobiet wielu, którzy chcą się wyżyć, dać upust kumulowanym w czasie pandemii emocjom”. „Udostępnianie prywatnych adresów ludzi związanych z obozem władzy, by tłum pod ich oknami urządzał demonstracje, jest przegięciem. Ale popieram protesty”. Słyszę i czytam od wielu dni, pewnie dlatego mam wrażenie, jakbym siedziała na widowni odbywającego się z przytupem ogólnopolskiego festiwalu symetryzmu.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Komentarz

Czasownik na „w” stał się ważną sprawą. W poniedziałek rano też zadzwoniłam do profesora Bralczyka i też (bo nie tylko ja na to wpadłam) zadałam pytanie o wulgarny język używany na ulicach w związku z protestami kobiet wywołanymi orzeczeniem TK. W końcu

> *to jeden z głównych argumentów na „nie” światopoglądowych symetrystów,* **WKURZONYCH NA ORZECZENIE,** *jednocześnie brzydzących się językiem z rynsztoka, wszak podobno damom nie przystoi.*

I usłyszałam: Nie wydaje mi się, żeby one przyczyniały się do dobrych zjawisk. Jestem przeciwko. Dobrze jest, jeżeli wulgaryzmy się nie pojawiają, a jeśli już, to powinny być użyte w konkretnym celu i kontekście, by racja zastosowania była widoczna. Jeśli jednak mamy do czynienia z tym czasownikiem na „w”, bez nawet podania kontekstu, ani przyczyny, ani adresata, to tylko emanacja agresji.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Pan profesor nie pozwolił mi się odnieść do swojej wypowiedzi, a chciałam zauważyć, że nie wyobrażam sobie, by ktokolwiek miał problem z identyfikacją adresata słynnego „wypierdalać". A w zasadzie raczej adresatów. Moim zdaniem także kontekst i przyczyna sięgnięcia przez protestujących po właśnie to słowo, też są jasne.

Dlaczego więc kobiety maszerujące kolejny dzień z rzędu po ulicach polskich miast, miałyby gryźć się w język? Bo co, bo urażą czyjekolwiek uczucia, bo narażą dzieci na demoralizację? To co w takim razie z antyaborcyjnymi ciężarówkami ze zdjęciami płodów, parkowanymi tu i ówdzie, najczęściej w komunikacyjnych centrach, by nikt ich nie przeoczył? Co z homofobicznymi hasłami, wygłaszanymi przez czołowych polskich polityków, ba! Hierarchów kościelnych? Dlaczego dziś protestujący mają zachowywać poprawność, podczas gdy druga strona (rządzący, kościół, prawicowe media i organizacje) od lat serwują nam prawdziwy popis językowego rynsztoka? Dlaczego kobiety po raz kolejny mają

eprasa.pl ffdb7c5e14

zostać sprowadzone do grzecznych panienek, którym „nie przystoi”?

Mam dość symetryzmu światopoglądowego, poprawności politycznej, podwójnych standardów.

***

Mam jeszcze kilka pytań: Jak można w imię trendujących w mediach społecznościowych hasztagów, stawać po stronie kobiet (choć w rzeczywistości nie ma się pojęcia, o co w tej całej sprawie chodzi) jednocześnie reklamując batony i ciepłe płaszcze? Jak można popierać Strajk Kobiet równolegle promując swoją erotyczną powieść, z której aż kipi od wątków dotyczących przemocy seksualnej wobec kobiet właśnie? Tak, to jest wojna. I nie powinno być przyzwolenia na to, by któraś z pseudoaktywistek z sieci lała wodę na młyn polskiej prawicy. Pani Blanko Lipińska, drogie panie instagramerki występujące w roli słupów reklamowych – paniom już dziękujemy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Eliza Olczyk

Rząd z mysiej dziury

Kwestia aborcji obnażyła dwie sprawy: zarówno politycy partii rządzącej jak i opozycji nie potrafią przewidzieć konsekwencji swoich decyzji i nie znają prawa.

Przede wszystkim rządzący – większość z nich pod wpływem protestów obywateli schowała się do mysiej dziury i tam czeka aż tłum się zmęczy i przestanie protestować. Ci o mniej wytrzymałych nerwach albo tacy,

eprasa.pl ffdb7c5e14

którzy uważają, że da się zjeść ciastko i mieć ciastko, czyli przypisać sobie zasługę za zwiększenie ochrony życia, ale też ułagodzić tłum stwierdzeniem „nie będzie tak źle, jakoś to załatwimy", zaczynają opowiadać, że da się jeszcze coś zrobić. I opowiadają, że można uchwalić jakąś nową ustawę umożliwiającą przerwanie ciąży w przypadkach gdy jest pewność, że dziecko na pewno umrze po porodzie.

Arkadiusz Mularczyk z PiS, prawnik z wykształcenia, który wielokrotnie stawał przed Trybunałem Konstytucyjnym twierdzi nawet, że każda nowa ustawa, a więc również i taka, która zachowuje przesłanki eugeniczne jako wskazanie do przerwania ciąży, korzysta z domniemania konstytucyjności.

Ale trzydzieści lat pracy w dziennikarstwie politycznym, z czego dekada spędzona w Sejmie na relacjonowaniu obrad plenarnych i posiedzeń rozmaitych komisji, uprawnia mnie do stwierdzenia, że w świetle obecnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego sprawa aborcji ze względu na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu jest zamknięta.

eprasa.pl ffdb7c5e14

> *Trybunał orzekł, że każde życie, czy będzie trwało 5 minut, czy 100 lat* **PODLEGA TAKIEJ SAMEJ OCHRONIE.** *Zatem dopóki nie będzie innego orzeczenia Trybunału, dopóty nie będzie wyjątku od tej reguły.*

A Sejm z definicji nie może uchwalać przepisów niezgodnych z konstytucją, bo one z punktu są nieważne. Oczywiście politycy mogą się zaprzeć, jakieś kadłubkowe prawo uchwalić i twierdzić, że jest zgodne z konstytucją, w myśl zasady: „nie mamy pańskiego płaszcza i co nam pan zrobi". Ale to jest kolejny krok w kierunku rujnowania wszelkich zasad, a obóz rządzący i tak poszedł daleko tą drogą.

Trzeba sobie powiedzieć jasno: politycy Zjednoczonej Prawicy mydlą wyborcom oczy, bo albo rozpoczęli właśnie kolejną grę wewnątrz własnego obozu politycznego o poprawienie swojej pozycji albo się boją, że pod dom albo biuro poselskie przyjdą im

eprasa.pl ffdb7c5e14

demonstranci i będą krzyczeli „wy.....ć”, po czym zrealizują ten postulat już za trzy lata. To nie jest miła perspektywa, więc zawsze dobrze jest powiedzieć: co złego to nie my.

Opozycja zachowuje się równie irracjonalnie. Władysław Kosiniak-Kamysz, lider PSL proponuje by premier nie drukował orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z powodu nadzwyczajnej sytuacji, a potem przeprowadził referendum w sprawie dopuszczalności aborcji eugenicznej.

Po pierwsze premier od czterech lat niczego już nie publikuje. Po tym, jak Beata Szydło nie opublikowała orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, bo jej zdaniem nie było to orzeczenie tylko nie wiadomo co, zmieniono przepis o tym, kto publikuje werdykty Trybunału. Otóż robi to prezes Trybunału. To jest pierwsza skucha prezesa PSL. Druga polega na tym, że nigdzie w prawie nie jest napisane, iż z powodu nadzwyczajnych okoliczności można nie opublikować orzeczenia Trybunału. Nie ma takiego wyjątku. I trzecia skucha – nie można zmienić orzeczenia Try-

eprasa.pl ffdb7c5e14

bunału w trybie referendum, bo jest one ostateczne. Należałoby więc zakrzyknąć, tak jak kiedyś krzyczała opozycja: „Julia, drukuj ten wyrok”.

Z tego samego powodu nagłe wyrzuty sumienia posłów Konfederacji, że nie tego chcieli podpisując się pod wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego, nie mają najmniejszego znaczenia. A

> *politycy, którzy nie potrafią przewidzieć konsekwencji swoich decyzji,* **NIE MAJĄ KWALIFIKACJI DO TEJ ROBOTY.** *I to odnosi się zarówno do rządzących jak i do opozycji.*

Rządzący lamentują, że „małe grupki wulgarnych feministek” burzą spokój społeczny, narażają społeczeństwo na gwałtowny rozwój pandemii i chcą obalić rząd. Jeden z prawicowych publicystów napisał: – Jeżeli dalej będzie to trwało, to być może trzeba będzie wprowadzić stan nadzwyczajny, żeby sytuację opanować.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Komentarz

Wydaje się, że rząd Mateusza Morawieckiego, cała Zjednoczona Prawica i jej lider Jarosław Kaczyński nie chcieliby zapisać się w historii jako ci, którzy wprowadzili stan wojenny z powodu protestów kobiet.

Ale kto wie, sytuacja jest jeszcze młoda, zobaczymy, w którą stronę się rozwinie. Pewne jest jedno – protestujący to w przeważającej części młodzi ludzie, których PiS i przy okazji Kościół, bezpowrotnie straciły z powodu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. A kto nie ma młodych pokoleń, ten nie ma przyszłości.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kraj

WIRUS NIEODPOWIEDZIALNOŚCI – JAK PREZYDENT ANDRZEJ DUDA ZAKAZIŁ SIĘ COVID-19

Fot. Adam Chełstowski / Forum

eprasa.pl ffdb7c5e14

Miało się mówić o jesiennej ofensywie dyplomatycznej, ale zamiast o efektach dwóch wizyt zagranicznych prezydenta Andrzeja Dudy, tematem o wiele ważniejszym stał się stan zdrowia głowy państwa. Jak ustalił „Wprost", zakażenie koronawirusem trudno oddzielić od **KULEJĄCYCH PROCEDUR BEZPIECZEŃSTWA** *w Kancelarii Prezydenta i odradzanych Dudzie wizyt na Ukrainie i w Estonii.*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

„Gdybym odczuwał jakiekolwiek symptomy koronawirusa, proszę mi wierzyć, wszystkie spotkania byłyby odwołane. Staraliśmy się zachować środki ostrożności wszystkie, które w ostatnim czasie były wdrażane – maseczki, rękawiczki w sytuacji bezpośredniego zetknięcia. Mam nadzieję, że nikt z państwa nie

eprasa.pl ffdb7c5e14

zachoruje, wierzę w to, że te środki ochrony także trzymane odległości, dystanse społeczne były wystarczające" – to fragment oświadczenia, które w sobotę Andrzej Duda zamieścił w mediach społecznościowych. Prezydent dodał, że przeprasza wszystkich tych, którzy z powodu wcześniejszego kontaktu z nim, zostali skierowani na kwarantannę. Kilka godzin wcześniej media obiegła nieoficjalna informacja o tym, że Duda jest zakażony COVID-19.

Zdrowy prezydent

Pikanterii sprawie nadaje fakt, że dzień wcześniej, w piątek 23 października, Andrzej Duda osobiście nadzorował postęp prac nad przygotowaniem szpitala polowego na Stadionie Narodowym. Obiekt ma się zmienić w szpital dla chorujących na koronawirusa, a Duda spotkał się tam m.in. z odpowiedzialnym za szpital polowy doktorem Arturem Zaczyńskim i szefem KPRM Michałem Dworczykiem.

–Wielokrotnie cieszyliśmy się i wygrywaliśmy na tym stadionie. Wierzę w to, że dzisiaj będąc tutaj

eprasa.pl ffdb7c5e14

symbolicznie, idziemy także do zwycięstwa z koronawirusem – przekonywał prezydent.

Z naszych ustaleń wynika, że **MARSZ DO ZWYCIĘSTWA NAD WIRUSEM** *natrafia w otoczeniu prezydenta na liczne wyboje.*

– Zaczęło się od dwóch październikowych wyjazdów. Wiele osób próbowało wyperswadować prezydentowi podróże na Ukrainę i do Estonii, ale się uparł – mówi nasz rozmówca z otoczenia głowy państwa. – Nie jest żadną tajemnicą, że polityka zagraniczna miała być jednym z najważniejszych elementów drugiej kadencji, tylko wszystko dzieje się za szybko. Prezydent od już chciałby pokazać swoją aktywność na tym polu, a że nie jest wielkim zwolennikiem spotkań i konferencji online, zdecydował, że pojedzie na wschód osobiście – dodaje rozmówca „Wprost”.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Pierwsza z wizyt rozpoczęła się w niedzielę 11 października, kiedy samolot z Andrzejem Dudą i Agatą Kornhauser-Dudą wyleciał z Warszawy na Ukrainę. – Dałoby się to jakoś wytłumaczyć, gdyby ograniczono się do szybkiego złożenia kwiatów i powrotu do Polski (w pierwszym etapie podróży Duda złożył kwiaty na podkijowskim Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni. Chodziło o oddanie hołdu ofiarom zbrodni katyńskiej, ale też ukraińskim ofiarom zbrodni NKWD – red.), ale tu doszła jeszcze Odessa. Kompletnie bez sensu! – nasze źródło wskazuje, że w otoczeniu prezydenta nie brakowało głosów wskazujących, że danym o zachorowalności z Ukrainy nie należy ufać i wskazana jest skrajna ostrożność, a najlepiej odwołanie wizyty. – Na nic się to zdało, a już w trakcie powrotu z Ukrainy (we wtorek 13 października – red.) kilku chłopaków z SOP wyglądało i czuło się nienajlepiej – słyszymy. Ta wersja podważa pojawiającą się w różnych przekazach informację, że Duda złapał wirusa od któregoś z funkcjonariuszy Służby Ochro-

eprasa.pl ffdb7c5e14

ny Państwa, a ten prawdopodobnie padł ofiarą małego ogniska w ośrodku szkoleniowym SOP.

Według naszych informacji 13 października Duda czuł się dobrze i miał przejść test na obecność COVID-19. Wynik był negatywny, ale prezydent unikał bezpośrednich kontaktów i zachowywał się odpowiedzialnie.

– Nie można mieć pretensji do Andrzeja Dudy, bo wyraźnie poprosił, żeby każdy kto nie musi przebywać w jego otoczeniu, nie robił tego. Inna sprawa, że kulało i kuleje wszystko poza odpowiedzialnością samego prezydenta. Nie ma np. mowy o regularnym testowaniu pracowników, bo w Kancelarii brakuje pieniędzy. Maseczki i żele do dezynfekcji są towarem deficytowym, a efekt jest taki, że z KPRP bardzo łatwo trafić dziś co najmniej na kwarantannę i tak właśnie się dzieje – opowiada rozmówca „Wprost".

Chory prezydent

Ostrożny i najpewniej wciąż zdrowy Andrzej Duda niecały tydzień po powrocie z Ukrainy i badaniu

eprasa.pl ffdb7c5e14

z negatywnym wynikiem, poleciał do Estonii. Ta podróż położyła kres odpowiedzialnemu zachowaniu, a chodzi o to, co działo się w bałtyckim kraju. Na organizowany w Tallinie szczyt 12 państw tworzących Inicjatywę Trójmorza osobiście stawiło się zaledwie dwóch prezydentów – Rumen Radew z Bułgarii i Andrzej Duda z Polski. Pozostali zdecydowali się na uczestnictwo jedynie w formie zdalnej. Andrzej Duda na miejscu spotkał się ze swoim bułgarskim odpowiednikiem oraz estońską prezydent Kersti Kaljulaid. Według naszego źródła przed i tuż po spotkaniu z Bułgarem, Duda nie miał wiedzy o tym, że znalazł się w niebezpieczeństwie. – W trakcie szczytu Bułgarzy dostali informację, że ich prezydent miał kontakt z osobą zakażoną i niedługo później zdecydowali się na wyjazd z Estonii. Nie czekali na pożegnalną kolację – relacjonuje osoba z otoczenia głowy państwa. Problem w tym, że polska delegacja, znająca już wtedy powód szybkiego wyjazdu Bułgarów, nie zdecydowała się na skrócenie wizyty w Estonii.

eprasa.pl ffdb7c5e14

> *Po powrocie do Polski Andrzej Duda* **NADAL CZUŁ SIĘ DOBRZE** *i niedługo potem ponownie przeszedł badanie na COVID-19.*

Nie tak jak w Tallinie, zachowywał środki ostrożności i uważał na utrzymywanie dystansu. Aż do piątku, kiedy postanowił osobiście przyjrzeć się postępowi prac na Stadionie Narodowym. – Ta wizyta nie odbyła się bez korelacji z licznymi głosami z zewnątrz, że w Polsce panuje spowodowany epidemią chaos, a prezydent zniknął i nie widać śladów jego aktywności. Trudno było przejść do porządku dziennego nad krytyką opozycji czy dziennikarzy – słyszymy w Pałacu Prezydenckim.

Rzeczywiście, 13 października Andrzej Duda wszedł na Twitterze w ostrą polemikę z dziennikarzem „Rzeczpospolitej” Jackiem Nizinkiewiczem, której tematem była aktywność i słowa pre-

eprasa.pl ffdb7c5e14

zydenta i premiera z letniej kampanii prezydenckiej. „Moje ówczesne wypowiedzi w kampanii były adekwatne do tamtej sytuacji. A Pan manipuluje odnosząc je do obecnej. To nie jest dziennikarstwo, to podłość. Tu o poważne sprawy chodzi" – odpierał zarzuty dziennikarza Duda. W tygodniu poprzedzającym informację o zakażeniu COVID-19 prezydent udzielił wywiadu Magdalenie Rigamonti z „Dziennika Gazety Prawnej". „Nie zniknąłem" – zapewniał dziennikarkę pierwszy obywatel w rozmowie, która ukazała się w ub. piątek. W sobotę, dzień po wizycie na Stadionie Narodowym, potwierdzono informację o zakażeniu prezydenta.

Według nieoficjalnych informacji „Wprost", pierwsza podała je „Gazeta Wyborcza", Andrzej Duda nadal czuje się dobrze i przebywa w rezydencji niedaleko Garwolina pod Warszawą, gdzie być może łatwiej o refleksje o ostrożności i odpowiedzialności.

„Dziękuję za wszystkie przesłane życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Niestety, COVID-19 prze-

eprasa.pl ffdb7c5e14

biega u mnie w sposób objawowy. Proszę także o zrozumienie, że przez najbliższe kilka dni mogę nie odpowiadać na telefony bądź SMS-y. Pamiętajcie proszę – maseczka, dystans, dezynfekcja” – poinformował w poniedziałek prezydencki rzecznik Błażej Spychalski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Fot. Krzysztof Wellman

eprasa.pl ffd07c5e14

Społeczeństwo

WARA OD MOJEJ MACICY

ŻEBY NIE BYŁO, JAK Z RUCHEM TRZASKOWSKIEGO, *który wykorzystał piękną społeczną chęć zmiany, potem długo, długo nic nie oferował, w końcu się ogłosił, ale z tego nic nie wynika. W każdym razie na pewno nie dla tych ludzi, którzy poszukują alternatywy dla partii istniejących na polskiej scenie politycznej – mówi* **DOROTA WELLMAN**.

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Chodzi pani na protesty?

Oczywiście, że chodzę.

Media wyciągnęły fragment programu sprzed lat, w którym powiedziała pani: „Spadać od mojej macicy!”.

Dziś powtarzam: wara od mojej macicy. Żaden polityk nie powinien decydować o tym, co robię ze

eprasa.pl ffdb7c5e14

swoim ciałem. Chociaż, jak cały czas podkreślam, uważam, że aborcja jest dla kobiety strasznym rozwiązaniem. Nie jest, jak się niektórym wydaje, wizytą u dentysty.

Wulgaryzmy na ulicach pani nie przeszkadzają?

Nie. Ja je rozumiem, to one z całą mocą mówią o tym, co czujemy. Wulgaryzm jest wywaleniem z siebie najgłębszych i najmocniejszych emocji. Dlatego, jak wszyscy inni krzyczałam „wypie...lać".

Jak to wszystko się skończy?

Martwię się tym, że prosta prowokacja osób ze służb albo wrogo nastawionych, może spowodować rozlew krwi. To mnie najbardziej niepokoi.

Zastanawiam się też, czy ruch, jakim jest Strajk Kobiet i towarzyszące mu kobiety niezrzeszone w żadnych organizacjach, utworzą z tego protestu

Dorota Wellman

dziennikarka, publicystka, pisarka

eprasa.pl ffdb7c5e14

jakąś wartość. Czy to się skończy na kolejnym wyjściu na ulice, czy może zmienimy się w ogólnopolski ruch, stowarzyszenie, partię, która będzie walczyła o prawa kobiet także za pomocą innych zorganizowanych działań. Żeby po raz kolejny taki zryw społeczny się nie rozmydlił, nie roztopił, żeby przeistoczył się w coś, co przetrwa. Żeby nie było, jak z ruchem Trzaskowskiego, który wykorzystał piękną społeczną chęć zmiany, potem długo, długo nic nie oferował, w końcu się ogłosił, ale z tego nic nie wynika. W każdym razie na pewno nie dla tych ludzi, którzy poszukują alternatywy dla partii istniejących na polskiej scenie politycznej.

Kobietom wystarczy sił, by walczyć tygodniami, miesiącami?

Myślę, że będziemy twardzi jak Białoruś. Będziemy protestować do oporu, wkurw społeczny jest tak duży, że łatwo i szybko się nie zniechęcimy.

A co, jeśli będzie lockdown?

Widzę nienajlepsze scenariusze. Gdy on nastąpi – a plotki mówią, że może zostać ogłoszony – władza

eprasa.pl ffdb7c5e14

zrobi wszystko, by rozpędzić nas, zgromadzenia, które powstają w najmniejszych nawet wsiach, jak moja. Pamiętajmy, że mówimy o władzy, która zaparła się i uważa, że jako jedyna ma rację. Znam to ze swojej młodości, była wtedy jedna słuszna partia. Dziś jest podobnie. To może doprowadzić do zwarcia.

Wtedy Kościół odegrał ogromną rolę.

Kościół dziś jest tchórzem. Zaplątany politycznie, związany z partią rządzącą nie stoi po właściwej stronie. Powinien negocjować, łagodzić konflikty, a on zaostrza. Brakuje nam środka, negocjatora, który starałby się znaleźć rozwiązanie, kompromis do przyjęcia przez obie strony.

Dobrze, że Kinga Duda wczoraj zabrała głos? Opowiedziała się za wyborem?

Po pierwsze zrobiła to za późno, po drugie oświadczenie jest tak napisane, że mam wrażenie, jakby napisał je ktoś inny. Ja już nie słucham i nie czytam oświadczeń Kingi Dudy, ani Agaty Dudy, w ogóle mnie one nie interesują, nie wierzę w szczerość ich intencji. Proszę zwrócić uwagę, ile minęło dni od roz-

eprasa.pl ffdb7c5e14

poczęcia protestów? Łaskawie, po takim czasie, panie się odezwały. Ten głos nie ma dla mnie żadnego znaczenia.

A głos Jarosława Kaczyńskiego?

Nie wiem, czy ktokolwiek w ogóle się przejmuje tym, co mówi w złości, wściekłości Jarosław Kaczyński. Przecież już słyszeliśmy o sobie, że jesteśmy „zdradzieckimi mordami", „przestępcami", że jesteśmy „nikim". Moim zdaniem

> *to świadczy o bezradności, ten kto obraża drugą stronę, nie ma innych argumentów.* **BYLIŚMY OBRAŻANI JAKO SPOŁECZEŃSTWO WIELOKROTNIE** *przez tego polityka. Dlatego ani mnie to nie dziwi, ani nie rusza.*

Powiedziała pani, że nie chciałaby, by cały ten zryw się rozmydlił. Czy wśród polskich polityczek dostrzega pani jakąś, która dziś byłaby w stanie stanąć na czele nowego ruchu, organizacji, partii?

eprasa.pl ffdb7c5e14

Posłanka Scheuring-Wielgus wykazała się wielokrotnie cywilną odwagą w różnych ważnych społecznie sprawach. Spokojnie może reprezentować kobiety w Sejmie.

Żałuje pani, że posłanki partii rządzącej unikają odpowiedzi na pytania o to, co zrobiłyby, gdyby w czasie badań prenatalnych dowiedziały się, że noszą dziecko z wadą letalną? Czy zespołem takich wad?

Ale przecież one mają mówić, co partia im każe. Nie są w stanie wydusić z siebie prawdziwego zdania, postawić się na chwilę w sytuacji kobiet, które muszą podejmować tak dramatyczne decyzje. One już nie są kobietami, są działaczkami.

A pani jest zwolenniczką tzw. kompromisu aborcyjnego, czy chciałaby liberalizacji prawa?

Nie jestem zwolenniczką aborcji, jako środka antykoncepcyjnego, sądzę, że świadome kobiety w XXI wieku wiedzą, jak się przed niechcianą ciążą zabezpieczyć. Ale ten kompromis, kruchy i delikatny, do tej pory nam służył dobrze. Został zniszczony jed-

eprasa.pl ffdb7c5e14

nym orzeczeniem Trybunału Przyłębskiej i świadomie używam tego określenia.

Kompromis trzymał nas w ryzach i nie pozwalał konfliktu rozwinąć. Choć, jak dobrze wiemy, z respektowaniem jego postanowień w niektórych szpitalach bywało różnie. Wspominam tu profesora Romualda Dębskiego, który – jak sądzę – życiem przepłacił pomoc kobietom, którym inni, ze względu na klauzulę sumienia pomóc nie chcieli. A teraz już nawet jego oddziału nie ma...

Jestem za tym, by w obecnej sytuacji politycznej utrzymać ten kompromis.

Podoba się pani, jak protestujący, po wezwaniu Jarosława Kaczyńskiego do obrony kościołów, zaczęli omijać świątynie szerokim łukiem? Te protesty jakby ewoluowały?

Nie ma co malować po kościołach, nie ma potrzeby przerywania nabożeństw, to niczego nie zmieni. Ale może sprowokować oszołomów, takich jak jeden pseudosportowiec, który pojechał na Jasną Górę, by bronić klasztoru.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Chodzi o Marcina Najmana.

Lepiej żeby nie dawać drugiej stronie powodów do „obrony” Jasnej Góry i kościołów.

> **POSTAWA KOŚCIOŁA JEST ŻENUJĄCA,** *w związku z czym te prowokacje będą tylko obracały się przeciwko ruchowi kobiet w całej Polsce.*

Konsekwencja w działaniu, maszerowanie, spacery, protesty przed budynkami użyteczności publicznej, w których znajdują się instytucje decydujące o naszym losie – wystarczą.

Zgadza się pani z tym, że to już nie tylko strajk kobiet, a bunt pokoleniowy?

Na szczęście w tym proteście poszli mężczyźni, poszło młode pokolenie poruszone sprawą, która ich bezpośrednio dotyczy. A nasza wściekłość społeczna jest ogromna. Jesteśmy wkurzeni na to, jak wygląda służba zdrowia, jak kraj „uporał” się z pandemią, jak przegapił kilka miesięcy, bo uwa-

eprasa.pl ffdb7c5e14

żał, że koronawirus przejdzie jak odra dziecku. Protesty na ulicach to przejaw niezadowolenia społecznego w związku z tym, jak w ogóle wygląda sytuacja w naszym kraju: co się dzieje z przedsiębiorcami, kto się troszczy o małe biznesy, co z pomaganiem firmom, które z powodu pandemii musiały zamknąć działalność. Do postulatów dotyczących praw kobiet dochodzą żądania, które mamy wobec nieudolnego rządu zajmującego się głównie sobą.

Festiwalowa forma protestów to kolejny zarzut ich przeciwników. Pani te tańce na ulicach się podobają?

To lepsze niż wybijanie szyb. Lepiej żeby ludzie tańczyli, niż swoją frustrację przelewali na ławki, samochody, szyby sklepowe czyli uderzali w niewinnych. Każda forma protestu jest dobra. Taniec, spacer, stanie i blokowanie, spotkanie na środku wsi, jak u mnie pod Warszawą. Wolę takie działania, niż akty wandalizmu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Społeczeństwo

MAM OCHOTĘ UCIEC

Fot. Piotr Knap

eprasa.pl ffdb7c5e14

Społeczeństwo

Pięć lat temu zorganizowałam w Warszawie międzynarodowy festiwal burleski. W jego programie napisałam, że to pierwszy festiwal burleski w mieście, w którym teatr i rewia nie ucichły nawet w najczarniejszych czasach. Potem robiłam nawet wykład o rewii i kabarecie w getcie warszawskim i **DZIŚ PEWNIE NIE POWINNAM SIĘ NAWET ZASTANAWIAĆ, CZY MOŻNA ROBIĆ KOMEDIĘ, SKORO DZIŚ NAJWAŻNIEJSZE SĄ PRAWA CZŁOWIEKA**, *ale jednak te myśli mi towarzyszą –* **MÓWI BETTY Q**, *performerka burleski, aktywistka ciałopozytywności i współwłaścicielka Madame Q.*

Tekst: **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl ffdb7c5e14

Co dzisiaj chciałabyś wykrzyczeć?

Że ja już nie mogę, że nie mam siły. Nawet nie wiem, czy bym to wykrzyczała, czy raczej wyszeptała z tej bezsilności.

W sieci napisałaś: „Nie wiem już, jak się czuję. Dołączyłam do spaceru na Żoliborz pod Feminą i byłam na Mickiewicza prawie do drugiej. Wpłaciłam kasę na zrzutkę Aborcyjnego Dream Teamu. Czuję, że coś zrobiłam, ale i tak bezsilność jest zbyt wielka. Madame Q (założony przez Betty Teatr Burleski w Warszawie – red.) umiera. Nie mogę się dostać do mojego psychiatry, ani terapeutki. Nie mam siły już dalej".

To rzeczywiście koszmarna kombinacja sytuacji. Wiem, że są ludzie, którzy mają gorzej, to jasne. Są kobiety, którym się dzisiaj odmawia legalnych aborcji...

Wielu moich znajomych, i ja też, mamy poczucie winy, że nie możemy zrobić więcej w związku z trwającą od czwartku sytuacją. Wiele dziewczyn boi się wychodzić, ciężko jest czuć wtedy jakąkolwiek

eprasa.pl ffdb7c5e14

sprawczość. To dołuje, sprawia, że jest nam jeszcze trudniej.

W sobotę weszłam na scenę w totalnej rozsypce. Czułam się głupio zakładając fioletową perukę, miałam poczucie winy, że się maluję, że w tej sytuacji robię karnawał.

Ale tego samego wieczoru jedna z performerek zrobiła premierę numeru, nad którym pracowała od miesięcy. Lady Fox słynie z odniesień do komiksowych

Fot. TVP

Betty Q

Performerka burleski, aktywistka ciałopozytywności i współwłaścicielka Madame Q (scena i akademia burleski, cocktail bar).

eprasa.pl ffdb7c5e14

postaci, to jej świat. I ten najnowszy numer też był o superbohaterce, która została zgwałcona przez superbohatera i urodziła córkę, która też została superbohaterką. Była postacią, która walczy ze złem, napi... ala. Nie poddaje się. Ma polskie korzenie. Zupełnie przypadkiem w Madame Q mieliśmy premierę numeru, po obejrzeniu którego ludzie oszaleli, tak bardzo korespondował z tym, co dzieje się dzisiaj w Polsce. Na scenie znalazł się transparent z hasłem „no time to die" i brzmiała piosenka Christiny Aguilery „Fighter".

Tego wieczoru, w związku z tym, że bar, źródło naszego dochodu, musiał zostać zamknięty o 21, postawiłyśmy słoik.

By ludzie mogli dorzucać się do artystycznego interesu?

Na widownię, biorąc pod uwagę obostrzenia, wpuścić możemy 19 osób, bo to 25 proc. naszego obłożenia. Powiedziałyśmy ludziom, że mogą przynieść swój alkohol. Po zakończeniu ze słoika wyciągnęłyśmy 532 złote. Zaczęłam się zastanawiać, czy w takim razie jeśli tak zminimalizuję koszty, by robić wyda-

eprasa.pl ffdb7c5e14

rzenia „na zero”, przy założeniu, że za każdym razem do słoika wpadałoby 500 złotych - może warto robić przedstawienia, by dawać ludziom nadzieję, by mieli gdzie się oderwać.

Ale z drugiej strony masz wyrzuty sumienia, że urządzasz karnawał w środku piekielnej jesieni...

Czy dziś mam prawo organizować wydarzenia, w czasie których ludzie się bawią? Czy mamy prawo robić w sieci zrzutkę na naszą działalność, skoro dziś najważniejsze są prawa człowieka? Nie wiem, jak to wypoziomować. Potem myślę sobie, że przecież

> *pięć lat temu* **ZORGANIZOWAŁAM W WARSZAWIE MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL BURLESKI.** *W jego programie napisałam, że to pierwszy festiwal burleski w mieście, w którym teatr i rewia nie ucichły nawet w najczarniejszych czasach.*

Potem robiłam nawet wykład o rewii i kabarecie w getcie warszawskim i dziś pewnie nie powinnam

eprasa.pl ffdb7c5e14

się nawet zastanawiać, czy można robić komedię w tych czasach, ale jednak te myśli mi towarzyszą. Zresztą pojawiają się one nie tylko w kontekście Madame Q, o której przetrwanie walczymy.

Kiedy jeszcze?

Ostatnio zrobiłam porządki w szafie. Podzieliłam rzeczy na te, które noszę i te, które np. mogłabym sprzedać w trudnych czasach. A potem pomyślałam, czy wrzucenie sukienki do sieci teraz, kiedy wszyscy walczą o sprawy fundamentalne nie byłoby absurdalne?

Niektórym celebrytkom sytuacja w kraju nie przeszkadza w prowadzeniu działalności biznesowej. W reklamie płaszcza są w stanie zawrzeć informacje o walce o prawa kobiet.

Widzę, ile hejtu się na nie wylewa. A teraz popatrzmy na drugą stronę, może warto docenić, że nie wrzuciła tylko informacji o płaszczu i pytania „jak się macie", tylko jednak zwróciła uwagę na realny problem. Nie chcę ich oceniać. Ktoś mógłby ocenić też mnie. Bo czy ja w związku z sytuacją powinnam

eprasa.pl ffdb7c5e14

Dziś pewnie nie powinnam się nawet zastanawiać, **CZY MOŻNA ROBIĆ KOMEDIĘ W TYCH CZASACH,** *ale jednak te myśli mi towarzyszą.*

Fot. Tatiana Hajduk LARMO

eprasa.pl ffdb7c5e14

odwołać burleskowe warsztaty? Zdjąć reklamę je promującą z sieci? Coś trzeba jeść.

Czego się spodziewasz po tych protestach?

Michał Wybieralski jakiś czas temu napisał na Facebooku, że to co widać, ma znamiona rewolucji. Czekałam, aż ludzie to zaczną komentować. Ale pojawiło się raptem siedem komentarzy. Pomyślałam, że skoro tak, to może ludzie nie wierzą w to, co napisał.

Ja sama chyba też nie wierzę, że zdarzy się coś, co mogłoby machinę PiS powstrzymać. Nie wiem, co musiałoby się wydarzyć, by zmienić prawo. Protesty mogą sprawić tylko i aż, że zmieni się myślenie ludzi. Może wpłyną na to, że będą za jakiś czas głosować inaczej. Wiesz, ja kilka dni temu pierwszy raz w życiu pomyślałam, że nie chcę tutaj żyć. Napisałam to mojej mamie.

Zawsze miałam podejście, że trzeba działać, naprawiać, walczyć tutaj, w Polsce. Choć oczywiście nie krytykowałam tych, którzy z kraju wyjeżdżają. Po prostu czułam się fajterką, wierzyłam w swoją moc sprawczą. A dziś mam ochotę po prostu stąd uciec.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Co odpowiedziała mama?

Żebym uciekała... Madame Q to w zasadzie działalność pozarządowa, w ramach której chcemy dawać ludziom pracę. Jeśli to stracę, Madame Q padnie, to co będę w Polsce miała?

Dziś jako performerka burleski mam pracę tylko dlatego, że sama założyłam miejsce, w którym jeszcze mogę występować. **ALE ILE TO POTRWA?**

Jeśli upadniemy i dalej będę się w Polsce czuła tak chujowo...

Od marca próbuję się dostać do lekarza specjalisty, endokrynologa, bo przychodnia, do której chodziłam od marca jest zamknięta. Leki sobie załatwiam, a w zasadzie recepty, od znajomych i znajomych znajomych. Czuję się, jakbym robiła coś nielegalnego, jeszcze jest mi głupio drugi raz prosić tę samą osobę, bo przecież powinnam sobie to jakoś już ogarnąć...

eprasa.pl ffdb7c5e14

Na szczęście ostatnio pojawiła się opcja. Lekarka, która zgodziła się bezpłatnie dyżurować dla członków gminy żydowskiej, jest też endokrynolożką. Powiedziała, że będzie mnie prowadzić do czasu, gdy moja przychodnia znów zacznie działać.

Co z psychiatrą? Psychologiem?

Kilka lat temu leczyłam się psychiatrycznie, na depresję. Kiedy jakiś czas temu migreny zaczęły się pojawiać dwa razy częściej, były dwa razy boleśniejsze, gdy okazało się, że mam więcej dni z bólem, niż bez bólu, zgłosiłam się do neurolożki. A ona odesłała mnie do psychiatry i psycholożki, bo uważa, że to somatyczny nawrót depresji.

Ale do mojej psycholożki i psychiatry nie mogę się dostać, bo mają taki natłok pracy. Psycholożka obiecała, że zadzwoni, gdy ktoś jej odwoła wizytę. Dostać się gdzie indziej na NFZ nie ma szans.

A prywatnie?

Nie zarabiam. Nie wiem, czy powinnam zacząć szukać lekarzy prywatnie? Co jeśli mnie na nich nie będzie stać? Ktoś mógłby mi pomóc, ale np. moja

eprasa.pl ffdb7c5e14

mama jest fryzjerką, mówi, że nigdy nie miała tak złego października...

Zaczęłam się zastanawiać nad tym, czy dzisiaj w ogóle można nie mieć zdania? Można zrobić unik? Nic nie mówić?

Rok temu bym ci powiedziała, że wszyscy muszą krzyczeć i działać. Ale dzisiaj, jak sama myślę o tym, jak się czuję, że nie jestem w stanie wrzucić posta, bo jestem tak przygnieciona... Dziś uważam, że każdy ma prawo czasem się odsunąć.

Małgorzata Halber na Facebooku prowadzi grupę. Dołączyłam do niej. Jedna z dziewczyn kilka dni temu napisała, że nie jest w stanie iść na protest, boi się iść i czuje się winna.

A to nie jest dziewczyna, która ma to w dupie. Myślę, że dziś mamy do czynienia z sytuacją, w której ktoś uderzył wszystkie polskie kobiety w głowę. Jedne po chwili wstają, otrzepują się i idą walczyć, inne kładą się do łóżka, bo mają wstrząśnienie mózgu i muszą dojść do siebie. Trzeba się pozbierać, by móc walczyć. Dziś nie wolno nam nikogo oceniać. Trzeba

eprasa.pl ffdb7c5e14

robić to, na co ma się siłę... I nawet te dziewczyny z okładek, z mediów, one też mają prawo być ludźmi.

Czy jako artystka czegoś jeszcze oczekujesz od państwa? Pytam, bo obawiam się sytuacji, w której za rok, czy półtora ockniemy się w nowej rzeczywistości, w której na mapie kulturalnej Warszawy będą puste plamy. Po pierwszym lockdownie padło wiele sklepów, punktów usługowych. Kilka tysięcy miejsc z gastronomią. Boję się, że z drugiego i kultura się nie podniesie.

W czwartek rano zobaczyłam przypadkiem, jak mój

> *znajomy zapytał: „Komu się udało* **ZŁOŻYĆ WNIOSEK NA WSPARCIE DLA KULTURY***”? Ja, mimo że naprawdę śledzę co mogę, nie miałam pojęcia o czym on pisze.*

W końcu na gov.pl znalazłam artykuł opublikowany 8. października, że do 21. można składać wnioski o wsparcie dla kultury. Zapytałam na moim Facebo-

eprasa.pl ffdb7c5e14

oku, czy ktoś wiedział o tej możliwości. Odezwała się garstka osób. Wydaje mi się, że dowiedziały się instytucje, które miały się dowiedzieć. Mam wrażenie, że tak dziś wygląda polityka rządu. Że jeśli ja powiem „nic dla nas nie robicie", to oni odpowiedzą „mieliśmy projekt, nie wzięłaś w nim udziału".

W maju złożyłam skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich. Podatek VAT na działalność online dla kultury wynosi nie 8 procent, jak to jest normalnie, gdy przychodzi do nas widownia, tylko 23 proc. Przez to, że sprzedawałyśmy bilety na przedstawienia online, musimy zapłacić trzy razy wyższy VAT. Mówię, że musimy go zapłacić, bo jeszcze tego nie zrobiłyśmy. Mamy dług. RPO w moim imieniu napisał do ministerstwo finansów, ono odpowiedziało, że to UE odpowiada za takie stawki VAT, a poza tym ministerstwo kultury przecież artystom pomaga.

Uznałam, że tą drogą się nie uda. Odezwałam się do kolegi z Razem, a on do posłanek, które zajmują się kulturą. Złożyły interpelacje poselskie. Odpowiedź ministerstwa kultury była na 3 strony, a w niej,

eprasa.pl ffdb7c5e14

że przecież był program „Kultura w sieci”. Czyli tak jak mówiłam. Oni pomagają, a ja się po prostu nie załapałam. Odpowiedź ministerstwa finansów, tłumaczącego się Unią Europejską, liczyła 10 stron. Na końcu znalazł się mój ulubiony argument, że przecież działalność w sieci wymaga mniej wysiłku, mniej nakładów finansowych niż działalność na żywo.

> *W Madame Q zorganizowałyśmy studio telewizyjne, kompletnie się na tym nie znając. Robiłyśmy* **REALIZACJE NA POZIOMIE NAJLEPSZYCH PRODUKCJI TELEWIZYJNYCH.**

A ktoś mi mówi, że to wymaga mniej nakładów. Poddałam się, choć mogłabym jeszcze złożyć prośbę o indywidualną interpretację do Urzędu Skarbowego.

Czyli ty, jako animatorka kultury, performerka i założycielka Madame Q nic nie dostałaś?

W trakcie pierwszej fali mogłyśmy skorzystać tylko ze zwolnienia z ZUS-u. Dzisiaj czekam na pie-

eprasa.pl ffdb7c5e14

niądze z organizacji żydowskiej, w której działam. Dostanę od nich też wsparcie coacha.

To będzie grant?

Raczej zapomoga. Organizacje żydowskie też działają na granicy opłacalności, Gmina Żydowska jakoś przędzie, ale prawda jest taka, że bardzo dużo pieniędzy wydała na pomoc dla członków gminy. Ale wiem, że w razie czego i ja będę mogła się tam starać o zapomogę. Już to, że dzisiaj mam lekarza, zawdzięczam właśnie gminie.

Dlaczego zdecydowałaś się umieścić w sieci wpis o tym, jak bardzo sytuacja i pandemiczna i związana z orzeczeniem TK cię dotknęła? O tym, że nie masz już siły?

Może komuś będzie lżej, gdy dowie się, że ze swoją niemocą i zwątpieniem nie jest sam.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

CIAŁO MUSI BYĆ W DWÓCH WORKACH

Fot. Archiwum Adama Bagiela

eprasa.pl ffdb7c5e14

Społeczeństwo

Ostatnio dwa kościoły w Kraśniku odmówiły pogrzebu zmarłego na koronawirusa. Jak się okazuje, również **ZAKŁADY POGRZEBOWE ODMAWIAJĄ CHOWANIA ZMARŁYCH NA COVID-19.** *Choć mają do tego prawo, dla rodzin zmarłych to ogromny cios i trauma, z jaką muszą żyć. Zdarza się, że bliscy często nie mają pewności, kogo pochowali – opowiada w rozmowie z „Wprost”* **ADAM RAGIEL**, *balsamista, założyciel Polskiego Centrum Szkolnictwa Funeralnego.*

Rozmawiała: **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kościoły – jak działo się to ostatnio chociażby w Kraśniku – odmawiają przyjęcia zmarłych z koronawirusem. Dlaczego?

Jest chaos w przepisach. Sanepid mówi, że nie można wprowadzać trumny z ciałem do kościoła, ale Główny Inspektor Sanitarny na to zezwala. Widać, że państwo nie za bardzo wie, co robić z tą epidemią, jak się zachowywać.

Skąd te rozbieżności?

COVID-19 widnieje w wykazie chorób zakaźnych, ale z rozporządzenia wynika powstanie obowiązku hospitalizacji, izolacji lub izolacji w warunkach domowych oraz obowiązku kwarantanny lub nadzoru epidemiologicznego. Tu przepisy jasno nie precyzują sposobu postępowania po śmierci i nie określają restrykcyjnych procedur związanych z pochówkiem. W przypadku koronawirusa wydano zalecenia, ale jak to z nimi bywa, można je różnie interpretować. I jak ksiądz powie, że nie wpuszcza, to nie wpuści. Rodzina może mieć pretensje do księdza lub zmienić kościół. Brakuje zapisów w ustawie,

eprasa.pl ffdb7c5e14

które by ten bałagan wyeliminowały. Bo dziś mamy COVID-19, a za 10 lat możemy się zetknąć z jeszcze gorszą zarazą. Należy to unormować.

Co powinien zrobić ksiądz?

Mimo epidemii, kościoły były dotąd pełne ludzi. Organizowano śluby i komunie. To absurd, że nie

Fot. Archiwum Adama Ragiela

Adam Ragiel

Ukończył kurs w Katedrze Medycyny Sądowej Uniwersytu Wrocławskiego, odbył przeszkolenie w instytucie balsamacji w Anglii. W 2008 roku założył niezależną Funeralną Instytucję Szkoleniową Polskie Centrum Balsamacji i Tanatokosmetologii, pierwszy tego rodzaju polski ośrodek, obecnie nosi on nazwę Polskie Centrum Szkolnictwa Funeralnego. Był członkiem zarządu Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego.

eprasa.pl ffdb7c5e14

można wpuścić jednej zamkniętej trumny. Jeśli zmarły był wierzący, co tydzień chodził na mszę, a ksiądz mu odmówił pogrzebu, to jak to wygląda?

Niektóre rodziny żalą się, że przez epidemię, muszą chować bliskiego jak bezdomnego. Prosto ze szpitala, na cmentarz. A przecież przeciwwskazań do tradycyjnego pochówku nie ma.

Co mówią wytyczne?

Że ciało musi być w dwóch workach. W pierwszym umieszcza się zdezynfekowane ciało. A zdezynfekowany worek ma być w kolejnym. Trumna również jest zdezynfekowana i zamknięta. Więc w czym jest problem? Pokrowce są szczelne.

Pan też słyszał o takich przypadkach, że ksiądz odmówił?

Na przełomie marca i kwietnia zorganizowałem pięć takich pogrzebów, w tym pięć tradycyjnych pochówków, a dwie kremacje. I żaden ksiądz się nie sprzeciwiał. Nigdy też sam nie odmówiłem rodzinie takiej usługi. Od lat specjalizuję się w temacie, szkolę ludzi z branży.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Ale nie miał pan wcześniej do czynienia z taką pandemią.

Jeśli ktoś zna wszystkie procedury bezpieczeństwa, wie, jak przygotować ciało do pochówku, nie musi się obawiać tego wirusa.

Jak wygląda procedura odbierania z prosektorium ciała z COVID-19?

Przyjeżdżamy do prosektorium w specjalnym kombinezonie ochronnym, masce, rękawicach, ochraniaczach na butach. Nie wchodzimy do środka, pracownicy prosektorium przekładają ciało do trumny tradycyjnej lub kremacyjnej (decyzja o wyborze należy do rodziny) i przekazują nam.

Nikt inny nie ma kontaktu z ciałem.
RODZINA NIE MOŻE SIĘ POŻEGNAĆ ANI ZIDENTYFIKOWAĆ ZWŁOK.
Następnie ciało trafia do krematorium lub chłodni.

Co dalej?

eprasa.pl ffdb7c5e14

Podczas balsamacji zachowuję procedury takie, jak przy innych zmarłych. Celem zabiegu jest pozbawienie ciała wszelkich bakterii i wirusów. Wpompowujemy specjalny płyn konserwujący na bazie formaldehydu i wypompowujemy krew, która powoduje proces rozkładu i jest nośnikiem chorób. W praktyce wygląda to jak transfuzja krwi. Po balsamacji kontakt ze zmarłym jest bezpieczny, a zmarły wygląda naturalnie, ciało ma przywrócony naturalny koloryt.

Wówczas rodzina może podejść i się pożegnać ze zmarłym?

Pozwalamy, aby rodzina mogła dokonać identyfikacji. Ciało wprawdzie nie jest wystawiane publicznie, by mogła się zjechać cała rodzina, ale umożliwiamy to 2-3 osobom. Nie wiem, jak jest w innych zakładach. Niestety, zdarza się, że rodzina do końca nie wie, kogo pochowała. Ja z reguły proszę rodzinę już na wstępie o zdjęcie zmarłego, bym mógł porównać z ciałem, które przyjechało z prosektorium. To mi ułatwia pracę. Sam też robię zdjęcie i na życze-

eprasa.pl ffdb7c5e14

Niektóre rodziny żalą się, że przez epidemię **MUSZĄ CHOWAĆ BLISKIEGO, JAK BEZDOMNEGO.** *A przecież przeciwwskazań do tradycyjnego pochówkuu nie ma.*

Fot. Archiwum Adama Ragiela

eprasa.pl ffdb7c5e14

nie rodziny, pokazuję. Nie chcę, by kogoś dręczyła niepewność.

A jak do tego podchodzą inne firmy pogrzebowe?

To specyficzna branża. Prawo pogrzebowe funkcjonuje, z niewielkimi zmianami, od lat 50. ubiegłego wieku. Nie dokonano gruntownych zmian. Nie wprowadzono wymogu dotyczącego kwalifikacji personelu, szkoleń z zakresu obchodzenia się ze zwłokami. W efekcie pracownicy często nie wiedzą, jak się zachować w danej sytuacji np. w czasie koronawirusa. Głowią się, jak zabezpieczyć i przechowywać ciało. Mnóstwo zakładów pogrzebowych porusza się pojazdami w ogóle nie przystosowanymi do przewożenia zwłok, nie mówiąc w ogóle o głębszej wiedzy na temat postępowania ze zwłokami w czasie epidemii.

Nie ma żadnych kontroli sanepidu?

Nie słyszałem o żadnych. I tu przydałaby się zmiana. Wprowadzenie listy zakładów dopuszczonych do świadczenia usług w czasie pandemii, spełniających określone wymogi, posiadających odpowiednie

eprasa.pl ffdb7c5e14

zaplecze. Wiele razy alarmowałem o tym sanepid i Ministerstwo Zdrowia. Mówiłem, że na pięć firm pogrzebowych w danym mieście, tylko w jednej działa chłodnia, jest pomieszczenie do balsamacji i podpisana umowa na utylizację odpadów medycznych, które też przecież są siedliskiem wirusów. A przecież prosektoria, zgodnie z ustawą, zajmują się tylko umyciem i okryciem zwłok a następnie włożeniem ich do worka.

> *Wszelkie czynności związane z ubiorem, kosmetyką, rekonstrukcją pośmiertną* **TO ZADANIA ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH.**

A jak przygotować ciało, skoro nie ma się nawet chłodni? 60 proc. firm w ogóle nie jest przygotowana do tego, by świadczyć jakiekolwiek usługi.

I co Pan usłyszał w odpowiedzi?

Nic. Ani sanepid ani ministerstwo nie odpowiedzieli mi, dlaczego tak się dzieje.

eprasa.pl ffdb7c5e14

A dlaczego tak się dzieje?

Chodzi o pieniądze, a nie szacunek dla zmarłego. Zresztą w rozmowie z rodziną zakłady pogrzebowe często pomijają kwestię przygotowania ciała. To zwykle szybka rozmowa, która zaczyna się i kończy na zdawkowej formułce: „Proszę przygotować ubrania, ciało będzie gotowe". Z rodziną się nie rozmawia o tym, jaka była osoba zmarła, jak za życia wyglądała, czym się zajmowała, w jaki sposób się ubierała. Z reguły chcą ubrać zmarłą w czarną garsonkę, bo tak wypada, bo co sąsiedzi powiedzą... A przecież za życia ta osoba tak nie wyglądała. I pewnie w ogóle nie życzyłaby sobie takiego pochówku. Mężczyzna, który nienawidził garnituru, zostaje upchnięty do trumny w ciasny uniform. Do tego dochodzi nieudany makijaż, niechlujnie założone skarpety. Rodzina jest w szoku, bo często w ogóle nie rozpoznaje później bliskiego. To usługa jednorazowa, nikt nie składa reklamacji.

A powinni.

Próbowała się pani kiedyś wykłócać z zakładem pogrzebowym? Życzę powodzenia. To ludzie tak

eprasa.pl ffdb7c5e14

opryskliwi, że potrafią na osoby, które stawiają jakiekolwiek wymogi, jeszcze pokrzykiwać. Nie szanują żyjących, więc tym bardziej nie szanują zmarłych.

Równie chętnie podejmują się obsługi w czasie epidemii?

I tu muszę panią zdziwić. Wiele zakładów odmawia chowania zmarłych na COVID-19. Mają do tego prawo.

Czego się boją?

Proszę zwrócić uwagę na to, co dzieje się w prosektoriach. „Covidowcy" leżą obok ciał osób, które koronawirusa nie miały. Według lekarzy i specjalistów wirus może się nadal przenosić w takich warunkach. A są szpitale, które mają wyłącznie jedną chłodnię dla wszystkich zmarłych, bez wyjątku.

Powinny być odrębne pomieszczenia przystosowane dla zmarłych na koronawirusa?

Powinny, ale nikt się tym nie interesuje, bo kogo obchodzą ludzie po śmierci? Prosektoria nie są przygotowane na epidemię, na masowe zgony. Za chwilę

eprasa.pl ffdb7c5e14

może być ogromny problem. Zwłoki będą leżały na podłodze obok siebie. Lub w kaplicach szpitalnych, jak miejsca zabraknie. Dopiero się zacznie roznoszenie zarazy.

Stąd idea szpitali polowych.

Jakoś mnie to nie przekonuje.

> *Średnio w prosektorium jest kilka miejsc w chłodni. Duży szpital ma średnio osiem. Załóżmy, że dobowo umiera po 10-15, to* **GDZIE UMIESZCZAĆ NIEBOSZCZYKÓW?**

Skoro zakłady pogrzebowe tak masowo rezygnują z obsługi zmarłych na koronawirusa, dlaczego pan ryzykuje?

Miałem do czynienia ze zmarłymi z HIV, AIDS, gorączką krwotoczną, wirusem Ebola. Przy wszystkim trzeba zachować zdrowy rozsądek i standardy sanitarne. Nie ma przypadku, w którym bym odmówił. Chyba, że coś naprawdę zagrażałoby mojemu

eprasa.pl ffdb7c5e14

bezpieczeństwu. Tak samo przecież z lekarzami. Jeśli by się obawiali o zdrowie, odeszliby od szpitalnych łóżek i zostawili chorych na pastwę losu.

Jakie są największe problemy branży pogrzebowej w związku z epidemią?

Ceremonie są skromniejsze. Przyjdzie ksiądz pokropi kropidłem a uroczystość trwa nie dłużej niż pięć minut. Mniej osób kupuje kwiaty, nie potrzeba tylu pracowników do obsługi pogrzebu, więc branża zaczyna to odczuwać.

A nie ma już obaw, że zabraknie worków? Gdy epidemia się zaczynała, w rozmowie z Interią wspominał pan, że lada moment nie będzie w czym umieszczać ciał.

Zabrakło wiosną worków, owszem. Problem się pojawił, ponieważ według zaleceń zmarły na COVID-19 musiał być chowany w dwóch workach. Szybko ich zabrakło dlatego, że polscy producenci głównie realizowali zamówienia dla innych państw. Polskie worki szły w hurtowych ilościach na Zachód. Teraz, podobnie jak jest maseczkami czy płynami do dezynfekcji,

eprasa.pl ffdb7c5e14

niczego nie brakuje. Mnóstwo firm zaczęło produkować worki, a kiedyś zaledwie trzy przedsiębiorstwa się tym zajmowały.

Czy cmentarze we Wszystkich Świętych powinny być zamknięte?

Oczywiście. Dziwię się, że jeszcze nie wydano takiego komunikatu.

> *Gdyby była jasna informacja, że cmentarze będą w święta zamknięte,* **LUDZIE SAMI BY ZDECYDOWALI, KIEDY SIĘ WYBRAĆ.** *Niektórzy odwiedzaliby groby wcześniej, inni – po świętach.*

W obawie przed buntami, społeczeństwo jest informowane o wszystkim w ostatniej chwili. Myślę, że to zła strategia.

Wiceminister zdrowia, Waldemar Kraska twierdzi, że Polacy są mądrym narodem i doradza, by wizyty na grobach rozłożyli w czasie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Społeczeństwo

Może 30 proc. go posłucha, reszta pójdzie. Będzie tłok i nie da się tego powstrzymać, chyba, że pojawi się jakaś ochrona, co będzie wpuszczać po kilka osób na zmianę. Ale wyobraźmy sobie co będzie na takich Powązkach. Gdyby ludzie przestrzegali zasad, wstrzymali się wychodzeniem z domu przez miesiąc, odnotowalibyśmy spadek zachorowań.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Społeczeństwo

KRZYWDA I KARA

Fot. Shutterstock

Z archiwum "Wprost" - 2014 rok.

Pani Agnieszka, której prof. Bogdan Chazan nie zezwolił na aborcję, nie rozmawia z prasą. Dla „Wprost" zrobiła wyjątek i wraz z mężem kilka dni przed pogrzebem syna opowiadzieli o tym, co przeszli. Prof. Chazana oskarżają o kłamstwo, manipulacje i niedopełnienie obowiązków.

Na początku czerwca **AGNIESZKA BYŁA W 32. TYGODNIU CIĄŻY**. *Nosiła dziecko z wodogłowiem, nierozwijającym się mózgiem, pozbawione części kości twarzoczaszki. Miała dokument podpisany przez prof. Chazana, odmawiający jej przerwania ciąży. Zdecydowała się opowiedzieć, jak wyglądała jej batalia. To po tej rozmowie wróciła w Polsce dyskusja o aborcji, ochronie życia, roli Kościoła w życiu społecznym i politycznym, klauzuli sumienia, łamaniu prawa przez ginekologów.*

eprasa.pl ffdb7c5e14

* * *

Pierwszy **WIDOK JEST TRUDNY DO PRZEŻYCIA**. *Pod koniec życia naszego synka płyn w głowie się przemieścił i oko, które było w wielkim wytrzeszczu, schowało się – opowiadają rodzice dziecka, którym prof. Bogdan Chazan odmówił legalnego przerwania ciąży.*

Rozmawiała **Magdalena Rigamonti**

Jak długo żyło?

JACEK: 10 dni. W 22. tygodniu wiedzieliśmy, że nasz syn nie ma szansy na przeżycie. Wiedzieliśmy, że umrze, kwestia tylko, czy będziemy musieli patrzeć na jego męki. Mogliśmy mu po prostu oszczędzić cierpień.

AGNIESZKA: Byliśmy u niego codziennie, dwa razy dziennie. Ale krótko.

JACEK: Nie dawaliśmy rady więcej. Godzina, najdłużej dwie. Żona brała go na ręce.

eprasa.pl ffdb7c5e14

AGNIESZKA: Raz z tobą. Pomogłeś mi. Przytuliłam. (Pani Agnieszka płacze). Ty też brałeś. Moja mama chciała zobaczyć, ale nie mogła podejść, bo akurat pielęgniarki się nim zajmowały. Może lepiej. Teściowa przy nim była. Bardzo przeżywała. Pod koniec życia płyn w głowie się przemieścił i oko, które było w wielkim wytrzeszczu, schowało się, zmieniło pozycję. Ten widok stał się mniej drastyczny.

JACEK: Pierwsze spojrzenie, pierwszy widok jest trudny do przeżycia, a potem myślę, że się powoli przyzwyczajaliśmy. Byliśmy przygotowani na to, czego mogliśmy się spodziewać. Jednak tego się nie da opisać.

AGNIESZKA: Ten widok był bolesny tym bardziej, że reszta ciała była idealna.

JACEK: Skoro prof. Chazan przeprowadzał aborcję tak, jak to opisuje, to widok naszego dziecka nie zrobiłby na nim żadnego wrażenia. Pogrzeb dopiero będzie.

Co teraz przede wszystkim czujecie? Smutek?

eprasa.pl ffdb7c5e14

AGNIESZKA: Nie wiem, czy smutek, czy taki ciężki stan, czy depresję. Potrzebuję chwili wytchnienia, ale jestem osobą upartą i wiem, że z mężem nie odpuścimy.

JACEK: Byliśmy dziś w prokuraturze, rozmawialiśmy z panią prokurator o bezpośrednim narażeniu na utratę życia lub zdrowia.

AGNIESZKA: Mówiłam o cesarskim cięciu, usłyszałam, że przecież pani prokurator miała dwa i wszystko w porządku. Zbyłam to milczeniem. Biegli się będą wypowiadać.

JACEK: Dziś zawieźliśmy wszystkie dokumenty.

AGNIESZKA: I zdjęcie USG.

JACEK: Prokurator podejmie decyzję na podstawie opinii biegłych. Żonę już przesłuchali wcześniej.

AGNIESZKA: W zeszłą środę. Potem wieczorem synek umarł.

Ile razy już pani była przesłuchiwana?

AGNIESZKA: Pięć albo sześć. Przez różne instytucje. Musiałam opowiadać, jak wszystko krok po kroku wyglądało – w zasadzie od momentu, kiedy

eprasa.pl ffdb7c5e14

zaszłam w ciążę, aż do odmowy przerwania ciąży przez prof. Bogdana Chazana. A nawet dalej, jak trafiłam do kolejnego szpitala, jak tam mi powiedzieli, że nie mogą wykonać zabiegu, bo jestem w 25. tygodniu ciąży.

Mąż był z panią przy przesłuchaniach?

AGNIESZKA: Nie. Mężowi nie pozwolono wejść.

JACEK: Ja jestem traktowany jak piąte koło u wozu. Nikt nigdy nie zaproponował, bym był przy badaniu.

Nie pytano też mnie, jaka jest moja decyzja. **OJCIEC NIE MA ŻADNEJ MOŻLIWOŚCI** *wypowiedzenia swojego zdania.*

AGNIESZKA: Na pierwszym spotkaniu z prof. Chazanem byłam ja, dr Maciej Gawlak, mój lekarz prowadzący ze szpitala na Madalińskiego, i rzeczniczka praw pacjenta. Męża nie zaproszono.

JACEK: Po odmowie przerwania ciąży, kiedy trafiliśmy do innego szpitala, byłem już przy wszystkich

eprasa.pl ffdb7c5e14

rozmowach. Jednak na wszystkich komisjach żona była sama. Ja nie mogłem uczestniczyć.

AGNIESZKA: W izbie lekarskiej przesłuchanie trwało sześć godzin. I byłam zupełnie sama. Wcześniej mówiłam to samo rzecznikowi praw pacjenta i konsultantowi krajowemu w dziedzinie ginekologii i położnictwa. I jeszcze w urzędzie miasta, no i w prokuraturze.

JACEK: U konsultanta i w urzędzie miasta byliśmy razem, ale to tylko ze względu na stan zdrowia żony.

AGNIESZKA: Nie wiem, z czego to wynika, że każda kolejna rozmowa była coraz dłuższa. W izbie lekarskiej pan prowadzący miał przygotowanych 40 pytań. Sam przyznał, że kilka jest podchwytliwych.

Na przykład?

AGNIESZKA: Czy w szpitalu na Madalińskiego zostałam zapoznana z prawami pacjenta? Jak pani pewnie wie, na każdej izbie przyjęć wszyscy pacjenci podpisują jakiś dokument. Za pierwszym razem byłam w 14. tygodniu ciąży, przed zabiegiem założenia szwu na szyjkę macicy, a za drugim zwijałam

eprasa.pl ffdb7c5e14

się z bólu, więc tym bardziej nic nie czytałam. A za trzecim... Pan odnotował, że skoro podpisałam, to się zapoznałam. Ten człowiek na początku powiedział, że do prowadzenia naszej sprawy wyznaczył swojego zastępcę, i dodał: z przyczyn pani się domyśla jakich.

JACEK: Uznał, że nie będzie obiektywny. Nie wiem, czy jego zastępca będzie. Nasze prawo do informacji zostało pogwałcone. Nie wiedzieliśmy, do kiedy możemy przerwać ciążę. A skoro nie znaliśmy terminu, to nie mogliśmy reagować. Dr Gawlak, nasz lekarz prowadzący, mówił, że wykona ten zabieg, tylko musi mieć zgodę dyrektora, prof. Chazana. Sprawa była zawieszona, i dr Gawlak, i my czekaliśmy na decyzję profesora. Gdyby na początku kwietnia, dwa, trzy dni po wszystkich badaniach, dr Gawlak powiedział nam, że nie ma decyzji albo że decyzja profesora jest odmowna, i wypisał skierowanie na zabieg do innego szpitala, to wszystko potoczyłoby się zupełnie inaczej. Mielibyśmy jeszcze dwa tygodnie na działanie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Czy w ostatnich tygodniach lekarz prowadzący kontaktował się z państwem?

AGNIESZKA: Dwa razy.

Przerażony?

JACEK: Nie.

AGNIESZKA: Raczej zdenerwowany, bo nie zachował sobie np. dokumentacji z Instytutu Matki i Dziecka. Wie, że nie dopełnił obowiązków.

Jacek: Kiedy 2 kwietnia żonę odsyłano z Instytutu Matki i Dziecka do szpitala na Madalińskiego, to wręczono jej wyniki badań. Żona tę całą dokumentację przekazała pielęgniarce na Madalińskiego. Pielęgniarka miała wszystko skserować i następnego dnia oddać nam oryginały. Oddała, ale nie wiemy, czy skserowała, a jeśli skserowała, to co się stało z kopiami. W szpitalu ich nie ma.

AGNIESZKA: Już kiedy były komisje, przesłuchania, dr Gawlak do mnie zadzwonił i zapytał, czy mogę mu udostępnić tę dokumentację, bo wszystkie komisje żądały od niego pełnej dokumentacji.

Dr Gawlak dopełnił swoich obowiązków?

eprasa.pl ffdb7c5e14

JACEK: Bał się prof. Chazana. Czytałem jego wypowiedzi w projekcie raportu pokontrolnego, który został umieszczony na stronie urzędu miasta.

AGNIESZKA: Mam poczucie, że on się boi. Boi się, że zostanie kozłem ofiarnym.

JACEK: Kiedy zeznawał w urzędzie miasta, dyrektorem szpitala na Madalińskiego był jeszcze prof. Chazan, więc moim zdaniem on się bał swojego przełożonego.

AGNIESZKA: Myślę, że chciał zmienić rzeczywistość szpitala z naszą pomocą.

JACEK: W jego zeznaniach jest niewiele na temat tego, że chciał wykonać ten zabieg i również o tym, że informował prof. Chazana o naszym stanowisku. Z tego raportu nie wynika, czy nasz lekarz prowadzący szedł do profesora po radę, czy po zapytanie o zgodę. My jednak wiemy, że dr Gawlak szedł po zgodę na wykonanie aborcji. Sam nie miał żadnych wątpliwości, miał wszystkie badania, wielokrotnie potwierdzone, i jest doświadczonym lekarzem. Nie rozumiemy, dlaczego musiał się konsultować z dyrektorem.

eprasa.pl ffdb7c5e14

W tym wszystkim **NAJBARDZIEJ CIERPIAŁO NASZE DZIECKO.** *Kiedy sie urodziło, to nikt, dosłownie nikt nie zgłosił się, żeby chociaż zapytać, jak można pomóc, co można zrobić.*

fot. Shutterstock

eprasa.pl ffdb7c5e14

AGNIESZKA: Wszystko wskazuje na to, że prof. Chazan uważał, że może zawiadywać sumieniami wszystkich swoich podwładnych. Gdyby dr Gawlak nie zapytał o zgodę, tylko przerwał ciążę, to pewnie od razu straciłby pracę. Nie uzyskał zgody.

Nie wiedzieliście, że w szpitalu na Madalińskiego nie wykonuje się aborcji?

JACEK: Nie.

AGNIESZKA: Na komisji w izbie lekarskiej pytali mnie, czy znałam poglądy profesora, czy słyszałam o nim. Nie słyszałam. Tak jak nie znam życiorysów i poglądów dyrektorów innych szpitali. Ja nawet nie wiedziałam, że on jest czynnym lekarzem. Byłam przekonana, że pełni po prostu funkcję dyrektora. O jego poglądach dowiedzieliśmy się z odmowy wykonania aborcji. Widziałam go dwa razy – 14 i 16 kwietnia – i nigdy więcej nie miałam z nim kontaktu.

JACEK: Zrozumieliśmy, że w zasadzie cały szpital, którym kieruje prof. Chazan, nie wykonuje aborcji,

eprasa.pl ffdb7c5e14

lekarze nie przepisują tabletek antykoncepcyjnych i nie przeprowadzają badań prenatalnych. Czy pani wie, że prof. Chazan zamienił przyszpitalną, ogólnodostępną przychodnię ginekologiczną w miejsce, w którym konsultowane są teraz tylko pacjentki szpitala?

AGNIESZKA: Pan prof. Chazan wyjaśnił, że studentki przychodziły do tej przychodni jak na „pogotowie antykoncepcyjne" i on postanowił ten proceder ukrócić.

JACEK: Dla mnie to jest niewyobrażalne. Prof. Chazan zachowywał się przez lata jak władca, jak właściciel państwowego szpitala.

AGNIESZKA: Kiedy z nim rozmawiałam, nie był w kitlu, tylko w cywilnych ubraniach. Nie badał mnie. Byłam przekonana, że ta rozmowa z nim jest formalnością, że dyrektor szpitala chce się upewnić, iż nie byłam namawiana przez lekarzy i że jestem stuprocentowo przekonana. Przecież ja przyjechałam na tę rozmowę z torbą, byłam gotowa na przyjęcie do szpitala i na przerwanie ciąży. W trakcie roz-

eprasa.pl ffdb7c5e14

mowy okazało się, że to nie jest formalność. Na początku usłyszałam, że moja ustna i pisemna prośba o przerwanie ciąży mają taką samą wagę. Kiedy do niego przyszłam, wiedział doskonale, jaka jest moja ustna prośba, teraz kłamie, że dowiedział się o moim istnieniu dopiero 14 kwietnia. Wiem, że gdybym ja tego pisma nie napisała, to prof. Chazan by mi nie odpowiedział i dzisiaj pewnie nie byłoby żadnej sprawy, dalej oszukiwałby kobiety, manipulował nimi.

Mieliście państwo okazję się z nim spotkać w ostatnich tygodniach?

AGNIESZKA: Na szczęście nie. Mogłoby to się źle skończyć, dlatego że z jego winy wszystko to, czego się obawiałam i czego nie chciałam, się stało. To on nas zmusił do urodzenia dziecka, które bardzo...

JACEK: Niech pani o to nie pyta. Nie chcę, żeby żona...

AGNIESZKA: Mąż nie chce, żebym płakała.

JACEK: W tym wszystkim najbardziej cierpiało nasze dziecko. Kiedy się urodziło, to nikt z żadnych ruchów pro-life, z żadnych fundacji, nikt z popierają-

eprasa.pl ffdb7c5e14

cych prof. Chazana, żaden ksiądz, dosłownie nikt nie zgłosił się, żeby chociaż zapytać, jak można pomóc, co można zrobić.

AGNIESZKA: Kuria wolała zbierać pieniądze na karę dla prof. Chazana, niż chociażby pomodlić się za nasze dziecko.

JACEK: Gdzie jest empatia dla tego – jak twierdzą niektórzy – „uratowanego przez prof. Chazana" dziecka? Gdzie był Kościół? Gdzie był prof. Chazan po urodzeniu naszego dziecka?

W odmowie przerwania ciąży napisał, że proponuje państwa dziecku hospicjum.

AGNIESZKA: Ta odpowiedź była ostatnią „pomocą" prof. Chazana dla nas. Zrobił to, co mógł najgorszego. Kiedy się urodziło nasze dziecko, nie zająknął się słowem w sprawie jakiejkolwiek pomocy. I nie mam tu na myśli pomocy finansowej.

JACEK: A co do hospicjum, to po urodzeniu dziecka dowiedzieliśmy się od pań z tego hospicjum, że to jest hospicjum domowe. To oznaczało, że musielibyśmy zabrać dziecko do domu, co odradzały nam te

eprasa.pl ffdb7c5e14

panie. Pani Magdo, nasze dziecko oddychało, serce mu biło, ale tak naprawdę było martwe!

AGNIESZKA: Sądzę, że prof. Chazan doskonale wiedział, że to jest hospicjum domowe.

JACEK: Jednak nie napisał tego w tej odmowie.

Zrobił to specjalnie, żeby przekonać żonę, by nie rozwiązywała ciąży. Mówił nawet, że dzwonił i załatwi miejsce.

KOLEJNE KŁAMSTWO PROFESORA.

Wie pani, będziemy się odwoływać od tego raportu. Bo w tym raporcie w urzędzie miasta jest napisane, że mieliśmy możliwość odwołania się od decyzji prof. Chazana. Wie pani, że to są jakieś bzdury, bo my tak naprawdę nie dostaliśmy żadnej decyzji. Dokument od prof. Chazana był wystawiony po czasie, w 25. tygodniu ciąży. Teraz wiemy, że prawnie powinno wyglądać to tak: po 27 marca, po stwierdzeniu wad u naszego dziecka, dr Gawlak powinien nam wystawić zaświadczenie o spełnieniu warunków do

eprasa.pl ffdb7c5e14

rozwiązania ciąży. Podobne zaświadczenie powinniśmy dostać od Instytutu Matki i Dziecka.

Dlaczego pani się znalazła w Instytucie Matki i Dziecka? Przecież była pani pacjentką szpitala na Madalińskiego?

AGNIESZKA: Wypisano mnie ze szpitala na Madalińskiego, przewieziono karetką do IMiD, tam przeszłam przez izbę przyjęć i zostałam pacjentką. I wykonano mi badania zlecone przez szpital na Madalińskiego – echo serca i rezonans magnetyczny, a także dodatkowe badania genetyczne zlecone przez IMiD, polegające na pobraniu krwi pępowinowej. Tu kolejny paradoks, bo teoretycznie prof. Chazan czekał właśnie na te badania zlecone przez IMiD. W jego szpitalu ich nie zlecono, bo to pewnie kolidowałoby z sumieniem prof. Chazana.

JACEK: Naprawdę trudno sobie wyobrazić, że szpital specjalistyczny nie wykonuje badań genetycznych. Gdyby były zlecone, to nie przekroczylibyśmy terminu. To w IMiD podjęliśmy decyzję o przerwaniu ciąży.

eprasa.pl ffdb7c5e14

AGNIESZKA: Usłyszałam tylko, że ciążę przerywa się na wniosek, zbiera się komisja etyczna i ona podejmuje decyzję. Wyjaśnili mi, że przerwanie ciąży polega na tym, że urodzę całe dziecko, a nie takie, jak to mówi prof. Chazan w mediach, rozkawałkowane. Na takie rozwiązanie nie zgodzilibyśmy się.

JACEK: W tym czasie dr Gawlak dzwonił do lekarzy w IMiD z prośbą, by przerwali naszą ciążę. Z raportu wynika, że lekarze odpowiedzieli, iż nie są terminatorami i tego nie wykonają.

AGNIESZKA: Nie wiedzieliśmy o tym aż do wczoraj, do przeczytania tego raportu.

JACEK: Dziwię się, dlaczego lekarze o tym wtedy nie poinformowali, skoro decyzja ustna ma taką samą wartość jak pisemna. IMiD nie odmówił nam przerwania ciąży, więc nie mieliśmy się od czego odwoływać. Tamtejsi lekarze nas po prostu zbyli.

AGNIESZKA: Zdążyłam się uspokoić i już po dwóch godzinach byliśmy przewiezieni do szpitala na Madalińskiego. Lekarze z IMiD umyli ręce.

eprasa.pl ffdb7c5e14

JACEK: Wie pani, że skierowania od dr. Gawlaka do Szpitala Bielańskiego nie ma w dokumentacji?

AGNIESZKA: Dostaliśmy je pod stołem od dr. Gawlaka, po tym jak prof. Chazan wręczył nam odmowne pismo.

JACEK: Chciał nam pomóc. Jednak to nie było skierowanie na zabieg, tylko na konsultację. Poza tym to było po terminie, o czym wtedy nie wiedzieliśmy. Będziemy się odwoływali w sprawie raportu urzędu miasta.

„Za nagonką na prof. Chazana stoi mafia in vitro".

Agnieszka: Leżałam w szpitalu na Madalińskiego w czteroosobowej sali. Trzy z nas były w ciąży z in vitro. Czyli mafia dobrze działa. A na serio, to dr Gawlak miał bardzo dobrą opinię, prowadził wiele ciąż z in vitro.

W którym tygodniu ciąży została pani jego pacjentką?

AGNIESZKA: W dziesiątym.

JACEK: Dr Gawlak był naszym lekarzem prowadzącym. Wybraliśmy go, bo wiedzieliśmy, że jest

eprasa.pl ffdb7c5e14

dobry, że jest ordynatorem w szpitalu na Madalińskiego, więc gdyby coś się działo, to mamy dobrą opiekę. Dr Gawlak już na początku powiedział, że to będzie trudna ciąża. Nie bez przyczyny założył szew na szyjkę macicy.

> *Kiedy się dowiedziałam o wadach dziecka, dziewczyna z sali powiedziała mi, że ona już kiedyś była w takiej sytuacji jak ja i* **TERAZ PRZEDE MNĄ NAJTRUDNIEJSZA W ŻYCIU DECYZJA.**

Zlecił pani badania prenatalne?

AGNIESZKA: Nie. Pytano mnie też o to na tych komisjach. Teraz wiem, że z automatu powinnam być skierowana na test PAPP-A.

JACEK: Nikt nie zaproponował tego testu.

AGNIESZKA: Dr Gawlak zrobił nam jedynie USG w 13. tygodniu ciąży.

JACEK: Prof. Chazan twierdzi, że nie wykonuje badań prenatalnych, bo one służą do tego, żeby zabi-

eprasa.pl ffdb7c5e14

jać dzieci. Dlatego jego podwładni nie zlecają tych testów.

AJACEK: Oczywiście, nie ma żadnej dokumentacji, że prof. Chazan zabraniał przeprowadzania badań prenatalnych, że lekarze ze strachu przed nim takich badań nie zlecali.

AGNIESZKA: Prof. Chazan też się wypiera, że lekarze muszą do niego przychodzić i prosić go o zgodę na wykonanie świadczeń.

JACEK: Dyrektor musiał wydać jakieś polecenie swoim pracownikom, że to on podejmuje decyzje dotyczące m.in. przerywania ciąży. Przecież to jest mobbing.

AGNIESZKA: Dlatego po tym, jak dostałam odmowę przerwania ciąży, po złożeniu skarg postanowiłam rodzić w zupełnie innym szpitalu. Od 4 czerwca byłam pod opieką Szpitala Bielańskiego.

To dlaczego prof. Chazan mówił w dwóch telewizjach, że pani jest nadal pod opieką kierowanego przez niego szpitala? Że są dobre rokowania, pani dziecko przejdzie operacje?

eprasa.pl ffdb7c5e14

AGNIESZKA: Jak ja to usłyszałam, to nie wierzyłam, że człowiek, który mówi, że jest katolikiem, może tak kłamać. On działał z premedytacją.

JACEK: On kłamie oficjalnie, a jego zwolennicy mu przyklaskują. To jest chrześcijanin, katolik? Nie boi się, nie wstydzi się. Nie pojmuję tego.

AGNIESZKA: Przecież siedmiu innych lekarzy oficjalnie potwierdziło, że nasze dziecko ma nieodwracalne wady, że żadne operacje tu nie pomogą, a on jeden, człowiek, który ani razu mnie nie zbadał, nagle twierdzi, że rokowania są dobre. On nie zdaje sobie sprawy, jaką krzywdę robi innym.

JACEK: Kiedy nasze dziecko się urodziło, pojawiły się pytania, czy żałujemy, że podjęliśmy decyzję o przerwaniu ciąży.

Bałam się zapytać.

JACEK: Jesteśmy tak samo pewni naszej decyzji, jak w tym 22. tygodniu ciąży, kiedy byliśmy po wszystkich badaniach i rozmowach z lekarzami. Wiemy, że podjęliśmy najlepszą decyzję dla naszego

eprasa.pl ffdb7c5e14

Społeczeństwo

Siedmiu lekarzy oficjalnie potwierdziło, że nasze dziecko ma nieodwracalne wady, a on jeden **NAGLE TWIERDZI, ŻE ROKOWANIA SĄ DOBRE.** *On nie zdaje sobie sprawy, jaką krzywdę robi innym.*

Fot. Shutterstock

eprasa.pl ffdb7c5e14

dziecka, choć była to najgorsza decyzja w naszym życiu.

AGNIESZKA: Lekarze pomijali męża, ale my tę decyzję podjęliśmy wspólnie. Wszystko się potwierdziło, lekarze się nie mylili.

Pojawiają się głosy, i wcale nie pojedyncze, że chcieliście postąpić wygodnie, wygodnie dla siebie.

JACEK: Wygodnie to można spać.

AGNIESZKA: Strata dziecka nie ma nic wspólnego z wygodą.

Gdyby decyzję o aborcji wykonano w 22.-24. tygodniu ciąży...

JACEK: To dziecko urodziłoby się martwe.

AGNIESZKA: Albo by zmarło zaraz po porodzie.

JACEK: Nie cierpiałoby tak strasznie jak przez te ostatnie dni.

Staliście się państwo przedmiotem gry politycznej, mówi się nawet o wojnie religijnej.

AGNIESZKA: Przecież pani wie, że kobiet, którym odmówiono przerwania ciąży, jest znacznie więcej. Ja teraz sama wiem, że gdyby nie ta wrzawa, to

eprasa.pl ffdb7c5e14

nasza sprawa, jak i wiele innych podobnych, zostałaby zamieciona pod dywan, wyciszona, nie zajmowałaby się nią prezydent Warszawy czy minister zdrowia.

Widzieliście państwo konferencję Hanny Gronkiewicz-Waltz, kiedy odwoływała prof. Chazana?

AGNIESZKA: Była bardzo zdenerwowana.

JACEK: Wydaje mi się, że widziała zdjęcia naszego syna.

Prof. Romuald Dębski został oskarżony przez Naczelną Izbę Lekarską, że złamał prawo, bo powiedział, jak wyglądało państwa dziecko.

JACEK: Nie złamał prawa. Miał nasze upoważnienie.

AGNIESZKA: Jakoś nie dopatrzono się złamania tajemnicy lekarskiej u prof. Chazana, kiedy mówił w telewizji o tym, że to była moja piąta ciąża, że in vitro.

Mówiła pani o tym w rozmowie ze mną.

AGNIESZKA: Ale prof. Chazana do tego nie upoważniałam. Ja mogę mówić o sobie, on o mnie nie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Wie pani, przeszłam piekło. Zaczęło się dla mnie 27 marca.

JACEK: Najgorzej, że my, tzw. zwykli ludzie, najbardziej cierpimy. Natomiast pan profesor na razie tylko stracił pracę. Wydaje się, że wiele więcej nie straci, nie poczuje żalu, smutku, którego przysporzył innym. Mam nadzieję, że sąd go jeszcze ukarze. Chciałbym, żeby Naczelna Izba Lekarska też wyciągnęła konsekwencje.

Jakie?

JACEK: Moim zdaniem powinien mieć odebrany tytuł profesora, a do tego zakaz wykonywania zawodu. Bo przecież

---

prof. Chazan **PODJĄŁ DECYZJE MEDYCZNE, ANI RAZU NIE BADAJĄC PACJENTKI,** *nie zrobił USG. Moim zdaniem powinien mieć przede wszystkim kompletną wiedzę medyczną, żeby postąpić zgodnie ze swoim sumieniem.*

eprasa.pl ffdb7c5e14

AGNIESZKA: On musi ponieść karę za to, co zrobił nam i naszemu dziecku. Ta kara musi być przykładem dla innych lekarzy. Mamy swoje prawa i własne sumienie.

Odwróciliście się państwo od Boga?

JACEK: Nie. Bóg jest. Jesteśmy wierzący. Odwróciliśmy się od Kościoła, od kardynałów, biskupów. Będziemy się tłumaczyć przed Bogiem ze swojego życia. Żaden kardynał nie może nam mówić, czy zrobiliśmy dobrze, czy źle. Mieliśmy prawo do takiej decyzji. Ona była zgodna z naszym sumieniem. Bardzo chętnie porozmawiałbym z kard. Kazimierzem Nyczem. Proszę mi w tym pomóc. Mam nadzieję, że miałby odwagę. Ja mam. Myślę, że on nie zna faktów, bo przecież prof. Chazan przedstawia ideologię, a nie fakty.

A mnie się wydaje, że kard. Nycz miałby jeden argument: pana dziecko żyło, było na tym świecie. A gdyby doszło do aborcji, to znaczyłoby, że pan by je zabił.

JACEK: I tu jest pytanie o to, gdzie jest miłosierdzie dla naszego dziecka i dla nas.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Bardzo cierpiało?

JACEK: Nie potrafię tego określić, jak bardzo.

AGNIESZKA: Lekarze robili wszystko, żeby jak najmniej. Dostawało morfinę. Zwiększali dawki, więc musieli zauważyć oznaki bólowe.

JACEK: Myślę, że kardynał rozmawiałby ze mną szczerze.

AGNIESZKA: Mam żal, ludzki żal. Nie przestałam wierzyć w istnienie Boga, przestałam natomiast w boską dobroć, w miłosierdzie. W takich chwilach przestaje się wierzyć w boskie miłosierdzie. Ale to są moje całkowicie prywatne porachunki. Pamiętam, jak rozmawiałam z księdzem przed naszym pierwszym in vitro. Mówiłam, że się boję, a on mi na to: „Próbuj, dziecko, próbuj". Nie mogę teraz słuchać bredni o in vitro wypowiadanych przez księży. A co do grzechów, to nie, nie porównuję moich grzechów z grzechami prof. Chazana, bo nie ma jak porównać. Ja po prostu chciałam oszczędzić naszemu dziecku cierpienia, a on pozbawiał życia istnienia ludzkie. Sam mówi o tysiącach aborcji zdrowych

eprasa.pl ffdb7c5e14

dzieci, które przeprowadził. I on, mimo tych swoich działań z niedalekiej przeszłości, nie jest potępiany przez hierarchów Kościoła, a my tak. Jedna z naszych koleżanek powiedziała, że przestaje dawać na tacę, bo obawia się, iż jej pieniądze miałyby być przeznaczone na pomoc prof. Chazanowi.

Boi się pani?

AGNIESZKA: Chcemy żyć spokojnie. To ważne, że udało nam się utrzymać anonimowość. Szpital Bielański, w którym urodziło się nasze dziecko, bardzo strzegł, by nikt postronny się nie dowiedział, że jesteśmy „tymi od Chazana".

JACEK: Dziennikarze z jakiejś telewizji próbowali wejść, ale wywieszono kartkę: „Zagrożenie epidemiologiczne! Może przebywać tylko jedna osoba".

AGNIESZKA: Miałam salę pojedynczą, bezpłatną.

JACEK: Na Madalińskiego za jedynkę trzeba zapłacić kilkaset zł za dobę.

AGNIESZKA: Poza tym lekarze w pewien sposób zabezpieczyli mnie emocjonalnie, bo położyli mnie na oddziale ginekologicznym, a nie położniczym.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Pan był przy porodzie?

JACEK: Nie. Byłem na korytarzu. Żonę uśpili. Musiała mieć cesarskie cięcie.

AGNIESZKA: Dzięki temu mógł być potem przy naszym dziecku. Mnie przewieziono na salę pooperacyjną. Była tam ze mną jeszcze jedna pani, której, ze względu na mnie, dziecko przyniesiono tylko na chwilę.

JACEK: Mówiliśmy o anonimowości. Opowiem coś pani. Kiedy syn się urodził, to cały personel, który był przy porodzie, a także neonatolodzy, patrzyli na mnie bardzo dziwnie. Z jakimś wyrzutem.

Dlaczego?

JACEK: Wcześniej nie wiedzieli, że to dziecko jest tak strasznie chore, zniekształcone. Nie wiedzieli, że to my. Spojrzenia w moją stronę były bardzo krytyczne. Czułem, że wszyscy mają do mnie pretensję, że dziecko urodziło się w tak strasznym stanie, że nie przerwaliśmy tej ciąży wcześniej. Obarczali mnie tym, że skazałem dziecko na takie cierpienie. Oni wiedzą najlepiej, jakie to męki, bo niejedno dziecko

eprasa.pl ffdb7c5e14

odprowadzili na tamten świat. Nie miało to jednak wpływu na to, jak się wspaniale naszym synem zajmowali. Stopniowo dowiadywali się, jaką decyzję podjęliśmy.

Podpisała pani prośbę, żeby nie reanimować syna?

AGNIESZKA: Od razu. Nie chciałam, żeby nasze dziecko było uporczywie podtrzymywane przy życiu. Wystarczyło, że musiało mieć zwiększane dawki morfiny.

Kiedy rozmawialiśmy na początku czerwca, mówił pan, że się jeszcze ze swoim dzieckiem nie pożegnał.

JACEK: Wtedy się jeszcze syn nie urodził. A teraz już się urodził, już umarł, już się z nim pożegnałem. Pożegnaliśmy się już wiele razy. Pożegnamy się do końca, jak maluszek będzie w grobie. Myślę, że to pożegnanie nas uspokoi. Wtedy już nikt go nie będzie dotykał, przewoził, nie będzie żadnych czynności do wykonania. Jeszcze kilka dni.

W przyszłym tygodniu?

JACEK: Musiała być zrobiona sekcja. Również sądowa.

eprasa.pl ffdb7c5e14

AGNIESZKA: Uznaliśmy, że tak będzie dobrze. Bo

> *gdyby tej sekcji nie było, to prof. Chazan* **MÓGŁBY SOBIE DALEJ ROZTACZAĆ SWOJE OPTYMISTYCZNE OPCJE.**

Wczoraj się odbyła sekcja, więc dzisiaj mogliśmy zacząć przygotowania do pogrzebu.

JACEK: Ochrzciliśmy syna. Pogrzeb będzie z księdzem. Bez mszy, bo dziecko jest bez grzechu.

AGNIESZKA: Gdybyśmy przerwali ciążę w 22. tygodniu, to też byśmy dziecko ochrzcili i pochowali.

JACEK: Proszę pamiętać, że to my poprosiliśmy o chrzest, bo żadnemu księdzu, a przecież wielu ich się mądrzy w naszej sprawie w mediach, nie przyszło do głowy, żeby zapytać, czy ochrzcić państwa dziecko. Ciekawe, czy Kościół ochrzciłby dziecko w brzuchu? Przecież człowiek jest od początku.

Na koniec chcę państwa zapytać o nadzieję.

eprasa.pl ffdb7c5e14

JACEK: Mamy ją od 12 lat. Wypalała się wielokrotnie, ale zawsze się odradzała. Gdyby jej nie było, to by pewnie nas nie było.

AGNIESZKA: Ale jest jej coraz mniej. Może to będzie straszne, co teraz powiem, ale uważam, że kara dla prof. Chazana może wrócić mi nadzieję. Ta kara potrzebna jest mi do moich przeżyć. Mam potrzebę zemsty. Nic na to nie poradzę. Jeśli nie zostanie ukarany, to przynajmniej będę miała świadomość, że zrobiliśmy wszystko, żeby udowodnić jego winę.

Kalendarium

9 stycznia 2014

Pani Agnieszka w 10. tygodniu ciąży zgłasza się do dr. Macieja Gawlaka ze szpitala na Madalińskiego. Dr Gawlak zostaje jej lekarzem prowadzącym.

27 marca 2014

Dr Maciej Gawlak przeprowadza USG i stwierdza poważne wady płodu. Diagnozę potwierdzają inni lekarze poproszeni o konsultację. Dr Gawlak informuje kobietę, że jej przypadek,

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kalendarium

zgodnie z prawem, kwalifikuje się do przerwania ciąży „ze względu na ciężkie i nieodwracalne upośledzenie płodu”. O sprawie informuje też prof. Chazana, dyrektora szpitala.

28 marca 2014

Pacjentka zostaje przewieziona do Instytutu Matki i Dziecka w celu wykonania kolejnych badań diagnostycznych. Tam kobieta otrzymuje informację, że ma prawo do aborcji. Podejmuje decyzję, że chce przerwać ciążę, i ustnie informuje o tym lekarzy.

2 kwietnia 2014

Znów przewieziona na Madalińskiego. Tam dr Gawlak informuje ją, że na aborcję musi uzyskać zgodę dyrektora Chazana.

3 kwietnia 2014

Pacjentka zostaje wypisana do domu.

7 kwietnia 2014

Dr Gawlak informuje kobietę, że prof. Chazan czeka na wyniki badań z Instytutu Matki i Dziecka. Dopiero po ich otrzymaniu podejmie decyzję o spotkaniu z panią Agnieszką.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kalendarium

14 kwietnia 2014

Spotkanie pani Agnieszki z prof. Chazanem i dr. Gawlakiem. Podczas spotkania prof. Chazan namawia pacjentkę na zmianę decyzji. Sugeruje, by dziecko oddać do adopcji lub hospicjum. Kobieta podtrzymuje decyzję o przerwaniu ciąży. W odpowiedzi słyszy, że profesor musi się skonsultować z prawnikami. Za radą dr. Gawlaka pacjentka pisze oficjalne podanie o przerwanie ciąży.

16 kwietnia 2014

Prof. Chazan spotyka się z pacjentką. Powołując się na klauzulę sumienia, wręcza jej na piśmie odmowę wykonania zabiegu. Twierdzi, że w jego szpitalu aborcji, nawet legalnych, się nie dokonuje. Dr Gawlak wręcza pacjentce skierowanie na konsultację do Szpitala Bielańskiego. Tam pacjentka się dowiaduje, że 25. tydzień ciąży to faza zbyt zaawansowana, by wykonać zabieg przerwania ciąży.

9 czerwca 2014

We „Wprost" ukazuje się wywiad z panią Agnieszką, w którym kobieta ujawnia sprawę.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kalendarium

13 czerwca 2014

Na wiecu swoich zwolenników prof. Chazan informuje, że rokowania dziecka są dobre i może ono długo żyć.

30 czerwca 2014

Rodzi się dziecko pani Agnieszki. Stan noworodka potwierdza najgorsze diagnozy.

9 lipca 2014

Po 10 dniach dziecko umiera. Tego samego dnia prof. Chazan zostaje odwołany z funkcji dyrektora szpitala na Madalińskiego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Artykuł promocyjny

STABILNY WZROST WARTOŚCI W LUKSUSIE

Fot. Materiały prasowe

Artykuł promocyjny

Wartość nieruchomości luksusowych **ROSŁA W OSTATNICH LATACH PRZECIĘTNIE O 6,2 PROC. ROCZNIE** *– wynika z danych wiodącej firmy doradczej JLL, świadczącej kompleksowe usługi na rynku nieruchomości.*

Tekst: **Jan Matura**

Na początku października ZŁOTA 44 poinformowała o spektakularnych wynikach sprzedaży w czasie kryzysu: zanotowano wzrosty zarówno pod względem liczby przeprowadzonych transakcji, jak i ich wartości w trzech kwartałach 2020 (vs 2019). Według danych JLL badającej od lat rynek mieszkaniowy wartość nieruchomości luksusowych rośnie przeciętnie o 6,2 proc. rocznie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Artykuł promocyjny

Wyjątkowa stabilność rynku

JLL przeanalizowało ceny luksusowych apartamentów w Warszawie przy zastosowaniu metodologii indeksu Case-Shiller prowadzonego przez Standard & Poor's. Sprawdzono zmiany w wartości apartamentów, porównując ceny transakcyjne osiągane dla konkretnych apartamentów na rynku wtórnym z ceną zakupu apartamentu na rynku pierwotnym począwszy od 2009 roku. Analiza pokazała, że wartość nieruchomości luksusowych rosła w ostatnich latach przeciętnie o 6,2 proc. rocznie. Czasem wzrost ten przekraczał nawet 10 proc. rocznie. Mieszkania zakupione na rynku pierwotnym w 2012 roku i później zyskiwały na wartości w tempie przekraczającym 8 proc. rocznie. Im mieszkania były nowsze, odpowiadające aktualnym trendom, tym poziom ten był wyższy. Możemy zatem mówić nie tylko o dużej stabilności rynku nieruchomości luksusowych, ale także o jego potencjale wzrostowym. Inwestycja w ten segment z pewnością obliczona jest na długofalowe zyski.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Artykuł promocyjny

Rynek nieruchomości luksusowych wykazuje wyjątkową stabilność i odporność na **ZAWIROWANIA KONIUNKTURY** *– mówi Paweł Sztejter, dyrektor Działu Mieszkaniowego w JLL.*

„Jednocześnie jest to segment niewielki – dodaje. – Lokale, które można zakwalifikować do tej kategorii, są oferowane wyłącznie w największych polskich miastach, a ich udział w ofercie nie przekracza 1 proc. Wiąże się to przede wszystkim z ograniczoną dostępnością terenów inwestycyjnych pod projekty tego typu i szczególnym poziomem trudności realizacji. Wymagają one większego nakładu pracy na etapie przygotowania i zaangażowania ogromnych środków finansowych, a proces komercjalizacji przebiega inaczej i dłużej niż w przypadku standardowych inwestycji deweloperskich" – podkreśla Paweł Sztejter.

„ZŁOTA 44 jako flagowy przedstawiciel segmentu luksusowego oferuje apartamenty najwyższej jakości.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Jak wynika z danych JLL, aż 75 proc. wszystkich transakcji sprzedaży w segmencie nieruchomości luksusowych w trzecim kwartale 2020 roku dotyczyło apartamentów ZŁOTEJ 44 – mówi Christopher Zeuner, Head of Europe Amstar. – To wielki sukces, o którym mówiliśmy tuż po zakończeniu trzeciego kwartału. W październiku powitaliśmy kolejnych, nowych właścicieli, co nas bardzo cieszy. Im lepsza jakość materiałów produkcyjnych i wykończeniowych, tym można spodziewać się wyższych zwrotów z inwestycji. Wysoka jakość odporna jest na upływ czasu".

Przy aktualnych cenach możemy mówić o ZŁOTEJ 44 jako atrakcyjnej alternatywie dla zabezpieczenia części kapitału. Inwestorzy, którzy lokują kapitał z myślą o długofalowych zyskach, często decydują się na inwestycję w luksus.

Inwestycja w luksus

Co charakteryzuje prawdziwy luksus? To doskonała centralna lokalizacja, która gwarantuje bliskość najważniejszych obiektów biznesowych, edukacyj-

eprasa.pl ffdb7c5e14

Artykuł promocyjny

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl ffdb7c5e14

Artykuł promocyjny

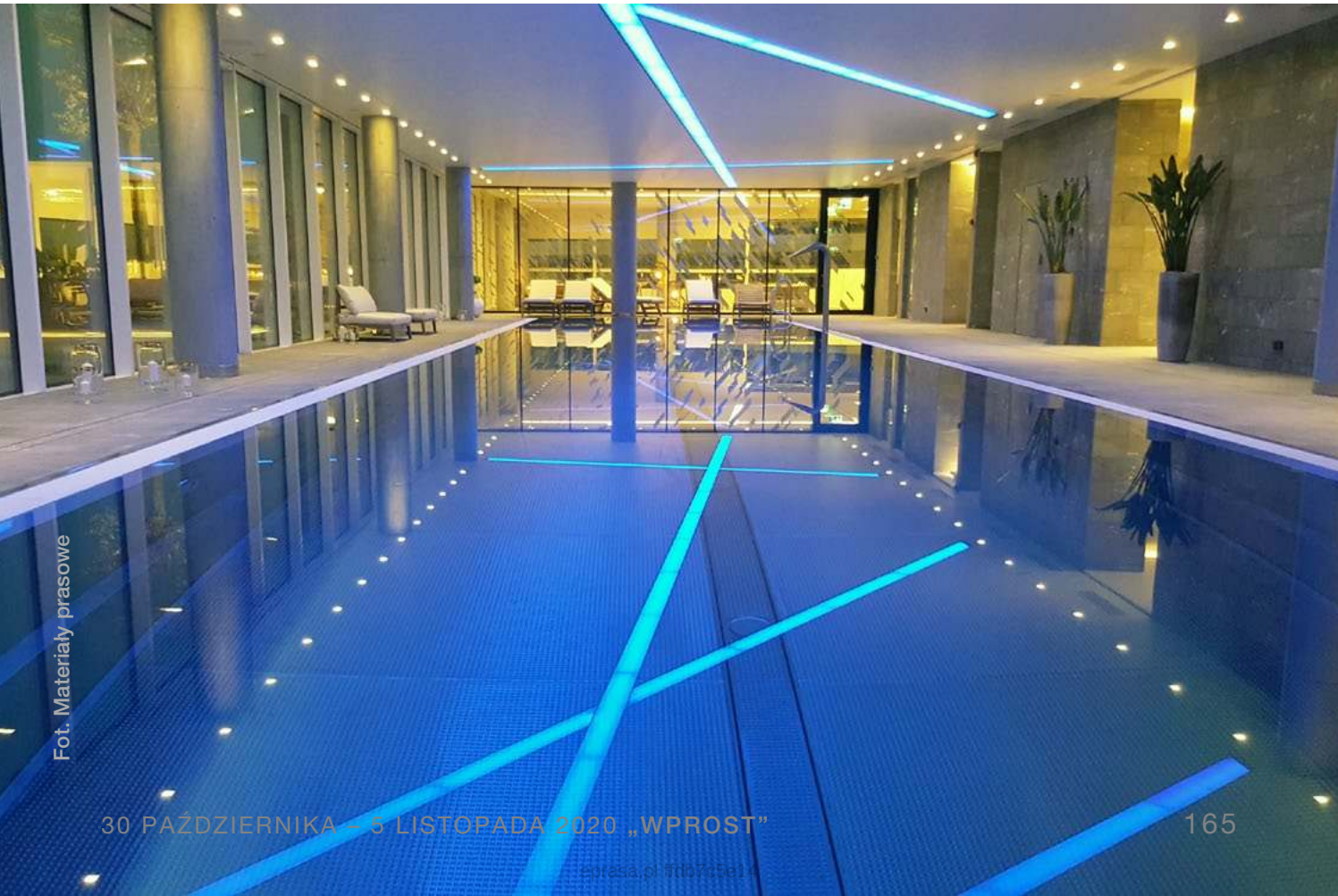

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl fdb7c5e14

Artykuł promocyjny

Fot. Materiały prasowe

nych czy kulturalnych. To także unikatowe w skali Europy udogodnienia i najwyższej jakości materiały zastosowane do wykończenia. Prawdziwie luksusowa nieruchomość oferuje mieszkańcom holistyczne podejście do ich potrzeb, tak ważne zwłaszcza w wymagających czasach.

ZŁOTA 44 to apartamentowiec zaprojektowany z myślą o komforcie i zapewnieniu najwyższej jakości życia mieszkańców. Składają się na nie udogodnienia zastosowane zarówno w apartamentach, jak i częściach wspólnych.

> *W apartamentowcu zastosowano* **SPECJALISTYCZNE FILTRY PRZECIWPYŁOWE,** *które pozwalają oddychać czystym powietrzem w zaciszu domowego wnętrza.*

Bardziej zaawansowane rozwiązania tego typu są stosowane jedynie w laboratoriach i salach operacyjnych szpitali. Każdy apartament posiada kanały wen-

eprasa.pl ffdb7c5e14

tylacyjne i klimatyzacyjne. Dopływ powietrza z zewnątrz i przewietrzenie apartamentu jest możliwe także za sprawą uchylnych paneli okiennych. Poza filtrami wpływającymi na doskonałą jakość powietrza ZŁOTA 44 dysponuje własną stacją uzdatniania wody. Oznacza to, że w każdym apartamencie z kranu płynie woda całkowicie zdatna do picia. Trójszybowa fasada apartamentowca redukuje hałas z zewnątrz, dzięki czemu wewnątrz doświadczamy ciszy i spokoju, który sprzyja relaksacji.

Na ósmym piętrze ZŁOTEJ 44 zaprojektowano strefę sportowo-rekreacyjno-biznesową. Do wyłącznej dyspozycji mieszkańców są: basen o długości 25 metrów, SPA, sala kinowa z symulatorem gry w golfa, taras o powierzchni 400 m kw. z całorocznym jacuzzi, przestrzeń klubowa, pokój zabaw dla dzieci. Na tej ogromnej, liczącej ponad 1800 m kw. powierzchni każdy znajdzie coś dla siebie. Na miłośników aktywnego wypoczynku poza basenem czeka siłownia wyposażona w świetnej jakości sprzęt, sala fitness, czy symulator gry w golfa. Potrzebę relaksu zaspokoi sauna fińska

eprasa.pl ffdb7c5e14

lub łaźnia parowa, a także masaż w specjalnie zaprojektowanej sali czy sesja jogi. W organizacji zajęć z trenerem personalnym pomoże profesjonalny concierge.

Ze wszystkich aktywności mieszkańcy apartamentowca skorzystają bez wychodzenia z budynku. ZŁOTA 44 to świetne miejsce – także do pracy. Apartamenty oferują wygodne układy pomieszczeń, dzięki czemu zaaranżowanie przestrzeni do spokojnej pracy z domu jest zawsze możliwe.

> *Jeśli konieczne jest odbycie telekonferencji w zacisznym miejscu, warto skorzystać z wyposażonej* **SALI KONFERENCYJNEJ** *w części wspólnej apartamentowca.*

Budynek zaopatrzono w szybkie łącze internetowe, niezwykle przydatne w czasach spotkań wirtualnych. Ze strefą biznesową sąsiaduje sala zabaw dla dzieci. Najmłodsi mieszkańcy apartamentowca pod okiem profesjonalisty radośnie spędzą czas, który

eprasa.pl ffdb7c5e14

Artykuł promocyjny

opiekunowie przeznaczą na pracę w komfortowych warunkach.

W ofercie biura sprzedaży ZŁOTEJ 44 pozostaje już mniej niż 13 proc. apartamentów w tym dwa penthouse'y na 52. piętrze apartamentowca.

Inwestorami apartamentowca ZŁOTA 44 są BBI Development SA – spółka deweloperska notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, oraz fundusz inwestycyjny zarządzany przez AMSTAR, który nabywa, realizuje i zarządza nieruchomościami na wybranych rynkach w Europie, USA oraz innych krajach na całym świecie.

Więcej informacji na

WWW.ZLOTA44.COM

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

MOGŁO BYĆ TANIEJ

Fot. Shutterstock

W 2019 roku **POLSKA SPEŁNIŁA WARUNKI POTRZEBNE DO OBNIŻKI PODATKU VAT**. *Rząd jednak stwierdził, że w dobie pandemii i trudnej sytuacji w finansach publicznych takiej obniżki nie będzie. Wyższy VAT obowiązuje od stycznia 2011 roku i miał być „tymczasowy". Środowiska pracodawców zarzucają rządowi, że stać nas na 13-stkę, 500 Plus, a nie stać na obniżkę podatków, która była obiecana.*

Tekst: **Paweł Bednarz**

Podwyżka stawek podatku VAT była wprowadzana na trzy lata. Od stycznia 2011 roku podwyższono stawki z 22 do 23 proc. i z 7 do 8 proc. Przez wiele lat rządy nie zdecydowały się na obniżkę podatku, mimo, że była to jedna z obietnic, z jaką Prawo i Sprawiedliwość szło do wyborów w 2015 r. W ubiegłym roku Polska spełniła

eprasa.pl ffdb7c5e14

wszystkie kryteria fiskalne uprawniające do zmiany, ale tej jednak nie będzie.

Podwyżka VAT - wieczna „tymczasowość”

Kancelaria premiera podała, że z powodu pandemii i konieczności odbudowy gospodarki po stratach przez nią spowodowanych obniżka, która miałaby być od 1 stycznia 2021 roku, nie jest możliwa. Przewidziano także zmianę w prawie, która powiąże obniżkę VAT z trwałą, dobrą kondycją budżetu.

Zmiany dotyczące VAT zostały przemycone do projektu ustawy o przeciwdziałaniu społeczno-gospodarczym skutkom COVID-19. Z komunikatu rządu wynika, że na podstawie danych za rok 2019 r., polska gospodarka spełniła przesłanki do obniżki, ale warunki te, z uwagi na epidemię COVID-19, nie zostały spełnione w sposób trwały.

– Epidemia COVID-19 oznacza konieczność zapewnienia środków finansowych na walkę z jej skutkami i wspieranie ożywienia gospodarczego,

eprasa.pl ffdb7c5e14

przy równoczesnym zachowaniu stabilności fiskalnej – pisze Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Obniżka VAT to prowizorka

W sprawie odłożenia obniżki VAT głos zabrało środowisko pracodawców. Pracodawcy RP wskazują, że dyskusja na temat obniżki jest wyłącznie iluzoryczna.

– Teoretycznie jeszcze nigdy nie byliśmy bliżej przywrócenia właściwych, niższych stawek VAT, niż teraz. W 2019 roku zostały spełnione wszystkie warunki fiskalne, wymagane do automatycznego obniżenia stawek. Wynika to wprost ze sprawozdania wykonania budżetu za 2019 rok. Jednak to oznaczałoby zmniejszenie wpływów do budżetu, a bez tego deficyt jest już ogromny. W związku z tym w szybkim tempie, z pominięciem konsultacji społecznych, rząd skierował do Sejmu ustawę o zmianie niektórych ustaw w celu przeciwdziałania społeczno-gospodarczym skutkom COVID-19, w której przemycone zostały znaczące zmiany podatkowe –

eprasa.pl ffdb7c5e14

mówi Łukasz Czucharski, ekspert ds. podatkowych Pracodawców RP.

> *Pracodawcy RP wskazują, że choć* **SYTUACJA BUDŻETOWA JEST NIEWĄTPLIWIE TRUDNA,** *to trzeba pamiętać, że od 2011 r. rokrocznie znajdowano argumenty za wydłużeniem stosowania podwyższonych stawek VAT.*

A przecież w tych latach nastąpił okres bardzo dobrej, globalnej koniunktury, który prędko się nie powtórzy.

– Taki sposób myślenia o podatkach nakazuje przypuszczać, że nigdy nie będzie dobrego momentu na to, aby stawki VAT obniżyć. Wynika to, chociażby z poziomu wydatków państwa, na które znaczący wpływ mają np. tzw. transfery społeczne, będące kosztownym narzędziem wsparcia obywateli, nieprzynoszącym jednak pozytywnych, rozwojowych efektów dla gospodarki. Stać nas na 13-tkę, 14-tkę,

eprasa.pl ffdb7c5e14

300+, a nie stać nas na obniżenie stawek VAT – mówi ekspert Pracodawców RP ds. podatków.

Pracodawcy RP mają również zastrzeżenia co do samego sposobu procedowania ustawy. Wskazują, że projekt trafił do Sejmu bez przeprowadzenia jakichkolwiek konsultacji społecznych. Zmiana nie była ujęta też w ramach projektu ustawy stricte podatkowej, lecz w zbiorczym akcie regulującym w większości zagadnienia niezwiązane z prawem podatkowym. Taki sposób wprowadzania zmian jest niewątpliwie niezgodny z zasadami prawidłowej legislacji. Pracodawcy RP podkreślają, że ustawy dotyczące obciążeń fiskalnych muszą być każdorazowo procedowane z zachowaniem najwyższej staranności. Wpływają bowiem na poziom obciążeń obywateli i przedsiębiorców, w związku z czym nie mogą być wprowadzane w sposób niechlujny i w pośpiechu, bez wymaganych konsultacji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Biznes

ŁZY ZAMIAST POTU

Fot. 123RF, Shutterstock

eprasa.pl/fdb7c5e14

Kluby sportowe zostały zamknięte w pierwszej fali obostrzeń związanych z jesiennym nawrotem pandemii koronawirusa. **BRANŻA FITNESS PROTESTUJE** *przeciwko temu rozwiązaniu i podważa jego sens, bo na basenach i siłowniach nie stwierdzono ogniska COVID-19.* **TOMASZ NAPIÓRKOWSKI**, *prezes i założyciel Polskiej Federacji Fitness wskazuje, że już wiosenny lockdown doprowadził do pogorszenia się stanu zdrowia klubowiczów, a to z kolei wpływa negatywnie na odporność przeciwko wirusowi.*

Rozmawiał **Paweł Bednarz**

Byli Państwo na spotkaniu z rządzącymi. Coś udało się ustalić?

Widzimy jedno – nie ma pełnej zgody wśród rządzących. Są zwolennicy, którzy uważają, że powinniśmy działać, a z drugiej strony są osoby, które uważa-

eprasa.pl ffdb7c5e14

ją, że powinniśmy być zamknięci. Tutaj nikt nie podał racjonalnych argumentów, dlaczego tak ma być. My chcemy pokazać trochę inny punkt widzenia i wyjść naprzeciw Ministerstwu Zdrowia.

W jaki sposób?

3 miliony użytkowników zostaje uziemionych. To nie jest dobry moment do prowadzenia treningów na

Tomasz Napiórkowski

- prezes Polskiej Federacji Fitness. Studiował w Wyższej Szkole Psychologii Społecznej kierunek Psychologia Biznesu. Od 13 lat związany z branżą fitness. Jako pierwszy w Polsce ukończył IHRSA Institute, uzyskując od największej światowej organizacji zrzeszającej kluby fitness certyfikat potwierdzający kompetencje w zakresie zarządzania klubami fitness,. Obecnie właściciel firmy consultingowej i szkoleniowej X-Sports Group.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl ffdb7c5e14

zewnątrz. Jest zimno, pada. W tym okresie ludzie przychodzą do obiektów sportowych, żeby właśnie nie zachorować w trakcie treningów. Zresztą nawet w okresie, kiedy można było ćwiczyć na zewnątrz, ok. 40 proc. naszych użytkowników albo osiągnęło poziom nadwagi, albo już weszło w otyłość. Oznacza to, że dopadły ich choroby cywilizacyjne.

Temu winien jest pierwszy lockdown, bo zaburzył on rytm dnia wielu osób, a część z nich siedząc w domach nie pilnowała diety i reżimu treningowego. Otyłość nie pomaga w walce z COVID-em. Osoby mniej aktywne przechodzą tę chorobę o wiele ciężej.

Tutaj jest prosta kalkulacja. Mamy 3 miliony użytkowników i zamykamy ich w domach. Nie wiemy kiedy kluby się otworzą, a jeśli się otworzą, to proces powrotu nie jest natychmiastowy. Ludzie znów muszą się przekonać. Można założyć, że w ciągu miesiąca-dwóch jeden procent utraci swój poziom odporności. To jest 30 tysięcy osób. Jeśli te 30 tys. osób zachoruje na COVID, czy grypę i wyląduje w szpitalu, to czy mamy 30 tys. łóżek w szpitalach?

eprasa.pl ffdb7c5e14

Wyłączenie branży, w której nie było ognisk i nie ma zakażeń może spowodować efekt domina.

Myślicie, że Ministerstwo Zdrowia weźmie to pod uwagę?

Na to liczymy, a nasze argumenty mają sens. To my

> *jesteśmy jednym z narzędzi* **DO WALKI O ZDROWIE I PROFILAKTYKĘ.** *Premier wspominał, że zamykając kluby sportowe, chciano ograniczyć mobilność. Tyle, że przeciętny członek klubu chodzi na siłownię średnio dwa razy w tygodniu.*

Oznacza to, że ta mobilność jest niska. Warto przypomnieć, że po pierwszej fali pandemii kluby nie są zatłoczonymi miejscami. Mamy ok. 60 proc. obłożenia sprzed pandemii, a poza tym działamy w reżimie sanitarnym. Zamykając to ludzie sobie znajdą inny sposób na zorganizowanie czasu, bo nie ma co się oszukiwać, że wszyscy będą siedzieć w domach, pracując od rana do wieczora przed komputerami.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kluby zdały egzamin z pilnowania obostrzeń?

Wie pan, ile to jest 10 metrów kwadratowych? Myślę, że niektórzy mają mniejsze pokoje w mieszkaniach. A taka właśnie jest wymagana odległość na siłowniach. Jest ona wystarczająca, żeby się nie zarazić. Po to nałożono na nas limity na otwarciu, żebyśmy wypełnili jedno zadanie – nie stali się ogniskiem epidemii. Wypełniliśmy je. GIS oficjalnie powiedział, że nie zdiagnozowano przez cały ten okres ognisk koronawirusa w klubach fitness.

Nie czują się państwo napiętnowani jako branża? Kluby sportowe poszły do zamknięcia w pierwszej kolejności.

Określamy się mianem chłopca do bicia. Nasza branża to 150 tys. miejsc pracy. 90 proc. pracowników to kobiety. One straciły de facto pracę, praktycznie z dnia na dzień. Od tygodnia siedzą w strachu, bo nie wiedzą, co będzie dalej.

Walczycie o rekompensaty?

Na spotkaniu przedstawiliśmy dwie propozycje tarczy finansowej i podwyższenie reżimu sanitarne-

eprasa.pl ffdb7c5e14

go. Rozwiązania finansowe przez nas przedstawione, skupiają się na pozyskaniu finansowania koniecznego do wypłacania wynagrodzeń, ale także pokrycia naszych strat. Nikt nam nie wyzeruje leasingów i czynszu.

Przyszłość 150 tys. osób stoi pod znakiem zapytania, a każda z nich ma rodziny, kredyty, samochody i to wszystko trzeba opłacać. W pierwszych tarczach branża fitness „nie wpisała" się w wymogi. U nas najczęściej stosowaną formą zatrudnienia jest umowa zlecenia. Z potencjalnego miliarda złotych do branży realnie trafiło ok. 200 mln zł. Można powiedzieć, że zostało nam jeszcze 800 mln zł, bo tyle środków nie zostało wykorzystanych przez firmy z naszym PKD. Skoro jesteśmy na szarym końcu gospodarki, to uważamy, że będzie to działało na naszą korzyść.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Biznes

NADMIERNE ZADŁUŻENIE? KIERUJ SIĘ RACHUNKIEM ZYSKÓW I STRAT

Poradnik przedsiębiorcy

Fot. 123RF

eprasa.pl ffdb7c5e14

Dlaczego metody działania proponowane w antywindykacji cieszą się coraz większą popularnością wśród dłużników? Bo opierają się na **PROSTYCH ZASADACH EKONOMII**.

Tekst: **Krzysztof Oppenheim**

Jeśli więc osoba, która wpadła w tarapaty finansowe jest w stanie racjonalnie myśleć, czyli nie znajduje się np. w stanie ciężkiej depresji, zwykle można ją przekonać do technik przedstawianych w kolejnych odcinkach Poradnika.

Ach, ten strach!

Mawia się, że emocje to zły doradca. Nie jest to puste hasło, w szczególności jeśli bierzemy pod uwagę podjęcie decyzji w sprawach finansowych. Problem w tym, że utrata płynności finansowej, wyzwala niemal zawsze skrajnie negatywne emocje u zadłużonej

eprasa.pl ffdb7c5e14

osoby. Najczęściej są to strach, panika, bowiem tracimy wtedy poczucie bezpieczeństwa (tę kwestię omawiałem w poprzedniej części Poradnika)

https://premium.wprost.pl/10377856/poradnik-krzysztofa-oppenheima-kiedy-nie-powinienes-splacac-kredytow.html

Ale to nie wszystko. Jeśli zaczyna nam brakować środków na spłatę kredytów, włączają nam się z tyłu głowy czerwone lampki z napisami: „moralność”,

Krzysztof Oppenheim

Ekspert finansowy, związany z bankowością od 1993 r. Specjalizuje się także m.in. w antywindykacji, pomocy frankowiczom oraz w upadłości konsumenckiej. Założyciel Fundacji Praw Dłużnika „Dłużnik Też Człowiek”

eprasa.pl ffdb7c5e14

„utrata zaufania ze strony systemu”. Mam na uwadze naszą uwewnętrznioną potrzebę bycia w porządku wobec instytucji finansowych. Jeśli nie uda nam się tychże emocji opanować, tzn. za każdą cenę chcemy, aby nasze wybory nie stały w opozycji do uwewnętrznionych norm, finał może okazać się tragiczny w skutkach. Całe nasze działanie nakierowane będzie na to, aby zdobyć środki na kolejną ratę i nie zalegać z innymi płatnościami. Ale skoro nasze dochody na to nie pozwalają – bo o takiej sytuacji mowa - oznacza to, że miesiąc w miesiąc nasze zadłużenie będzie wzrastać.

Kiedy stoimy z boku, analizując opisane dylematy, sprawa wydaje się bardziej niż prosta. Zatem od czego zaczynamy? Posługując się żargonem piłkarskim:

Na początek należy uspokoić grę

Zaczynamy od najprostszych działań arytmetycznych, takich na poziomie II-giej klasy szkoły podstawowej. Mam na myśli głównie dodawanie i odejmo-

eprasa.pl ffdb7c5e14

wanie. Jeśli widać, że kasy jest za mało aby pokryć wydatki konieczne, kolejnym punktem analizy jest zastanowienie się, czy deficyt w budżecie jest chwilowy, czy raczej trwały. W efekcie tych nieskomplikowanych analiz wychodzi nam, czy mamy do czynienia z poważnym problemem. Jeśli tak, to najgorszą rzeczą jest zamiatanie sprawy pod dywan, na zasadzie „jakoś to będzie". Czyli pożyczy się tu, czy tam i jakoś miesiąc się przetrwa. A co w kolejnym?

Aby nieco przejść z teorii w kierunku praktyki, przeanalizujmy dwa przypadki, na pierwszy rzut oka bardzo podobne.

Dylemat frankowicza: w 2016 roku

Wyobraź sobie, że jesteś frankowiczem, któremu grunt się nieco osunął pod nogami po „Czarnym Czwartku" (15 styczeń 2015), kiedy to kurs franka poszybował do góry. Na szczęście „nieco", a więc jeszcze dajesz radę. Pojawia się w maju 2015 roku szansa na pomoc systemową, którą wtedy obiecał ubiegający się o fotel prezydenta RP Andrzej Duda.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Minęło miesięcy kilkanaście, mamy już środek 2016 roku, a ty wiesz, że z rządowej pomocy nic nie wyjdzie.

Jednakowoż boisz się jak ognia zaprzestania spłaty toksycznego kredytu, do tej opcji jeszcze nie dojrzałeś. Pytanie:

CZY WARTO IŚĆ W PROCES SĄDOWY POZYWAJĄC BANK?

Tu nadmienię, że dokładnie wtedy (lipiec 2016) zająłem się na poważnie antywindykacją, wybierając tę dziedzinę jako tzw. core biznes w prowadzonej od 1995 roku działalności gospodarczej. Więc także ja musiałem ocenić sytuację oraz odpowiedzieć na pytanie: czy w owym czasie opłacało się frankowiczowi wejście w sądowy spór?

Prawnicy od franków (w 2016 roku było to nie więcej niż kilkanaście rozpoznawalnych kancelarii) twierdzili, że jak najbardziej. Jak to tłumaczyli? Bo przecież racja jest po stronie frankowiczów.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Statystyki wskazywały jednak, że w tamtym okresie, w zdecydowanej większość przypadków (było to ponad 80 proc.) wygrywały banki. Jaki jest wtedy twój rachunek zysków i strat? Bardzo prawdopodobne jest to, że nie wygrasz nic, a dołożysz do toksycznego kredytu nie mniej niż 50 tys. zł. W tym koszcie jest wynagrodzenie dla twojego prawnika plus opłaty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego, czyli tzw. KZP. Na finale, kiedy już przegrałeś sprawę w drugiej instancji i masz do zapłaty ok. 20 tys. zł KZP, musisz te środki szybko znaleźć. Bo inaczej bank ci zlicytuje nieruchomość, więc stracisz dach nad głową, o który tak walczyłeś.

Dlatego w 2016 roku w tego typu sytuacjach głosiłem w wielu publikacjach: frankowiczu, nie rób tego! Nie pozywaj banku, bo to trochę jak przysłowiowy atak z motyką na słońce. Właśnie ze względu na bardzo ujemny rachunek potencjalnych zysków i strat tej metody działania. Prawnicy „frankowi" byli odmiennego zdania i zagrzewali sfrustrowanych kredytobior-

eprasa.pl ffdb7c5e14

ców do walki. Najczęściej z fatalnym skutkiem dla tych, którzy dali się skusić na tę nierówną walkę.

Kolejna sytuacja, niby bardzo podobna...

Dylemat frankowicza: w 2020 roku

Ten sam frankowicz, czyli bojący się zaprzestania spłaty toksycznego długu. Dłużnik ten nie posłuchał „dobrych rad" kancelarii prawnych i do tej pory nie pozwał banku. Jakoś sobie radził ze spłatą, ale przyszedł COVID-19, skutkiem tego dochody kredytobiorcy się mocno obniżyły. Czy zatem warto teraz wchodzić w spór sądowy z bankiem?

Ależ oczywiście, że tak! Bowiem o 180 stopni zmienił się w sądach klimat wokół spraw frankowych: obecnie wiktorią kredytobiorców kończy się ok. 90 proc. postępowań, co jest efektem wyroku TSUE z 3 października 2019 roku. Więc dziś, przy tak dużej szansie na sukces, którym może być unieważnienie umowy (zysk czasem na poziomie kilkaset tysięcy złotych!), opłacalność takiego działania jest oczywista.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Co do sprawy frankowych sporów: tę kwestię omówię szerzej w jednym z kolejnych odcinków Poradnika. Bowiem nie tylko jest ważne, czy wchodzimy w spór z bankiem, czy nie. Decyzję trzeba podjąć także w kwestii, jak ma ten spór wyglądać (są to co najmniej 3 różne formy) oraz jak frankowicz ma się zabezpieczyć przed przegraną.

Dwa opisane przypadki dotyczyły bojaźliwego dłużnika, tj. frankowicza, który nie zdecydował się na zaprzestanie spłaty długu. Ja jednak zachęcam dłużników nie radzących sobie ze spłatą rat, do analizy czysto ekonomicznej, gdzie emocji nie bierzemy pod uwagę. Wybór opcji „spłacam długi", lub „nie spłacam" zależy wtedy jedynie od opłacalności danego wariantu działania, przy uwzględnieniu konkretnej sytuacji dłużnika.

Przyjmijmy więc, że dana osoba utraciła zupełnie płynność finansową, posiada jakiś majątek (np. mieszkanie, samochód) i ma sporo długów bankowych do spłacenia. Tu już nie ma znaczenia, czy tenże dłużnik jest frankowiczem, czy nie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Zróbmy zatem rachunek zysków i strat takiej osoby, w obydwu opcjach.

1. Opcja „spłacam długi”

Straty:

- Zadłużam się coraz bardziej
- Żyję w stresie, w rytmie „od raty do raty”
- Moje lęki i problemy przenoszą się na rodzinę
- W konsekwencji: mogę stać się zupełnym bankrutem, utracić majątek

Zyski:

- Udało mi się przetrwać kolejny miesiąc: bez zaległości w bankach.

2. Opcja „nie spłacam długów”

Straty:

- Działam wbrew „systemowi”
- Pojawia się we mnie lęk, odzywa się poczucie amoralności takiego działania
- Tracę wiarygodność w bankach, nie mam szans na kredyt w przyszłości

eprasa.pl ffdb7c5e14

- Ścigają mnie windykatorzy, a w przyszłości może także komornicy

Zyski:

- Odzyskuję płynność finansową
- Mogę opracować sobie PLAN DZIAŁANIA na najbliższe kilka lat, bowiem nie koncentruję się na długach, ale na przychodach i na wyjściu z problemu, dzięki temu:
- Odzyskuję częściowo poczucie bezpieczeństwa
- Jestem w stanie obronić majątek, także przyszłe dochody przed ewentualną egzekucją
- Mam szansę na zapanowanie nad w miarę normalnym funkcjonowaniem rodziny

Tylko krowa nie zmienia światopoglądu

W ten właśnie sposób wygląda analiza większości przypadków, kiedy mamy do czynienia z zadłużoną nadmiernie osobą. Decyzję każdorazowo musi podjąć dłużnik. Jak widać z powyższego, w wersji „spłacam", finalnie i tak czeka nas przegrana. Na całej linii. Bowiem jest to droga, na końcu której

eprasa.pl ffdb7c5e14

znajduje się przepaść. A tym musisz cały czas iść do przodu...

W wersji „nie spłacam", największym minusem (czyli po stronie „Straty") są przede wszystkim twoje negatywne emocje – trzeba więc z nimi walczyć. Także twój światopogląd – więc tenże trzeba zmienić! Prawda, że to proste? Bo dalej są już tylko korzyści, jeśli oczywiście zastosujesz odpowiednie techniki antywindykacyjne. Jest to więc jakby twoja wewnętrzna walka: emocje kontra ekonomia. Musisz sam dokonać wyboru, czym się będziesz kierował, aby się ratować przed finansowym upadkiem.

W następnym odcinku Poradnika zmierzymy się z sytuacją bieżącą. Ta część ukaże się pod tytułem:

Jesteś kowidowym bankrutem? Po prostu walcz!

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

MECENAS
KONCERTU

ORLEN

eprasa.pl ffdb7c5e14

wprost.

Raport

NOWOCZESNE FABRYKI W POLSCE

Fot. Lafarge

Cementownia Kujawy Lafarge

PARTNERZY RAPORTU

LAFARGE

3M Science. Applied to Life.

PEPSICO

BAT POLAND

NUTRICIA LIFE-TRANSFORMING NUTRITION

eprasa.pl ffdb7c5e14

ROBOTY ZROBIĄ ZA NAS ROBOTĘ

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

W Polsce od wielu lat przedsiębiorcy wydają coraz więcej na modernizację swoich zakładów. Rosną wydatki związane z badaniami, a także wskaźnik robotyzacji. Mimo że do krajów zachodnich jeszcze sporo nam brakuje, dziś **WIELE POLSKICH FIRM MOŻE SIĘ POCHWALIĆ NAJLEPSZYM PARKIEM MASZYNOWYM NA ŚWIECIE**.

Tekst: **Paweł Bednarz**

Z najnowszych danych opublikowanych w listopadzie ub. roku przez Międzynarodową Federację Robotyki (IFR) wynika, że pod względem robotyzacji Polska dogania bogatsze kraje Europy Zachodniej. Rośnie także gęstość robotyzacji. W 2018 roku w polskim przemyśle produkcyjnym pracowały 42 roboty na 10 tys. pracowni-

eprasa.pl ffdb7c5e14

ków. Był to wynik średnio o sześć robotów wyższy niż w 2017 roku. Najwięcej tego typu zaawansowanych maszyn wykorzystywano w fabrykach motoryzacyjnych, w których wskaźnik ten wynosił 189 jednostek (w pozostałych branżach – średnio 29 robotów).

> *W sumie w 2018 roku w Polsce działało 13 632 robotów. Eksperci IFR wskazują, że w Polsce* **WSKAŹNIK ROBOTYZACJI** *w najbliższych trzech latach może wzrosnąć o 20 proc.*

Niestety pojawiły się obawy, że robotyzacja może spowodować wzrost bezrobocia. Okazuje się, że w dzisiejszym świecie jest to tylko stereotyp. Bank Światowy pisze, że robotyzacja wcale nie wiąże się w skali globalnej ze wzrostem bezrobocia i spadkiem zapotrzebowania na pracę, ale jest wręcz przeciwnie. Rozwój technologiczny umożliwia także rozwój pracowników, którzy otrzymują bardziej odpowiedzialne zadania lub przenoszą się do bardziej innowacyj-

eprasa.pl ffdb7c5e14

nych gałęzi gospodarki. Podobny efekt dostrzeżono już przy trzech wcześniejszych rewolucjach przemysłowych (silnik parowy, taśma produkcyjna, komputery), z których każda opierała się na automatyzacji pracy ludzi, a co za tym idzie – wiązała się także z obawami na temat pozbawiania pracowników środków do życia.

Polski Instytut Ekonomiczny w swoim opracowaniu „Drogi do przemysłu 4.0 Robotyzacja na świecie i lekcje dla Polski" pisze, że nasz kraj ma jeszcze wiele do zrobienia.

> *Polska jest wciąż krajem o stosunkowo* **NISKIEJ LICZBIE ROBOTÓW** *w przeliczeniu na liczbę pracowników.*

Znacznie lepiej pod tym względem wypadają nie tylko kraje Europy Zachodniej, ale również pozostałe kraje V4 (Grupy Wyszehradzkiej). Zgodnie z danymi Eurostatu w Polsce jedynie 6 proc. przedsiębiorstw korzysta z robotów przemysłowych bądź usługo-

eprasa.pl ffdb7c5e14

wych, czyli nieco poniżej średniej dla całej UE (7 proc.); dla dużych przedsiębiorstw wskaźnik ten to już 22 proc., czyli wciąż poniżej średniej UE (25 proc.). Dla porównania: na 10 tys. pracowników w przetwórstwie przemysłowym w Niemczech przypada 338 robotów, w Czechach – 135, a na Węgrzech – 84.

Ministerstwo Rozwoju w przesłanym nam komentarzu pisze, że widzi potrzebę wsparcia przedsiębiorstw w drodze do automatyzacji. Od tego, na ile polskie przedsiębiorstwa będą wchodzić na ścieżkę innowacji i automatyzować procesy produkcyjne, zależeć będzie konkurencyjność polskiej gospodarki.

– Dlatego przygotowywana przez rząd „ulga na robotyzację" ma dać impuls fiskalny, by zwiększać liczbę robotów w gospodarce i poziom automatyzacji polskich przedsiębiorstw. Nowa ulga będzie oparta na mechanizmie rozliczeń znanym z ulgi B+R. Od wyliczonej na zasadach ogólnych podstawy opodatkowania przysługiwać będzie dodatkowe odliczenie od podstawy opodatkowania wynoszące 50 proc.

eprasa.pl ffdb7c5e14

kosztów inwestycji w robotyzację. Szacujemy, że łączne koszty ulgi na robotyzację zamkną się w kwocie 1,1 mld zł w ciągu pięciu lat, co oznacza, że taka kwota zostanie oddana do dyspozycji przedsiębiorców – pisze resort rozwoju.

Ministerstwo szacuje, że liczba robotów w Polsce ma się zwiększyć dwuipółkrotnie, a liczba instalowanych robotów rocznie powinna się zwiększyć trzykrotnie w porównaniu do stanu obecnego (w 2018 r. – 2651 sztuk rocznie).

Liderzy w swoich branżach

Fabryka Wieltonu w Wieluniu jest jednym z najnowocześniejszych zakładów w Polsce. Firma w 2016 roku uruchomiła wyposażoną w najnowocześniejszy sprzęt stację do testowania swoich pojazdów. Ośrodek Wieltonu jest jedynym tego rodzaju w Polsce i drugim w Europie. Polski producent naczep może w swoim symulatorze przeprowadzić specjalistyczne testy w warunkach takich, jakie panują na drodze. W zaledwie 4-5 tygodni wieluńscy eksperci są w stanie się

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

Wielton – centrum Badawczo-Rozwojowe

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl ffdb7c5e14

dowiedzieć, jak będzie się zachowywała naczepa po przejechaniu pół miliona kilometrów. W warunkach drogowych zajęłoby to nawet pięć lat. Hala, na której znajduje się specjalistyczna stacja, jest w pełni skomputeryzowana, a kluczowym jej elementem jest konstrukcja, której jądrem jest 600-tonowa masa sejsmiczna wspierająca się na poduszkach powietrznych. To właśnie na niej można testować naczepy.

Vigo System

O firmie Vigo System z Ożarowa Mazowieckiego zrobiło się głośno po podaniu informacji, że produkowany przez Polaków detektor będzie zamontowany w łaziku Curiosity, który wylądował w 2012 roku na Marsie. Firma rozpoczęła współpracę z NASA już w 2006 roku. Vigo System jest globalnym liderem w produkcji niechłodzonych fotonowych detektorów podczerwieni. Pierwsze laboratorium badawcze zostało otwarte w Ożarowie już w 2003 roku. Spółka rozpoczęła produkcję bardziej skomplikowanych struktur półprzewodnikowych, wykorzystując do tego celu specjalny

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

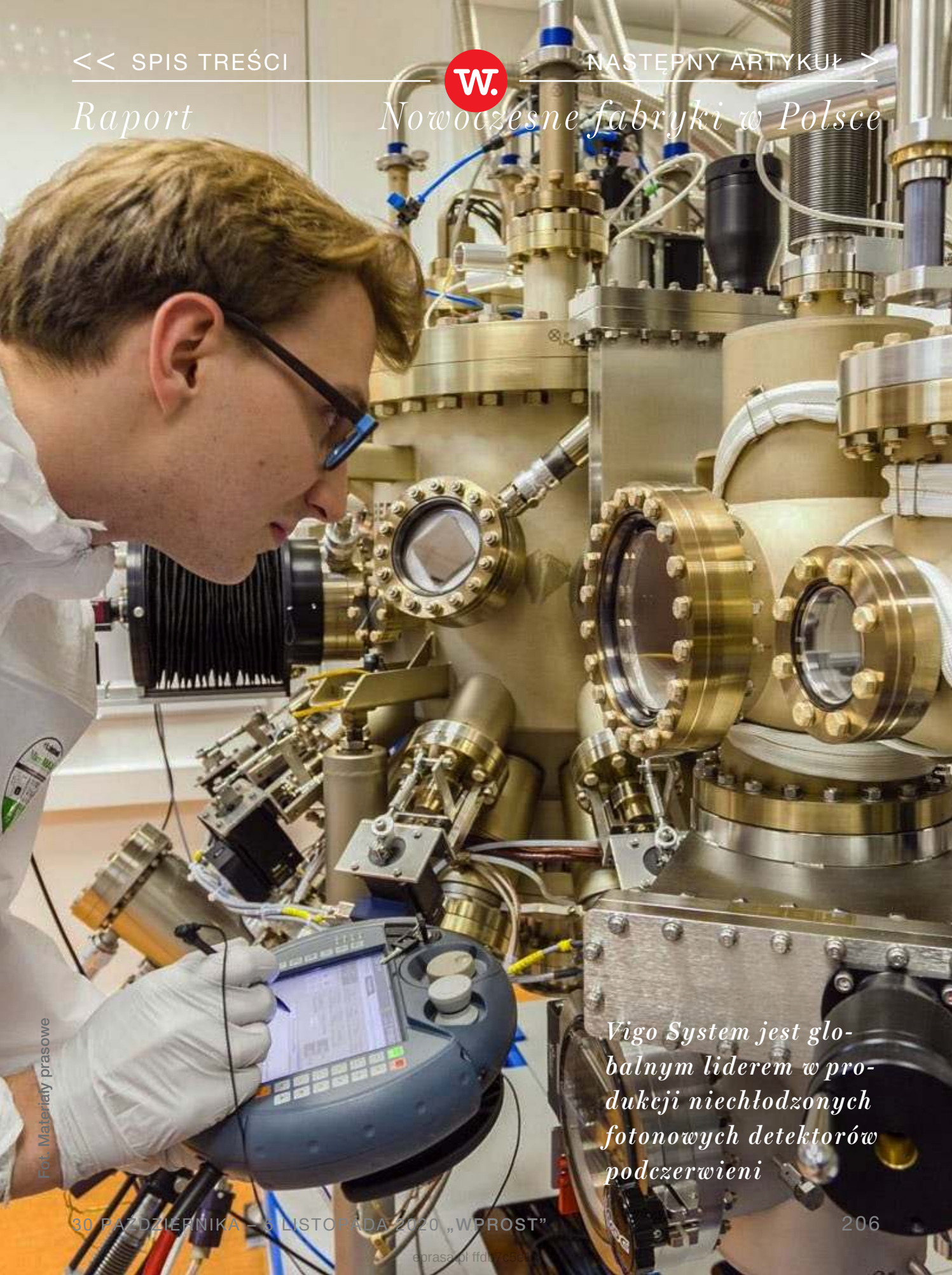

Fot. Materiały prasowe

Vigo System jest globalnym liderem w produkcji niechłodzonych fotonowych detektorów podczerwieni

eprasa.pl ffdb7c5e1

reaktor MOCVD (ang. Metal Organic Chemical Vapour Deposition – technika osadzania warstw na powierzchni materiałów poprzez stosowanie związków metaloorganicznych w formie gazowej). Technologia ta umożliwiła produkcję wielowarstwowych (do dwudziestu kilku warstw) heterostruktur półprzewodnikowych, różniących się grubością, składem i rozmyciem obszarów przejściowych – pełnią one zarówno funkcje konstrukcyjne, optyczne, jak i fotoelektryczne oraz elektroniczne. Detektory VIGO System do badań pomiarowych wykorzystują renomowane ośrodki naukowe na całym świecie. Wśród nich są m.in. Uniwersytet Princeton, MIT, Instytut Fraunhofera oraz NASA i Europejska Agencja Kosmiczna.

Fabryka mebli w Jaśle firmy Nowy Styl

Meblowy potentat z Podkarpacia – firma Nowy Styl – uruchomiła w 2015 roku najnowocześniejszą w Europie fabrykę mebli w Jaśle. Linia produkcyjna, z której co siedem sekund schodzi jeden element, składa się z 64 maszyn. Nowy Styl jako jeden z pierw-

eprasa.pl ffdb7c5e14

szych producentów mebli biurowych na świecie wdrożył innowacyjną technologię okleinowania elementów krzywoliniowych za pomocą lasera. To rozwiązanie pozwala uzyskać o wiele lepszą jakość produktu, a także wytrzymałość w zakresie łączenia płyt z obrzeżem. Warto podkreślić, że technologia wykorzystywana w Jaśle jest światową nowością. Fabryka została zbudowana za ponad 110 mld zł.

Formika, fabryka w Parzniewie

Formika pierwsza w Polsce rozpoczęła produkcję opakowań z tworzyw sztucznych dla przemysłu spożywczego. W 2014 r. firma uruchomiła jeden z najnowocześniejszych zakładów produkcyjnych w Europie.

> *Firma znana jest z produkcji wieczek aluminiowych dla przemysłu spożywczego, saszetek kosmetycznych czy* **BLISTRÓW** *dla rynku farmaceutycznego.*

eprasa.pl ffdb7c5e14

Formika jest jedynym zakładem w Europie Środkowo-Wschodniej, który wytwarza takie opakowania na leki. Linia produkcyjna przeznaczona dla leków jest wyposażona w specjalne urządzenia gwarantujące sterylność wyrobów. Odpady poprodukcyjne są poddawane w firmie automatycznemu recyklingowi. Formika dostarcza swoje produkty na cztery kontynenty do ponad 40 państw świata.

Fabryka Toyoty w Wałbrzychu

Nad Wisłą powstają także innowacyjne fabryki koncernów zagranicznych. Jednym z takich miejsc jest Wałbrzych. Fabryka w Wałbrzychu jest pierwszą fabryką Toyoty poza Azją i drugą zlokalizowaną poza Japonią, której powierzono produkcję zaawansowanych technologicznie flagowych przekładni hybrydowych Toyoty. Przekładnia to kluczowy element, który koordynuje współdziałanie silnika elektrycznego i spalinowego. Pod koniec lipca 2020 roku w Wałbrzychu powstał Dział Testów i Oceny Napędów Hybrydowych. Jego podstawowym zadaniem

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

W fabryce Toyoty w Wałbrzychu są produkowane przekładnie hybrydowe

Fot. Materiały prasowe

jest wykonywanie testów wytrzymałościowych i zmęczeniowych oraz hałasu i wibracji poszczególnych komponentów wykorzystywanych w elektrycznych przekładniach hybrydowych. Głównym elementem ośrodka badań, w który Toyota zainwestowała 19 mln zł, jest tester wytrzymałościowy. Napędy hybrydowe są testowane w specjalnie do tego przystosowanych warunkach, zarówno jeśli chodzi o temperaturę, jak i czas pracy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

RECYCKLING I OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII. FABRYKI PEPSICO W POLSCE STAWIAJĄ NA INNOWACJE

Fot. Materiały prasowe

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

PepsiCo w Polsce wdraża szereg proekologicznych rozwiązań i nowych technologii. Polskie zakłady produkcyjne są bowiem bardzo ważnym elementem w strukturze globalnej firmy. W zakładach w Żninie i Michrowie amerykański koncern wdrożył nowoczesne rozwiązania, które mają ogromne znaczenie dla środowiska. W ciągu ostatnich 12 lat we wszystkich fabrykach napojowych i przekąskowych PepsiCo **W POLSCE OGRANICZONO ZUŻYCIE ENERGII I WODY O 25 PROC.** *w przeliczeniu na jednostkę produktu.*

Tekst: **Paweł Bednarz**

Pierwszy napój Pepsi pojawił się w Polsce już na początku lat 70. XX wieku. Został wyprodukowany na licencji PepsiCo przez Zakłady Piwowarskie w Gdańsku. Od tego czasu wiele się

eprasa.pl ffdb7c5e14

zmieniło. Dziś napoje są produkowane w dwóch zakładach: w Żninie i Michrowie. Obie fabryki przeszły w ostatnich latach prawdziwą rewolucję. Amerykański koncern zainwestował m.in. w nowoczesne linie produkcyjne. Działania te są ukierunkowane na wzrost wykorzystania ekologicznych materiałów oraz ograniczenie zużycia energii i wody.

Innowacje w zakładach PepsiCo

Dwie fabryki PepsiCo – w Żninie i Michrowie – zostały nagrodzone w ósmej edycji konkursu wydawnictwa Trade Media International i magazynów branżowych „Inżynieria i Utrzymanie Ruchu" oraz „Control Engineering Polska" nagrodą „Fabryka Roku" za rok 2019 w kategoriii „Bezpieczna Fabryka". Jurorzy brali pod uwagę zaangażowanie firmy w tworzeniu bezpiecznego miejsca pracy oraz sukces rynkowy. Na tym jednak nie koniec rewolucji.

Zakład w Michrowie w województwie mazowieckim, który powstał w 1991 roku, jest dziś jednym z największych obiektów PepsiCo w Europie. Jego

eprasa.pl ffdb7c5e14

powierzchnia wynosi 31 tys. m kw. (4,5 boiska piłkarskiego).

> *W Michrowie działa siedem linii produkcyjnych, m.in. unikatowa na skalę europejskich zakładów PepsiCo* **LINIA JUMBO.** *Umożliwia ona miksowanie różnych rodzajów i marek produktów na jednej palecie.*

Przynosi to ogromne oszczędności czasu i zasobów w skali całego zakładu. To ważne, bo w Michrowie powstaje codziennie ok. 60 różnego rodzaju napojów o różnych pojemnościach i w różniących się od siebie opakowaniach.

– Innowacje powinniśmy podzielić na kilka obszarów. Są to te, które są wprowadzane w samych zakładach, ale także te, które dotyczą produktów i materiałów opakowaniowych. W naszym zakładzie zmodernizowaliśmy linie produkcyjne, co pozwoliło nam uzyskać korzyści kosztowe i większą wydaj-

eprasa.pl ffdb7c5e14

Fot. Materiały prasowe

Napoje PepsiCo są w Polsce produkowane w dwóch zakładach: w Żninie i Michrowie

eprasa.pl ffdb7c5e14

ność. Zmienia to także pracę naszych operatorów. Oni nie są już zwykłymi pracownikami fizycznymi, ale nadzorcami produkcji, która jest często bardzo skomplikowanym procesem. To przekłada się także na wyższy poziom bezpieczeństwa. Mamy fantastyczny rekord ponad 800 dni bez wypadku. Dodatkowo w fabrykach modernizujemy urządzenia pomocnicze i zaplecza techniczne, takie jak kotły – mówi Bartłomiej Malczyk, kierownik zakładu PepsiCo w Michrowie.

Obiekt w Michrowie jest także miejscem, w którym produkowana jest mrożona herbata – Lipton Ice Tea.

> **WSZYSTKIE BUTELKI**, *do których rozlewany jest napój, są w 100 proc. wykonane z tworzywa rPET.*

To poliester wytwarzany ze zużytych plastikowych butelek po napojach, które są rozdrabniane, a następnie topione, w wyniku czego odzyskiwany

eprasa.pl ffdb7c5e14

jest surowiec PET dalej wykorzystywany przy produkcji nowych produktów).

– Jeśli chodzi o produkty, to w zasadzie co roku staramy się zaskakiwać klientów nowościami. W tym roku rozwijamy produkty bezcukrowe, bo konsumenci poszukują właśnie takich napojów. Jeśli chodzi o markę Pepsi, wprowadziliśmy Pepsi Mango, a w segmencie herbat mrożonych np. smak białej brzoskwini. Są to również napoje o obniżonej zawartości cukru. Zmieniliśmy też kształt butelek. Pepsi wśród pozostałych marek wyróżnia się inną butelką. To nam dało znacznie niższe zużycie plastiku, a sama butelka jest lżejsza – mówi Bartłomiej Malczyk.

Fabryka w Michrowie jest również wyjątkowa, jeśli chodzi o produkcję napojów w puszkach. Powstają tam popularne napoje gazowane i niegazowane takie jak Pepsi, Mirinda, 7Up, Lipton oraz Rockstar. Nowa linia produkcyjna daje spore możliwości, m.in. umożliwia elastyczność produkcji. Potencjał w tym segmencie wzrósł ponadtrzykrotnie. Linia puszek jest obsługiwana przez trzech operato-

eprasa.pl ffdb7c5e14

rów przy średniej produkcji 2 mln puszek na dobę. Jest zasilana z energii pochodzącej z paneli fotowoltaicznych.

Zakład w Żninie

Zakład PepsiCo w Żninie (województwo kujawsko-pomorskie), który powstał w 1996 roku, ma 15 tys. m kw. powierzchni. Regularnie modernizowany od roku 2012 podwoił w tym czasie wydajność produkcji mimo zmniejszenia liczby linii produkcyjnych. Dziś powstające tam bezalkoholowe napoje gazowane są rozlewane do butelek PET, a osiągana efektywność jest jedną z najwyższych spośród wszystkich zakładów PepsiCo w Europie. Zakład w Żninie jest wpisany – jak wszystkie zakłady PepsiCo – w program zrównoważonego rozwoju. W ciągu ostatnich dziewięciu lat zużycie energii spadło tam o połowę, a wody o 8 proc. w przeliczeniu na jednostkę gotowego produktu. Tylko w ubiegłym roku zakład obniżył te wskaźniki o 3 proc. (energia elektryczna) i 5 proc. (woda w przeliczeniu na jednostkę produktu).

eprasa.pl ffdb7c5e14

– W ubiegłym roku zainstalowaliśmy nowoczesne urządzenia, takie jak nowa rozlewaczka, co przełożyło się na wzrost produkcji o 20 proc. Obecnie używamy butelek o 10-20 proc. lżejszych w porównaniu z latami poprzednimi. To wszystko dzięki wymianie parku maszynowego. Mówiąc o innowacjach, trzeba pamiętać, że wiele naszych projektów jest związanych z ograniczeniem plastiku. Obniżamy m.in. ilość folii zużywanej do owijania palet z gotowymi produktami. Staramy się, tam gdzie to jest zasadne, zastępować folię opakowaniami tekturowymi – mówi Monika Kądziela, kierowniczka zakładu PepsiCo w Żninie.

Bezpieczeństwo i zrównoważony rozwój

Oba zakłady działają w ramach globalnej polityki PepsiCo, której celem jest minimalizowanie wpływu na środowisko. W Polsce wszystkie zakłady produkcyjne oraz biuro główne w całości zasilane są zieloną energią, pochodzącą głównie z wiatru.

eprasa.pl ffdb7c5e14

> *W Michrowie działa* **NOWOCZESNA OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW**, *której parametry umożliwiają pełne oczyszczanie wykorzystywanej w produkcji wody tak, aby możliwe było jej bezpośrednie odprowadzanie do rzeki*

W Żninie ścieki są z kolei odprowadzane do sieci miejskiej. Wdrożone działania w zakresie optymalizacji łańcucha dostaw oraz nowe inwestycje dają wymierne korzyści w zakresie gospodarowania zasobami, jak wspomniane już oszczędności w zakresie zużycia energii i wody na jednostkę gotowego produktu. Firma stosuje również pewien schemat, który można nazwać „recyklingiem zasobów". Polega on m.in. na tym, że wiele etapów produkcji korzysta z wody i ciepła wytworzonych na wcześniejszych etapach. We wszystkich zakładach PepsiCo w Polsce zostało też wymienione oświetle-

eprasa.pl ffdb7c5e14

nie na energooszczędne oprawy LED. Duża część wody płuczącej jest zawracana.

PepsiCo stawia również na bezpieczeństwo swoich pracowników. Koncern chwali się, że w zakładach napojowych nie odnotował żadnego wypadku przy pracy od ponad 800 dni. Przedstawiciele zakładów wskazują, że dużą rolę ogrywają różnego rodzaju inicjatywy mające na celu budowę kultury bezpieczeństwa, takie jak: „Bezpieczne Lato" czy „Bezpieczna Droga".

Artykuł powstał we współpracy z PepsiCo

eprasa.pl ffdb7c5e14

CYFROWA REWOLUCJA W NUTRICIA ZAKŁADACH PRODUKCYJNYCH W OPOLU

Fot. Materiały prasowe

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

Nowoczesne technologie, fabryki przyszłości. Niewielu z nas wie, że jedna z nich znajduje się w Polsce. To Nutricia Zakłady Produkcyjne w Opolu, gdzie wdrażane i testowane są najnowsze technologie z zakresu Przemysłu 4.0. Sprawdzone rozwiązania są wykorzystywane później w innych fabrykach spółek DANONE na całym świecie.

Tekst: **Olga Wasilewska**

Maszyna parowa, elektryczność, komputer. Każdy z tych trzech wynalazków stał się prawdziwą rewolucją w sposobach produkcji. Trzy wynalazki, trzy rewolucje. A czwarta? Ma miejsce dziś i jest określana mianem Przemysłu 4.0. Przemysł przyszłości to nie tylko roboty kolaboracyjne czy sztuczna inteligencja, to przede wszystkim kompleksowa, cyfrowa transfor-

eprasa.pl ffdb7c5e14

macja przedsiębiorstw. Wyścig technologii i nowatorskich projektów. Jak wygląda w praktyce? Zapraszamy do Opola.

Korzyść dla pracowników i zysk dla firm

Nutricia Zakłady Produkcyjne w Opolu to producent żywności dla niemowląt i małych dzieci. Jedna z największych fabryk Danone w Europie zatrudnia w Polsce niemal 800 osób i tworzy ponad 1400 rodzajów produktów na 13 liniach produkcyjnych. Nutricia Zakłady Produkcyjne to również pionier we wdrażaniu rozwiązań cyfrowych wśród spółek Danone na całym świecie. Transformacja cyfrowa fabryki rozpoczęła się niespełna dwa lata temu, a obecnie prowadzonych jest ponad 25 projektów z obszaru przemysłu 4.0.

– Naszym pierwszym krokiem było mapowanie wyzwań, z którymi mierzą się zakłady. O to, jakie przeszkody napotykają w swojej codziennej pracy, zapytaliśmy przede wszystkim pracowników każdego szczebla w firmie – mówi Jacek Jarocki, starszy kierownik ds. transformacji cyfrowej w Danone.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Krok drugi? Zakrojona na szeroką skalę kwerenda, czyli poszukiwanie efektywnych rozwiązań i wizyty referencyjne w najbardziej zaawansowanych cyfrowo fabrykach w Europie.

Połączenie wiedzy zdobytej podczas mapowania problemów i wyjazdów pozwoliło na przygotowanie tzw. mapy drogowej cyfrowej transformacji. Priorytetem była realizacja rozwiązań, które przyniosą pracownikom realną pomoc w ich codziennej pracy oraz zagwarantują zysk dla firmy. Przykład? Problem z całodniową paletyzacją kartonów w nieergonomicznej dla człowieka pozycji. Dziś pracownikowi pomaga Cobot, czyli robot współpracujący. Niebezpieczne prace na wysokości? Odpowiedzią są drony. Uciążliwa papierkowa robota? Firma ogranicza ją do minimum, już dziś w firmie pracuje osiem wirtualnych robotów typu RPA, a docelowo ma ich być 42. Wszelkie dane dotyczące pracy zakładu dziś są gromadzone w chmurze, a dostęp do nich jest możliwy o dowolnej porze dnia i nocy. Czysty zysk także dla środowiska.

eprasa.pl ffdb7c5e14

> *Już w listopadzie dla pierwszej linii produkcyjnej dokumentacja papierowa zostanie zastąpiona jej* **ELEKTRONICZNYM ODPOWIEDNIKIEM**, *a do końca roku status paperless otrzyma cały wydział produkcyjny*

Cel Nutricia to całkowita rezygnacja z papieru w ciągu najbliższych dwóch lat i miano pierwszej Paperless Factory w portfolio Danone na świecie.

Fabryka zarządzana przez dane

Uzyskanie miana pierwszej Paperless Plant to niejedyna ambicja Nutricia Zakłady Produkcyjne. Firma aspiruje również do miana pierwszej w Danone fabryki, która jest zarządzana przez dane (z angielskiego: data driven factory). Na liniach produkcyjnych korzysta się z botów, które gromadzą dane o zużytych materiałach. Dodatkowo zainstalowane zostały smart sensors, czujniki monitorujące m.in.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport Nowoczesne fabryki w Polsce

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl/fdb7c

Na liniach produkcyjnych korzysta się z botów, które gromadzą dane o **ZUŻYTYCH MATERIAŁACH**

fot. Materiały prasowe

eprasa.pl/ffdb7c5e14

zużycie elementów maszyn na liniach produkcyjnych. Wszelkie pozyskane w ten sposób dane są przesyłane do chmury, gdzie sztuczna inteligencja dokonuje ich analizy. W przypadku wykrycia jakichkolwiek odchyleń od normy, np. w pracy maszyny, system generuje ostrzeżenie, wysyłając je mailem lub SMS-em do konkretnej osoby odpowiedzialnej za utrzymanie ruchu w fabryce.

> *Jeśli odchylenie przekroczy konkretną, grożącą np. awarią, wartość,* **SYSTEM SAMODZIELNIE** *podejmie decyzje o natychmiastowym zatrzymaniu wysyłającej niepokojące dane maszyny.*

Odpowiednie systemy zrewolucjonizowały także sposób utrzymania ciągłości pracy. Kiedyś elementy linii produkcyjnych były wymieniane cyklicznie, gdy minął określony czas ich użytkowania wynikający z planu prewencyjnej obsługi technicznej. Dziś dzięki cyfrowemu monitoringowi zużycia konkretnych

eprasa.pl ffdb7c5e14

elementów wymiana odbywa się dopiero wtedy, gdy system zgłasza, że taka zmiana jest faktycznie potrzebna. Firma oszczędza czas potrzebny na serwisowanie linii, a także pieniądze. Ważną, generującą duże oszczędności zmianą było także wprowadzenie systemu monitorowania zużycia wykorzystywanych w procesie produkcji mediów takich jak woda, para wodna, sprężone powietrze czy energia elektryczna. System na bieżąco informuje o ich zużyciu. Wysyła sygnały, gdy zostanie przekroczona norma, co pozwala na szybką reakcję i zminimalizowane ewentualnych strat. W przypadku jednej tylko linii produkcyjnej mogą być to oszczędności rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie.

Ja, robot

Firma automatyzuje także procesy takie jak przygotowywanie zamówień. Odpowiedni robot sam wypełnia ciężarówkę paletami, wysyła zamówienie do firmy spedycyjnej i wystawia dokumenty transportowe. Automatyzacji poddano także analizy laborato-

eprasa.pl ffdb7c5e14

ryjne. Roboty swoją pracę mogą wykonywać 24 godziny na dobę i są bardzo precyzyjne, co znacznie przyspiesza proces dopuszczania kolejnych partii produktu.

> *Nutricia korzysta z wciąż nowych robotów. Najnowszy nabytek to* **HUMANOIDALNY ROBOT,** *który wspiera pracowników portierni w ich obowiązkach.*

Już dziś wita każdego gościa odwiedzającego fabrykę, a wkrótce będzie również informował zainteresowanych, że przybyli, i wystawiał odpowiednie przepustki.

Bardzo ciekawą nowinką są także Smart glasses, czyli inteligentne okulary, które w razie jakichkolwiek problemów np. z serwisowaniem umożliwiają pracownikowi firmy zdalne połącznie z producentem danego urządzenia. To rozwiązanie okazało się bezcenne zupełnie niedawno, podczas przygotowań do

eprasa.pl ffdb7c5e14

otwarcia nowej linii przeznaczonej do produkcji deserków w tubkach. Linię produkcyjną montowano w czasie pandemii. Przedstawiciele producenta z Włoch nie mogli uczestniczyć osobiście. Linie złożyli polscy specjaliści, używając inteligentnych okularów, które poza połączeniem z konkretną osobą mogą także wyświetlać swojemu użytkownikowi wszelkie potrzebne dane, np. schematy. Okulary ułatwiają także przechodzenie pracowników między różnymi liniami produkcyjnymi, zwiększając elastyczność załogi. Nie znasz danej maszyny? Okulary poprowadzą cię krok po kroku. Czy to działa? Przeprowadzono testy – czynności, które w normalnych warunkach pracownik wykonywał w ciągu czterech godzin, osoba niedoświadczona, ale instruowana przez okulary, wykonała o pół godziny szybciej.

Koszty i zyski

Transformacja cyfrowa to wymagający proces. Dane gromadzone w chmurze są bezcenne i muszą być odpowiednio zabezpieczone na wypadek ewentual-

eprasa.pl ffdb7c5e14

nych cyberataków. Wyzwanie stanowi także konieczność szkoleń pracowników i dopasowania do nowych cyfrowych wymagań infrastruktury firmy. Czy to się opłaca? Tak.

> *Tylko w ubiegłym roku zakłady zainwestowały w cyfryzację* **1,8 MLN EURO.** *Zysk po tych kilku miesiącach?* **1,2 MLN EURO.**

Ale cyfryzacja to nie tylko większa wydajność produkcji i oszczędność mediów czy materiałów. Jak przekonuje Jacek Jarocki z Danone, udana cyfryzacja to także wygrana na rynku pracy. Stawiający na dynamiczny rozwój pracodawca przyciąga najlepszych pracowników, bo tacy chcą pracować dla liderów i firm korzystających z najnowocześniejszych narzędzi.

Maszyny i ludzie

Pomoc maszyn jest bezcenna, ale na dłuższą metę czy to bezpieczne? Czy fabryki przyszłości będą jesz-

eprasa.pl ffdb7c5e14

cze potrzebować ludzi? – Nasz przykład pokazuje, że fabryka przyszłości może być miejscem, w którym cyfryzacja nie wypiera, ale wspiera człowieka – przekonuje Jacek Jarocki. A co z tymi, którzy nie potrafią się wpisać w nowe trendy? W firmie stworzono specjalną platformę umożliwiającą zarządzanie wiedzą, zadawanie pytań, zgłaszanie problemów, ale także nowych pomysłów. – Dzięki temu pracownik ma poczucie , że w zmianach może nie tylko współuczestniczyć, ale i je współtworzyć – tłumaczą przedstawiciele Danone.

Znakomitym rozwiązaniem okazał się także system tzw. odwróconego mentoringu. Ludzie, którzy po latach pracy w firmie doskonale znają maszyny i cały proces produkcji, uczą tego młodszych. Ci zaś w ramach rewanżu pomagają im w szybkim opanowaniu pracy w systemie cyfrowym. Wspólna praca, wspólne rozwiązywanie problemów. To system, który bardzo mocno integruje zespoły.

Cyfryzacja w pełni zasługuje na miano czwartej rewolucji przemysłowej. Jej wdrożenie staje się nie-

eprasa.pl ffdb7c5e14

mal warunkiem koniecznym, by zachować przewagę konkurencyjną i regularnie podnosić efektywność operacyjną firmy. Przykład fabryki w Opolu pokazuje, że rozwiązania 4.0 są właściwą odpowiedzią na stale rosnące wymagania rynku i oczekiwania klientów. – Dumą napawa fakt, że to właśnie Nutricia znajdująca się w Polsce jest wyznacznikiem trendów nowoczesnych technologii dla tak dużej firmy jak Danone, posiadającej fabryki na całym świecie – podkreśla Jacek Jarocki.

Artykuł powstał we współpracy z Danone

eprasa.pl ffdb7c5e14

BAT: KONKURUJEMY INNOWACYJNOŚCIĄ I INWESTUJEMY W POLSCE

Fot. Materiały prasowe

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

Dwie nowoczesne fabryki w Polsce, biura w Warszawie i Ostrzeszowie, centrum R&D w Poznaniu, sieć sprzedaży w ramach 44 centrów dystrybucji – to skala działalności British American Tobacco w Polsce. Międzynarodowy koncern tytoniowy jest obecny nad Wisłą od prawie 30 lat.

Tekst: **Marta Szuma**

Koncern British American Tobacco, który rozwija swoją działalność w Polsce od prawie trzech dekad, tworzą trzy podmioty: fabryka w Augustowie, Grupa CHIC (biura i fabryki w Ostrzeszowie oraz centrum R&D w Poznaniu), a także biura w Warszawie i siły sprzedaży rozsiane w całym kraju w ramach 44 centrów dystrybucji. Znajdująca się w Augustowie fabryka zaliczana jest

eprasa.pl ffdb7c5e14

do najważniejszych zakładów produkcyjnych koncernu na świecie. Dlaczego? Ponieważ to właśnie tutaj, przy ulicy Tytoniowej, odbywa się kompleksowy proces produkcyjny: od dostawy liści tytoniu, po wytworzenie gotowego produktu. Przy czym duży nacisk położono na innowacyjne rozwiązania, do których należą np.: automatyzacja przepływu danych z maszyn i ich agregacja na każdym poziomie, systemy do skanowania materiałów mające zapewnić poprawność produkcji według norm i służące do śledzenia produktu czy automatyzacja produkcji poprzez instalacje najnowszych generacji maszyn papierosowych i filtrowych oraz automatyczna paletyzacja.

– Rocznie produkujemy około **50 MLD SZTUK PAPIEROSÓW** *– mówi Roman Jamiołkowski, dyrektor BAT Polska ds. korporacyjnych na Polskę i kraje bałtyckie.*

eprasa.pl ffdb7c5e14

– Naszą produkcję charakteryzuje ogromna różnorodność oraz dbałość o wysoką jakość każdej z produkowanych marek. Do tej pory inwestycje w augustowski zakład wyniosły ponad 2,5 mld zł – dodaje Roman Jamiołkowski. Obecnie w Augustowie jest zatrudnionych prawie 1,5 tys. osób. Tamtejsza fabryka produkuje wyroby tytoniowe, które następnie trafiają na mniej więcej 50 rynków, głównie europejskich. Największe z nich to: Niemcy, Polska, Francja i Holandia.

Innowacyjne rozwiązania

Do koncernu BAT należy też wspomniana Grupa CHIC i działająca w jej strukturach fabryka eSmoking Liquids w Rojowie niedaleko Ostrzeszowa – jeden z najnowocześniejszych zakładów produkcyjnych w Europie. Produkuje się tam 17 mln butelek płynów nikotynowych rocznie zarówno na rynek krajowy, jak i rynki takich krajów jak Wielka Brytania, Irlandia, Belgia, Francja i Niemcy.

– Fabryka w Rojowie jest jednym z największych i najnowocześniejszych producentów płynów do

eprasa.pl ffdb7c5e14

e-papierosów w Polsce i Europie. Ciągle się rozwijamy – wchodzimy na nowe rynki, tworzymy nowe etaty, co niewątpliwie ma wpływ nie tylko na rozwój naszych pracowników, ale też lokalny rynek pracy. Współpracujemy też z wieloma polskimi firmami, dzięki czemu mogą się rozwijać także nasi kontrahenci. Warto jednocześnie podkreślić, że branża e-papierosów w Polsce to w dużej części mali i średni przedsiębiorcy i wielu z nich produkuje płyny nikotynowe w kraju, a branża bezpośrednio zatrudnia około 3 tys. osób. Jako fabryka zapewniamy wysokiej jakości produkt – każda produkowana partia przechodzi liczne badania, co daje nam pewność, że na rynek trafi płyn spełniający normy – wyjaśnia Roman Jamiołkowski.

Co to oznacza w praktyce?

> *Fabryka posiada nowoczesny, zautomatyzowany park maszynowy, pozwalający na produkcję płynów nikotynowych, w tym w pełni zamknięty system* **DOZOWANIA NIKOTYNY.**

eprasa.pl ffdb7c5e14

To innowacyjne rozwiązanie w branży, które zapewnia bezpieczeństwo zarówno pracowników, jak i produktu. Zakład może produkować nowoczesne płyny do elektronicznych papierosów o zróżnicowanych recepturach, zaspokajające różnorodne oczekiwania klientów.

Badania i rozwój

Istotnym elementem działalności firmy jest zaangażowanie w innowacyjne projekty i badania realizowane w centrach badawczo-rozwojowych. Należy do nich poznański eSmoking Institute, który jest pierwszą w Europie instytucją wyspecjalizowaną w badaniu płynów i aerozoli stosowanych w e-papierosach. Jest on powiązany z należącą do BAT największą siecią dystrybucji papierosów elektronicznych w Europie – eSmoking World. eSmoking Institute tworzą laboratoria (mikrobiologiczne, analityczne i elektroniczne) oraz hala produkcyjna. W ostatnich pięciu latach w rozwój tego centrum badawczego zainwestowano ponad 12 mln zł.

eprasa.pl ffdb7c5e14

– Dzięki kompleksowym analizom laboratoryjnym możemy oferować produkty o potencjalnie mniejszej szkodliwości dla palaczy, jak e-papierosy Vype. Jesteśmy dobrze przygotowani do kontynuacji tej ścieżki rozwoju. Posiadamy unikalny globalny zasięg marketingowy i dystrybucyjny, doświadczenie w zakresie badań oraz innowacji, a także wieloletnie doświadczenie w zakresie wiedzy konsumenckiej i budowania marek – mówi dyrektor Jamiołkowski.

Jak jednak zaznacza, by alternatywa, którą dla osób palących są potencjalnie mniej szkodliwe produkty nikotynowe, mogła w pełni przyczynić się do poprawy zdrowia publicznego, niezbędne jest, aby status „mniejszego ryzyka" w porównaniu z paleniem tytoniu, został w odpowiedni sposób poparty naukowo.

– Z tego przekonania wypływa wiele naszych aktywności, w tym działalność laboratorium w Southampton w Wielkiej Brytanii oraz szereg niezależnych inicjatyw badawczych, które są realizowa-

eprasa.pl ffdb7c5e14

Jak pandemia wpłynęła na funkcjonowanie fabryki BAT w Augustowie?

W czasie epidemii COVID-19 fabryka działa nieprzerwanie, wdrożono jednak szereg procedur zapewniających ochronę. Aby szybko reagować na dynamiczną sytuację w kraju i w fabryce, utworzono specjalny zespół zarządzania kryzysowego. Wdrożono procedury dotyczące kwarantanny pracowników wracających z zagranicy i mających bezpośredni kontakt z osobami poddanymi kwarantannie. Wszystkie działania realizowane w zakładzie są wyłącznie działaniami krytycznymi, prewencyjnymi i niezbędnymi z punktu widzenia zdrowia pracowników i utrzymania ciągłości produkcji oraz zapewnienia zatrudnienia pracowników. Wprowadzono m.in. ograniczenia przemieszczania się kierowców i kurierów na terenie fabryki i zainstalowano dozowniki z płynami dezynfekującymi. Wszystkie wchodzące na jej teren osoby poddane są kontroli przy użyciu kamer termowizyjnych.

ne również w Polsce. Tylko rzetelna wiedza może być bowiem podstawą dokonywania świadomych, dojrzałych wyborów – zauważa. Jak dodaje, do tej pory BAT tylko na produktach marki Vype przeprowadził m.in. ponad 80 analiz chemicznych, 35 testów określają-

eprasa.pl ffdb7c5e14

cych wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych.

Branża o kluczowym znaczeniu

Dzięki zaangażowaniu i inwestycjom dokonanym w ostatnich dziesięcioleciach w Polsce koncern BAT stał się ważnym ośrodkiem produkcyjnym, dystrybucyjnym i badawczym, zatrudniającym łącznie około 3,8 tys. osób. Konsekwentnie inwestuje w działalność badawczo-rozwojową zgodnie ze strategią „lepszego jutra" [ang. A Better Tomorrow], koncentrując się na dywersyfikacji produktów nowych kategorii. Jednocześnie fabryka BAT w Augustowie jest w swojej kategorii uważana za najbardziej zaawansowaną technologicznie w Europie, a sama branża tytoniowa ma kluczowe znaczenie dla finansów państwa. Tylko w ubiegłym roku firma BAT odprowadziła do budżetu 6,6 mld zł z tytułu należnych podatków.

– Nie można jednak zapominać o tym, jak mocno augustowski zakład wpisał się w życie regionu i jego mieszkańców. Jesteśmy dumni, że nasza fabryka

eprasa.pl ffdb7c5e14

znalazła się wśród laureatów rankingu Brylanty Polskiej Gospodarki 2019 Województwa Podlaskiego, zajmując zaszczytne trzecie miejsce. Lepsze jutro to także – w myśl strategii firmy – zapewnienie zrównoważonego rozwoju. Dlatego jesteśmy zdeterminowani, by zrealizować szereg zobowiązań środowiskowych i społecznych. W rezultacie przechodzimy od działalności, w której zrównoważony rozwój zawsze był ważny, do działalności, w której jest on priorytetem – podsumowuje Roman Jamiołkowski.

Artykuł powstał we współpracy z BAT

eprasa.pl ffdb7c5e14

3M: INNOWACJE I INWESTYCJE W PRZEMYSŁ 4.0

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl ffdb7c5e14

3M TO LIDER W DZIEDZINIE INNOWACJI *i międzynarodowa firma technologiczno-produkcyjna. Jest obecna jest w Polsce od blisko 30 lat, stale rozszerzając zakres swojej działalności i wdrażając w swoich zakładach produkcyjnych nowoczesne rozwiązania wykorzystujące zdobycze nauki.*

Tekst: **Marta Szuma**

To właśnie w Polsce 3M – globalny lider zajmujący się opracowywaniem i produkcją m.in. sprzętów poprawiających bezpieczeństwo pracy, materiałów ściernych, taśm i klejów, rozwiązań dla motoryzacji, lotnictwa, filtrów przemysłowych czy karteczek samoprzylepnych Post-it® – ulokował swoje największe w Europie i jedno z największych na świecie centrów produkcyjnych. Jest

eprasa.pl ffdb7c5e14

nim SuperHub we Wrocławiu przy ulicy Kowalskiej, w którym zatrudnionych jest prawie 2 tys. pracowników. Ośrodek ten wytwarza ok. 12 tys. różnych produktów z globalnego portfolio firmy, w którym znajduje się 60 tys. pozycji.

To nie wszystko – 3M posiada też trzy inne ośrodki produkcyjne w naszym kraju zatrudniające łącznie ok. 1000 osób. Wśród nich są zakłady produkcji medycznej przy ulicy Kwidzyńskiej we Wrocławiu. Powstają tam takie wyroby medyczne jak: plastry i przylepce, lekkie gipsy Scotchcast, obłożenia chirurgiczne i wiele innych specjalistycznych produktów niezbędnych w szpitalach. 3M ma swój zakład produkcyjny także w Janinowie pod Warszawą, gdzie wytwarzane są artykuły z kategorii „home care". Z kolei w Rabce znajduje się zakład specjalizujący się w produkcji materiałów ściernych.

Przy wrocławskim SuperHubie działa również Centrum Badawczo-Rozwojowe 3M, które poza pracą nad nowymi produktami prowadzi również Centrum Innowacji i Centrum Szkoleniowe. Firma

eprasa.pl ffdb7c5e14

prezentuje tam nowe technologie, rozwiązania i sposoby ich praktycznego wykorzystania, tym samym przybliżając swoim odbiorcom i partnerom biznesowym szerokie możliwości zastosowania nauki. We Wrocławiu funkcjonuje też Globalne Centrum Usług Wspólnych zajmujące się wsparciem procesów biznesowych i produkcyjnych. Wypracowane tam rozwiązania są często implementowanie w skali globalnej.

> *Firma co roku inwestuje ok. 5,9 proc. swojej sprzedaży w prace badawczo-rozwojowe (R&D), w wyniku czego powstaje ok.* **1000 NOWYCH PRODUKTÓW ROCZNIE.**

– Przekłada się to również na rozwój produkcji i innych działalności wspierających wprowadzenie nowych rozwiązań na rynek. Nasze łączne inwestycje w zakłady produkcyjne, Centrum Usług Wspólnych oraz rozwój działalności biznesowej w Polsce

eprasa.pl ffdb7c5e14

w ostatnich 30 latach to już ponad 2,5 mld zł – mówi Anthony Crawford, dyrektor Operacji Produkcyjnej 3M w Regionie Europy Wschodniej.

Przemysł 4.0 w 3M

3M działa w Polsce na bardzo dużą skalę i wykorzystuje przy tym najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne z zakresu Przemysłu 4.0 (ang. Industry 4.0). Wśród stosowanych narzędzi można wymienić m.in. wirtualną i rozszerzoną rzeczywistość, nowoczesne sposoby prezentacji danych w czasie rzeczywistym, internet rzeczy oraz nowoczesne platformy do tworzenia elektronicznych instrukcji. W zakładach 3M rzeczywistość rozszerzona wspiera także komunikację i zapewnia szybki oraz sprawny dostęp do informacji.

Stosowanie wirtualnej rzeczywistości w fabryce pozwala dodatkowo na podnoszenie efektywności procesu szkoleń, wprowadzenie najnowszych standardów bezpieczeństwa sieci IT oraz wspiera usprawnienia logistyczne.

eprasa.pl ffdb7c5e14

– Odbiorcami naszych produktów są zarówno konsumenci, jak i klienci biznesowi, którzy stosują nasze rozwiązania w swoich procesach produkcyjnych. Nasze rozwiązania nie tylko wspierają ich pracę, podnoszą poziom bezpieczeństwa, ale też pomagają osiągnąć ich cele np. w zakresie zrównoważonej produkcji. Z tego względu w 3M dużą wagę przykładamy również do tego, aby odbiorcy posiadali wiedzę i umiejętności pozwalające im na odpowiednie i poprawne stosowanie naszych produktów. Szkolenia, szeroko rozumiana edukacja i rozwój kompetencji są standardem dla naszych wszelkich działań – mówi Anthony Crawford.

Bezpieczeństwo na pierwszym miejscu

Będąc firmą produkcyjną, 3M przykłada niezwykle wiele uwagi do zapewnienia najwyższego standardu bezpieczeństwa swoim pracownikom oraz partnerom, którzy korzystają z jej produktów. Firma stosuje wiele rozwiązań, które pomagają w redukcji liczby zagrożeń związanych z produkcją, ponieważ bezpie-

eprasa.pl ffdb7c5e14

czeństwo pracowników jest jednym z jej priorytetów wpisujących się w długofalową strategię zrównoważonego rozwoju.

Jeden z najważniejszych projektów realizowanych w firmie został nazwany **„ZERO WYPADKÓW”.** *Stanowi on integralną część kultury wewnętrznej.*

Program jest wdrażany ze wsparciem pracowników oraz organizacji zewnętrznych

– System zarządzania ochroną środowiska, zdrowiem i bezpieczeństwem w 3M został zaprojektowany w oparciu o wewnętrzny standard Globalnego Planu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy (GHSP) oraz globalne standardy Oceny Zarządzania Środowiskowego (GEMSA). Plan promuje bezpieczne dla pracowników i środowiska zarządzanie we wszystkich zakładach 3M na świecie. Jego integralną częścią jest także zarządzanie cyklem życia produktu – wyjaśnia Anthony Crawford.

eprasa.pl ffdb7c5e14

W firmie wdrożone są też efektywne procesy identyfikacji zagrożeń. Wszystko po to, aby zapewnić ich właściwe monitorowanie oraz wprowadzanie środków zabezpieczających, które zmniejszają poziom ryzyka. Dzięki temu w razie niespodziewanych sytuacji w całej firmie obowiązuje wspólna procedura dla wszystkich pracowników, zawierająca listę szczegółowych działań.

Jak jeszcze 3M promuje bezpieczeństwo? Przyznając specjalne wyróżnienia tym zakładom, w których przez dwa miliony godzin pracy lub ostatnie dwa lata (lub więcej) nie zdarzył się żaden wypadek. Nagradzane są również najlepsze praktyki w zakresie BHP, co efektywnie wspiera inicjatywy dotyczące bezpieczeństwa, poprawy ergonomii i zrównoważonego rozwoju.

W zakładach 3M z powodzeniem stosowane są najwyższe standardy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. W tym roku 3M Wrocław zdobyło certyfikację normy ISO 45001. Zostały również odnowione certyfikacje ISO w zakresie ochrony środowiska i zarządzania energią. Te trzy certyfikacje

eprasa.pl ffdb7c5e14

stanowią komplet, który poświadcza najwyższy poziom dbałości o bezpieczeństwo.

Norma ISO 45001:2018, która dotyczy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, ma pomóc organizacjom w zarządzaniu ryzykiem BHP i zwiększeniem kultury bezpieczeństwa. Przekłada się to na efektywność całej organizacji, bezpieczeństwo pracowników, podniesienie świadomości na temat zagrożeń, a także redukcje czasu przestojów czy realizacje celów produkcyjnych.

> *Certyfikat ISO 45001:2018 to przede wszystkim pewność, że* **PRODUKTY 3M** *są wytwarzane w bezpiecznych warunkach, przy spełnieniu wszystkich najwyższych obowiązujących norm w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.*

Z pewnością ma to wpływ na wizerunek firmy zarówno wśród pracowników, jak i obecnych i potencjalnych klientów oraz organów nadzoru.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Dbałość o środowisko i lokalną społeczność

3M przykłada ogromną wagę do kwestii środowiskowych – na konferencji COP24 w grudniu 2018 roku firma zobowiązała się, że do 2025 roku aż połowa wykorzystywanej przez 3M energii będzie pozyskiwana z odnawialnych źródeł. Docelowo wszystkie biura 3M i zakłady produkcyjne będą zasilane ze źródeł odnawialnych, wpływając tym samym pozytywnie na stan środowiska. Już teraz 3M w Polsce ograniczyło swoje zużycie energii o ponad 20 proc., co tylko pokazuje, że każde działanie ma realne przełożenie na ochronę klimatu.

Od 2019 roku wszystkie wprowadzane na rynek produkty 3M muszą być także zgodne z zasadą „Sustainability Value Commitment", a więc zobowiązaniem do zrównoważonego rozwoju. W praktyce oznacza to, że na rynek nie może trafić żaden produkt, który nie jest produkowany z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju, wdrożonych przez firmę 3M.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Zrównoważony rozwój to także świadoma i odpowiedzialna obecność wśród lokalnej społeczności. Dlatego 3M od lat aktywnie angażuje się w działania prospołeczne i proekologiczne. Pracownicy 3M chętnie uczestniczą w różnych projektach, poświęcając swój czas wsparciu potrzebujących poprzez wolontariat czy angażując się w projekty skupione na podnoszeniu świadomości ekologicznej i wyrównywaniu szans w dostępie do edukacji. Pracownicy 3M wspierają dzieci z domów dziecka, oddają krew czy od lat uczestniczą w biegach charytatywnych, z których dochód przeznaczony jest na pomoc potrzebującym. Tylko w 2020 roku aż 365 biegaczy z 3M wzięło udział w Biegu Firmowym, wspierając dwunastu podopiecznych Fundacji Everest. Pokonali łącznie 1825 kilometrów.

Artykuł powstał we współpracy z 3M

eprasa.pl ffdb7c5e14

TECHNOLOGIE I BEZPIECZEŃSTWO – LAFARGE STAJE NA WYSOKOŚCI ZADANIA

Fot. Materiały prasowe

Automatyzacja, wykorzystanie sztucznej inteligencji do utrzymania ruchu linii technologicznych czy wirtualnej rzeczywistości do szkoleń pracowników to główne cechy wyróżniające **LAFARGE – LIDERA ROZWIĄZAŃ NA POLSKIM RYNKU BUDOWLANYM**.

Tekst: **Julia Korb**

Lafarge to bez wątpienia światowy lider w produkcji materiałów budowlanych. Firma jest obecna na polskim rynku od 1995 roku, czyli działa tu już od 25 lat! Obecnie w 51 zakładach pracuje blisko 1500 pracowników. A to tylko część globalnej Grupy LafargeHolcim, która zatrudnia około 90 tys. pracowników w ponad 80 krajach i posiada ponad 2300 zakładów na świecie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport

Nowoczesne fabryki w Polsce

Digitalizacja w cementowniach umożliwia lepszą kontrolę produkcji, poprawę jej wydajności i ciągłości

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl/fd0...e14

Nie ma ucieczki przed digitalizacją

Mimo że postęp technologiczny w budownictwie jest zdecydowanie mniejszy niż w wielu innych branżach, nie ma wątpliwości, że także branża budowlana musi się zmieniać, żeby przetrwać. Dlatego też cyfryzacja jest elementem strategicznym dla funkcjonowania Lafarge w Polsce. – To dzięki digitalizacji możemy szybciej dotrzeć do potencjalnego klienta – jesteśmy w stanie szybciej produkować, lepiej kontrolować, poprawiać wydajność i ciągłość produkcji, bo będziemy szybciej identyfikować potencjalne źródło awarii. Dlatego żeby skutecznie przeprowadzić digitalizację w firmie, trzeba dotknąć wszystkich obszarów. To wymaga zmiany mentalności i sposobu, w jaki większość działów firmy radzi sobie z codziennymi zadaniami – od BHP przez produkcję sprzedaż po dział prawny, marketing, IT etc. – tłumaczy Alessandro Tofani, kierownik Zespołu Strategii i Digitalizacji Lafarge w Polsce.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Digitalizacja i wykorzystanie nowoczesnych narzędzi pozwalają Lafarge na wdrożenie innowacyjności stopniowo na kolejnych etapach swojej działalności. W samej logistyce już blisko 70 proc. wszystkich zamówień w kruszywach i cemencie odbywa się online. Producent inwestuje także w modernizacje i rozbudowy swoich zakładów, aby były one nowoczesne, miały minimalny wpływ na środowisko i zapewniały przewagę konkurencyjną.

> *Przykładem takiej inwestycji jest modernizacja* **CEMENTOWNI KUJAWY** *działającej w ramach Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomaicznej oraz budowa na jej terenie kompleksowej platformy paliw alternatywnych.*

Firma Lafarge zrealizowała również projekt innowacyjnego, w pełni automatycznego, laboratorium zmianowego z wykorzystaniem robota służącego do analizy parametrów jakościowych wytwarzanych

eprasa.pl ffdb7c5e14

produktów. Nowoczesne laboratorium w Cementowni Kujawy to na tę chwilę jedyny tego typu projekt w polskim przemyśle cementowym.

Cementownia Kujawy - duma Lafarge

Obiekt w Bielawach, którego zapleczem surowcowym jest największa w Polsce kopalnia wapienia, to jeden z najnowocześniejszych zakładów w Polsce oraz w Grupie LafargeHolcim na świecie. Jego właścicielem od 1995 roku jest firma Lafarge, ale wydobycie kamienia wapiennego na tym terenie sięga 1860 roku. W 2018 r. w klasyfikacji porównywania wyników globalnych w Grupie LH (147 zakładów) Cementownia Kujawy zajęła 2. miejsce w Europie i 6. na świecie pod względem stabilności prowadzenia zakładu, poziomu bezpieczeństwa, optymalnych kosztów, niskich wskaźników zużycia energii elektrycznej i cieplnej z ograniczonym wpływem na środowisko, a także rozwoju pracowników w firmie. W Kujawach testowana jest także pierwsza w Polsce ładowarka CAT na napęd hybrydowy, dzięki czemu

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport *Nowoczesne fabryki w Polsce*

Cementownia Kujawy to jeden z najnowocześniejszych zakładów w Grupie LafargeHolcim na świecie

fot. Materiały prasowe

można zaoszczędzić paliwo i dodatkowo zredukować emisję CO_2. – Inwestujemy w nowe technologie, żeby być konkurencyjnymi na rynku. Wiemy, że jeżeli nie będziemy się rozwijać i nieustannie iść do przodu, to przegramy – podkreśla Krzysztof Suchorz, dyrektor generalny Linii Produktowej Kruszyw Lafarge w Polsce.

Wiedząc, jak duże znaczenie ma zarówno jakość produktów, jak i czas dostawy do końcowego klienta oraz zapotrzebowanie na produkt na danym rynku, Lafarge bazuje na rozwiązaniach Przemysłu 4.0.

Co to takiego? Przede wszystkim chodzi o sztuczną inteligencję, predictive maintenance (czyli zbieranie danych o stanie maszyn i przebiegu procesów, co pozwala na przewidywanie wystąpienia awarii) oraz augmented reality (czyli rzeczywistość rozszerzona, tj. system łączący świat rzeczywisty z generowanym komputerowo).

Zintegrowany system SAP dotyka wszystkich aspektów funkcjonowania zakładu – od zakupu usług i części poprzez księgowość, raportowanie

eprasa.pl ffdb7c5e14

produkcji oraz utrzymanie ruchu. Dzięki temu wszystkie działy pracują na tych samych danych, a proces jest bardzo skoordynowany i nastawiony na maksymalizację wydajności i redukcję kosztów stałych.

Modernizacja Cementowani Małogoszcz

Kujawy to niejedyny zakład, który jest oczkiem w głowie Lafarge. Firma chce zainwestować ponad 100 mln euro w modernizację Cementowni Małogoszcz. Za dwa lata będzie to najnowocześniejszy obiekt w Europie. Modernizacja umożliwi wzrost efektywności technicznej zakładu i minimalizację wpływu na środowisko poprzez redukcję emisji CO_2 o mniej wiecej 20 proc. oraz ograniczenie zużycia energii o jedną trzecią w stosunku do tego, co było przed modernizacją. Część inwestycji realizowana będzie przy współpracy z Krakowskim Parkiem Technologicznym w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku, a zakończenie planowane jest na 2023 rok.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport

Nowoczesne fabryki w Polsce

Lafarge chce zainwestować ponad 100 mln euro w modernizację Cementowni Małogoszcz

Fot. Materiały prasowe

CEMENTOWNIA MAŁOGOSZCZ *to jedna z największych inwestycji koncernu w Europie Środkowo-Wschodniej, a po jej ukończeniu będzie to jedna z najnowocześniejszych cementowni w Europie.*

Obniżenie emisyjności będzie możliwe dzięki budowie jednego, nowoczesnego pieca obrotowego do wypału klinkieru o wydajności około 4 tys. ton na dobę. Powstanie również nowa, efektywniejsza instalacja paliw alternatywnych, która umożliwi większe zastosowanie biomasy, czyli odnawialnych źródeł energii pochodzących z przemysłu meblarskiego czy papierniczego. Pozwoli to zminimalizować udział paliw kopalnych w produkcji i będzie stanowić istotny element gospodarki obiegu zamkniętego, rozwiązując problem odpadów. Poprawi się również efektywność energetyczną zakładu. Zużycie energii zmniejszy się o jedną trzecią dzięki mniej energochłonnym urządzeniom

eprasa.pl ffdb7c5e14

i produkcji energii własnej. Obniży się również emisja wtórna pyłów poprzez przebudowę magazynów surowców oraz terminali rozładunkowych.

Nowoczesność i ekologia

LafargeHolcim podpisał deklarację Net Zero Pledge, przez co zobowiązał się, że będzie dążył do dalszej redukcji emisji dwutlenku węgla.

– To duży krok dla Lafarge i całej branży cementowej w kierunku bycia bardziej neutralną dla środowiska. Naszą ambicją w Polsce jest redukcja emisji CO_2 o 55 proc. do roku 2025. W 2023 roku chcemy osiągnąć poziom 395 kg CO_2 netto/tonę cementu, a do 2030 roku ma to być już 300 kg. To sprawi, że Polska będzie miała jeden z najbardziej ekologicznych cementów na świecie – podkreśla Xavier Guesnu, prezes zarządu Lafarge w Polsce.

Koncern jest pierwszą globalną firmą zajmującą się materiałami budowlanymi współpracującą z Science-Based Targets (SBTi) – inicjatywą, której celem jest m.in. rozwój ekologicznego budownictwa.

eprasa.pl ffdb7c5e14

> *Już teraz* **CEMENTOWNIE LAFARGE W POLSCE** *wykorzystują około 80 proc. energii cieplnej potrzebnej do wypału klinkieru z paliw alternatywnych*

Paliwa te produkowane są w Zakładzie Produkcji Paliw Alternatywnych (ZPPA) w Cementowni Kujawy i wytwarzane z dobrej jakości frakcji odpadów przemysłowych czy komunalnych. Co ważne – ich wykorzystanie nie powoduje emisji CO_2 dzięki unikalnej technologii wypału klinkieru w piecu cementowym.

Firma LafargeHolcim tylko w 2019 roku poddała recyklingowi 48 mln ton odpadów, dzięki czemu stała się światowym liderem w rozwiązaniach związanych z odpadami, przyczyniając się do czystszych miast przy jednoczesnym zachowaniu ograniczonych zasobów Ziemi.

– Jako największy na świecie producent cementu mamy do odegrania kluczową rolę w walce z dzisiej-

eprasa.pl ffdb7c5e14

szym kryzysem klimatycznym. Na naszej drodze do stania się firmą o zerowej wartości netto nie jesteśmy tylko częścią rozwiązania, ale także wspieramy naszych klientów w ich ambicjach w zakresie redukcji CO_2. Żadna firma nie jest w stanie samodzielnie stawić czoła dzisiejszemu wyzwaniu klimatycznemu, dlatego stawiamy na współpracę różnych branż, aby mieć realny wpływ na zmiany – komentuje Magali Anderson, dyrektor ds. zrównoważonego rozwoju w LafargeHolcim.

Bezpieczeństwo to podstawa

Lafarge zdaje sobie doskonale sprawę, że rozwój ekonomiczny nie jest możliwy bez zapewnienia bezpieczeństwa pracy. Podkreśla, że bezpieczeństwo i ochrona zdrowia są wartością nadrzędną i priorytetowym zobowiązaniem zarówno jako firmy produkcyjnej, istniejącej w Polsce już od 25 lat, jak również członka Grupy LafargeHolcim.

Firma wprowadziła kulturę Zero Wypadków związaną z liczbą niebezpiecznych zdarzeń i chorób

eprasa.pl ffdb7c5e14

Raport

Nowoczesne fabryki w Polsce

Fot. Materiały prasowe

Zapleczem surowcowym Cementowni Kujawy jest największa w Polsce kopalnia wapienia

eprasa.pl ffdb7c5e14

zawodowych. Aby to się udało, Lafarge zwiększyło wiedzę i umiejętności w obszarze bezpieczeństwa, ochrony zdrowia i ochrony środowiska u swoich pracowników i podwykonawców firmy. Dbałość o te dwa aspekty pozwala nie tylko unikać zdarzeń wypadkowych, ale też poważnych awarii przemysłowych i zanieczyszczenia środowiska naturalnego.

Wprowadzając nowe technologie, przedsiębiorstwo cały czas podąża za zmianami, które wprowadza, i ocenia ryzyko, w szczególności pod kątem możliwości wystąpienia błędów i naruszeń systemowych i indywidualnych. W tym celu prowadzi się analizy przyczyn zdarzeń oraz działania zmierzające do tego, by wartości i zasady obowiązywały nie tylko w fabryce, ale były świadomie oraz spontanicznie przenoszone w sferę życia prywatnego (sposób parkowania samochodów, umiejętność udzielania pierwszej pomocy czy stosowania środków ochrony osobistej).

Ale na tym ochrona pracowników w Lafarge się nie kończy, firma w szczególny sposób dba też o nich

eprasa.pl ffdb7c5e14

w czasie pandemii. Wszystkie zakłady grupy Lafarge w Polsce dołączyły do ogólnopolskiej akcji #niezwalniajmy. Spółka publicznie deklaruje, że dołoży wszelkich starań, aby chronić miejsca pracy i zatrudnionych w firmie ludzi.

Lafarge to solidny pracodawca, którego kultura organizacyjna oparta jest na bezpieczeństwie i zrównoważonym rozwoju, wzmacniana kluczowymi wartościami – uczciwością, współpracą i odpowiedzialnością.

Artykuł powstał we współpracy z Lafarge

eprasa.pl ffdb7c5e14

SUBSKRYBUJESZ ZYSKUJESZ!

WPROST PREMIUM W SUPER CENIE
+ TIDAL PREMIUM W PREZENCIE!

PEŁNY DOSTĘP

DO NAJLEPSZYCH TREŚCI WPROST
ORAZ MILIONÓW UTWORÓW
I TELEDYSKÓW TIDAL
TERAZ NA WYCIĄGNIECIE RĘKI!

W.

TYLKO
139 zł/rok
~~199 zł~~

TIDAL

SPRAWDŹ NA
CYFROWY.WPROST.PL

Zagranica

CZESKI PREMIER SIĘ CHWIEJE

Fot. Gabriel Kuchta/Getty Images

Pozycja czeskiego premiera bardzo mocno osłabła w wyniku koronawirusa. **ANDREJ BABIŠ MOŻE BYĆ PIERWSZYM PREMIEREM, KTÓRY STRACI WŁADZĘ Z POWODU COVID-19.**

Tekst: **Agaton Koziński**

Skoro żołnierze pożerają swoim oficerom pasztety, to Austria wojny wygrać nie może” – mówi porucznik Lukasz, pryncypał Szwejka w słynnej powieści o jego wojennych przejściach. Teraz taki szwejkowski moment w swojej karierze ma premier Czech Andrej Babiš. Wszystko po tym, jak Jana Malaczova, minister pracy i spraw społecznych w jego rządzie, niemal publicznie (jej słowa „przypadkiem” się nagrały, a potem szybko „wyciekły”) zarzuciła szefowi rządu, że w Czechach panuje

eprasa.pl ffdb7c5e14

„burdel”, a jego samego określiła jako „debila”. – Za przeproszeniem – dodała po chwili zmitygowana.

Szwejkowski moment dla Babisia: pozostawiając bez reakcji słowa swojej podwładnej de facto pozwala, by żołnierze wyjadali oficerom pasztety. Szef akceptujący taką sytuację poważnie ryzykuje tym, że szefem być przestanie. Z drugiej strony trudno mu zareagować (zwłaszcza publicznie) na uwagi Malaczovej. Czy to sygnał, że jego dni jako premiera są policzone?

Maseczkowy karnawał

Babisiowi zareagować trudno, bo stał się pochyłym drzewem. A wiadomo – na pochyłe drzewo każda koza skacze. Premierowi ciężko się nawet przed tym bronić, bo sam doprowadził się do takiej pochylonej pozycji. A konkretniej – sprawił to błędami popełnionymi przy reakcji na pandemię.

Wiosną Czechy były jednym z krajów, które poradziły sobie z koronawirusem stosunkowo skutecznie. Szybkie decyzje władz pozwoliły ograniczyć zasięg

eprasa.pl ffdb7c5e14

zakażeń Covid-19. Długo liczba przypadków w tym kraju przyrastała liniowo – ale od września przyrost stał się dużo szybszy, z liniowego przeszedł w logarytmiczny.

Jednocześnie władze nie reagowały. Czechy były na wiosnę jednym z pierwszych krajów w Europie, które wprowadziły obowiązek maseczkowy. Ale stały się też jednym z pierwszych, które go zniosły (także w komunikacji publicznej), a także jednym z ostatnich przywracających go jesienią. Symbolem tej polityki był ogromny obiad zorganizowany w ostatni dzień czerwca na praskim moście Karola – w ten sposób 2 tys. prażan świętowało koniec obowiązku noszenia maseczek.

> *W ostatnim tygodniu października w Czechach notowano 856 przypadków zarażeń koronawirusem na milion mieszkańców. I był to zdecydowanie* **NAJGORSZY WYNIK W CAŁEJ EUROPIE.**

eprasa.pl ffdb7c5e14

Dziś liczące ponad trzy razy mniej ludności niż Polska Czechy mają więcej potwierdzonych przypadków zarażeń niż nasz kraj. Między 16 a 22 października z powodu Covid-19 u naszego południowego sąsiada zmarło 615 osób. W Polsce w tych samych dniach – 711 osób. To najlepiej pokazuje skalę problemu nad Wełtawą.

Babiš zaczął szukać winnych. Pod koniec września do dymisji podał się minister zdrowia Adam Vojtěch. Zastąpił go Roman Prymula, epidemiolog, szef sztabu kryzysowego w czasie pierwszej fali pandemii. Tyle, że on też długo nie zdołał utrzymać tego stanowiska. Czeski premier pod koniec października zaapelował, żeby ustąpił ze stanowiska po tym, jak został przyłapany na łamaniu wprowadzonych w kraju restrykcji związanych z pandemią – poszedł na obiad do restauracji, choć te od 14 października są w Czechach zamknięte.

Sam też wykonał bardzo rzadki u polityków gest: przeprosił. W orędziu wygłoszonym w telewizji przyznał, że skuteczność w walce z pandemią na wiosnę

eprasa.pl ffdb7c5e14

Zagranica

Premier wezwał Czechów, **BY JEDNAK PRZESTRZEGALI REGUŁ SANITARNYCH,** *by znów pogodzili się z maseczkami.*

Fot. Michal Krumphanzl/CTK/PAP

eprasa.pl ffdb7c5e14

uśpiły jego rząd i teraz wprowadzane ograniczenia są wyraźne spóźnione – stąd tak fatalne wskaźniki liczby zachorowań w Czechach. Dodał, że zależało mu na znalezieniu równowagi między ochroną zdrowia oraz gospodarką, ale metody do tego wybrane były błędne. I przepraszając za błędy wezwał Czechów, by jednak przestrzegali reguł sanitarnych. A przede wszystkim, by znów pogodzili się z maseczkami, które tak hucznie żegnali pod koniec czerwca.

Tajwańczycy z Czech

Wróćmy jeszcze do Babiša – bo nie tylko Covid-19 jest jego problemem. W Czechach, mimo pandemii, w ostatnich miesiącach wyraźnie kolorów nabrało życie polityczne. Za mniej więcej rok w tym kraju odbędą się wybory parlamentarne i kolejni gracze zajmują pozycje w blokach startowych przed kampanią. W iście czeskim stylu – bo najciekawszy element zdecydowanie odbiega od tego, do czego przyzwyczajeni jesteśmy w Polsce. Choć z polską polityką ma sporo wspólnego.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Podobna jest rola czeskiego i polskiego senatu – w tym sensie, że na jego czele stoi polityk opozycji i wykorzystuje tę pozycję do uderzenia w koalicję rządową. Ale styl, w jakim to robi czeska opozycja, zaskakuje – bo główny front walki przeniósł się na Tajwan. Wywodzący się z konserwatywnej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) marszałek senatu Miloš Vystrčil, wystąpił na forum tajwańskiego parlamentu i powiedział: „Jestem Tajwańczykiem". Nawiązał w ten sposób do słynnej kwestii „Ich bin ein Berliner", którą wygłosił John F. Kennedy, przemawiając w Niemczech w 1963 r. A przy okazji mocno uderzył w podstawy polityki zagranicznej prowadzonej przez rząd Babiša oraz prezydenta Miloša Zemana.

Prezydent i premier od dawna zajmują bardzo prochińską postawę; nie przeszkadza im rosnący od 2014 r. wpływ Chin na czeską politykę. Ale tę politykę coraz mocniej kontestuje czeska opozycja. Nie tylko ODS. Burmistrz Pragi Zdeněk Hřib (związany z Czeską Partią Piratów) otwarcie wspierał Tajwan, na

eprasa.pl ffdb7c5e14

praskim ratuszy wywieszał flagę Tybetu, w różnych wypowiedziach podkreślał, że Chiny są przeceniane. Tego typu polityka wobec Chin cieszy się coraz większym powodzenie. Nie przypadkiem Vystrčilowi w czasie wyprawy na Tajwan towarzyszyła aż 90-osobowa delegacja polityczna. Opozycja widzi, że w ten sposób można zbić polityczny kapitał, gdyż aż 57 proc. Czechów źle ocenia Chiny (tylko 27 proc. patrzy na nie pozytywnie).

> *To wszystko składa się na to, że Babiš – na rok przed wyborami –* **ZNAJDUJE SIĘ W TRUDNEJ SYTUACJI.** *Dziś musi toczyć rozgrywkę na trzech frontach.*

Jeden, najbardziej oczywisty, to starcie z opozycją, która zdobyła tak silne przyczółki jak Senat czy urząd burmistrza Pragi. Drugi to rywalizacja o wpływy z Milošem Zemanem. Pozycja prezydenta jest w Czechach głównie reprezentacyjna, jednak Zeman regularnie próbuje poszerzać swe wpływy

eprasa.pl ffdb7c5e14

kosztem premiera. Do starć ich obu dochodzi regularnie i choć może nie są one widowiskowe, to jednak Babiša kosztują sporo sił. A ataki Zemana przybierają na sile. Choćby wypowiedzi Malaczovej o „burdelu" – nikt nie ma wątpliwości, że nie wzięły się one z przypadku, lecz były inspirowane przez otoczenie prezydenta.

Tymczasem Babiš musi je puścić mimo uszu – bo nie może trwonić sił na polityczne wojny, gdyż musi się skupić na froncie trzecim: pandemii. O premierze, od chwili objęcia przez niego władzy w 2017 r., pisano „czeski Trump". Z amerykańskim prezydentem widać rzeczywiście wiele analogii. Obaj są miliarderami, obaj wzięli się w polityce właściwie znikąd. Wykorzystali niechęć mieszkańców swego kraju do politycznego establishmentu i na hasłach „osuszenia bagna" zdołali wywrócić stolik i przejąć władzę.

I teraz obaj w tym samym miejscu się zachwiali. Do czasu pojawienia się koronawirusa i Trump, i Babiš wydawali się mieć silną pozycję z dużymi

eprasa.pl ffdb7c5e14

szansami na reelekcję. Teraz już nic nie jest pewne. W sondażach Joe Biden wyprzedza Trumpa. Pozycja Babiša mocno osłabła – do tego stopnia, że już wcale nie ma pewności, czy dotrwa do końca roku jako premier.

A USA i Czechy stają się poligonem świata politycznego w czasie pandemii. Te kraje pokazują, jak mocno koronawirus jest w stanie zmienić układ władzy w poszczególnych państwach. Przywódcy innych krajów na pewno bardzo uważnie studiują te przypadki. Bo wiedzą, że są one w dużej mierze uniwersalne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

ROSJANIE I TURCY WALCZĄ ZE SOBĄ W ARMENII

Fot. Mikhail Metzel\TASS via Getty Images

Erdogan i Putin coraz bardziej otwarcie angażują się po przeciwnych stronach azersko-ormiańskiej wojny o Karabach. **MOSKWA CHWALI SIĘ STRĄCENIEM 9 TURECKICH DRONÓW,** *atakujących rosyjską bazę wojskową pod Erewaniem.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Gdy USA i Europa zajęte są pandemią, należąca do NATO Turcja i Rosja czynią kolejny krok w kierunku otwartej zbrojnej konfrontacji. Oba kraje są zaangażowane po przeciwnych stronach barykady w wojnie Azerbejdżanu i Armenii o Górski Karabach, ormiańską enklawę w Azerbejdżanie, kontrolowaną od prawie 30 lat przez Ormian. Wspierana przez Turcję armia azerska

eprasa.pl ffdb7c5e14

jest na najlepszej drodze do odbicia spornego terytorium, co idzie jej tym łatwiej, że Rosjanie dotąd unikali bezpośredniego angażowania się w walki. To się jednak zmieniło.

Rosyjskie media pokazały szczątki produkowanych w Turcji dronów Bayraktar, których Azerowie z bardzo dobrym skutkiem używają do walki z Ormianami w Karabachu.

> *Drony, których neutralizacją pochwalili się Rosjanie nie zostały jednak zestrzelone nad Karabachem, tylko* **NAD GYUMRI, 120 KILOMETRÓW OD EREWANIA,**

bardzo blisko granicy armeńsko-tureckiej. Od czasów sowieckich w Gryumri stacjonują wojska rosyjskie – obecnie około 5 tysięcy żołnierzy obsługujących wyrzutnie rakiety S-300, około setki czołgów, dziesiątki wozów pancernych, śmigłowców szturmowych a także 18 samolotów MiG-

eprasa.pl ffdb7c5e14

29. Ponieważ pokazane w rosyjskich mediach szczątki nie noszą śladów ostrzału z ziemi, eksperci od wojskowości spekulują, że Rosjanie użyli do ich strącenia systemów Krasucha. Są to montowane na ciężarówkach zagłuszacze sygnałów sterowania dronami, których Rosjanie używali z powodzeniem do ochrony swojej bazy lotniczej Hmeymim w Syrii. Co ciekawe, tamta baza także ostrzeliwana była z tureckich dronów, dostarczanych przez Erdogana syryjskim rebeliantom, walczącym z wspieranym przez Rosję reżimem Bashara al Assada.

Odbijanie Karabachu

Rosjanie ściągnęli Krasuchy także do Gyumri w Armenii, w ramach przeprowadzonego jeszcze w ubiegłym roku wzmocnienia rosyjskiego kontyngentu w tym kraju. W ramach porozumienia rosyjsko ormiańskiego jednostki rosyjskie z Gyumri miałby w razie ataku Azerów na Karabach wesprzeć Ormian w walce o to terytorium.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Dotąd to jednak nie nastąpiło. Moskwa stała z boku, obserwując, jak dobrze wyszkoleni i wyposażeni Azerowie bez trudu wypierają siły armeńskie z kolejnych miejscowości w Karabachu. Bezczynność Kremla ma być ponoć próbą utarcia nosa armeńskiemu prezydentowi Nikolowi Paszynianowi, wyniesionemu do władzy dzięki demokratycznemu i w dużej mierze antyrosyjskiemu zrywowi Ormian. Paszynian co prawda bardzo stara się utrzymywać z Moskwą dobre stosunki, ale jednocześnie ciągle puszcza oko do Zachodu. Choć próby te są bardzo nieśmiałe, Putin uznał, że dobrze będzie pokazać Paszynianowi, jak słaby jest bez jego wsparcia w obliczu wojny z Azerami. By to osiągnąć, ograniczył się do próby uzyskania rozejmu między Armenią i Azerbejdżanem.

Jednak obie byłe sowieckie republiki, powiązane z Rosją umowami gospodarczymi, po prostu zignorowały inicjatywę Moskwy. Porażkę poniósł także amerykański sekretarz stanu, Mike Pompeo, podejmując trzecią po dwóch nieudanych Putina, próbę doprowadzenia do przerwania walk. Azerski prezydent

eprasa.pl ffdb7c5e14

Zagranica

Jeśli wierzyć źródłom armeńskim i rosyjskim, w okolicach 19 października koło Gyumri **SPADŁO 9 PRODUKOWANYCH W TURCJI DRONÓW BAYRAKTAR.**

Fot. Twitter

Ilham Alijew nie ma jednak powodów do wstrzymywania ofensywy w sytuacji, gdy jego armia odnosi kolejne sukcesy w Karabachu.

Obwinianie NATO

Jeśli wierzyć źródłom armeńskim i rosyjskim, w okolicach 19 października koło Gyumri spadło aż 9 produkowanych w Turcji dronów Bayraktar.

Ani Azerbejdżan ani Turcja sprawy nie komentują, choć wiadomo, że broń ta jest używana przez Azerów w Karabachu, odległym od Gyumri o ponad 300 kilometrów. Rosjanie próbują więc sugerować, że atak nastąpił bezpośrednio z terytorium tureckiego, którego granica przebiega zaledwie kilkanaście kilometrów od Gyumri. Ma o tym świadczyć fakt, że zasięg tureckich dronów jest zbyt mały, żeby mogły dolecieć nad Gyumri z najbliższej azerskiej bazy lotniczej w Gandża.

Jest oczywiście mało prawdopodobne, żeby Turcy byli na tyle nieodpowiedzialni i szaleni, żeby wysyłać bojowe drony w przestrzeń powietrzną suwerennego sąsiada. Rosjanie nie omieszkaliby przecież wykorzy-

eprasa.pl ffdb7c5e14

stać tego do pokazania światu, jak to należąca do NATO Turcja atakuje ich i ich sojuszników Ormian.

> *Opowieść o rzekomej inwazji natowskiej w rosyjskiej strefie wpływów* **JEST OD LAT ULUBIONYM ALIBI DLA AGRESYWNEJ POLITYKI ROSJI** *wobec jej dawnych kolonii.*

To jeden z powodów, dla którego źródła rosyjskie z satysfakcja przypominają, że tureckie drony korzystają z kanadyjskich kamer Wescam MX-15D, a napędzane są austriackimi silnikami BRP Rotax.

Cios za cios?

Niezależnie od tego, skąd przyleciały i gdzie zostały strącone tureckie drony, jedno jest pewne: Rosjanie wchodzą do otwartej wojny o Karabach. Na razie co prawda w ograniczonym zakresie, bo jedynie wprowadzając swoje zagłuszacze przeciw tureckim dronom, ale to niewielkie pocieszenie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Warto pamiętać, że relacje między Rosją i Turcją mocno się ostatnio pogorszyły, o czym pisaliśmy już obszernie we „Wprost”.

Rzekoma przyjaźń prezydent Erdogana z Putinem okazała się taktycznym wybiegiem i obecnie Turcja jest skonfliktowana z Rosją niemal na każdym polu: od Libii i Syrii przez kwestie energetyczne aż po wspieranie przeciwnych stron walk o Karabach. Strącenie tureckich dronów za pomocą rosyjskiej broni może wydawać się błahostką, ale od takich błahostek zaczynają się otwarte konfrontacje. Szczególnie między krajami, które nie wahają się nigdy przed otwartą walką, jak wtedy, gdy Turcy zestrzelili rosyjski odrzutowiec, naruszających ich granicę z Syrią.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Zdrowie

DRAMATYCZNA SYTUACJA PIELĘGNIAREK

Fot. Jakub Orzechowski / Agencja Gazeta

eprasa.pl ffdb7c5e14

– W marcu pandemia mogła nas zaskoczyć, ale już jesienią **POWINNIŚMY MIEĆ GOTOWY PLAN WALKI Z KORONAWIRUSEM** *– mówi* **ZOFIA MAŁAS**, *prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych. W rozmowie z „Wprost" podkreśla także, że sytuacja pielęgniarek w Polsce jest dramatyczna. Ta grupa zawodowa w dobie COVID-19 poza samym wirusem musi zadbać o swoją przyszłość, bo m.in. kończy się teraz czas podwyżek tzw. „zembalowego".*

Rozmawiał **Paweł Bednarz**

Jak dziś wygląda realna sytuacja pielęgniarek?

Epidemia zaskoczyła nas wszystkich i w marcu, i teraz – jesienią. W tej chwili najtrudniejsze wydają się być problemy kadrowe. Bardzo duża część personelu pielęgniarskiego i położniczego „wypada" z grafików ze względu na kwarantannę czy izolację. Organizacja pracy to ogromne wyzwanie, zarówno w szpi-

eprasa.pl ffdb7c5e14

talach, POZ, jak i w tak zwanej otwartej opiece pielęgniarskiej. Pielęgniarki sprawujące opiekę nad pacjentem w środowisku domowym stają przed gigantycznym wyzwaniem – chorzy w ciężkim stanie są wypisywani do domu, bo szpitalne łóżka potrzebne są dla chorych na COVID-19.

Fot. NIPiP

Zofia Małas

- prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, mgr zdrowia publicznego, specjalistka w dziedzinie pielęgniarstwa zachowawczego i epidemiologicznego. W dwóch poprzednich kadencjach przewodnicząca Świętokrzyskiej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Problemem jest zatem kwestia zabezpieczenia kadry pielęgniarskiej nie tylko w szpitalach covidowych, ale i na oddziałach, które muszą pracować na bieżąco – chodzi o onkologię, kardiologię, kardiochirurgię, intensywną opiekę. Nie możemy koncentrować się wyłącznie na koronawirusie.

Pielęgniarki, położne zaczynają zwracać uwagę na to, że w wielu miejscach zaczyna już brakować środków ochrony indywidualnej. Często powtarzam powiedzenie „w czasie pokoju szykuj się na wojnę", bo uważam, że przygotowanie się na wypadek ziszczenia się najczarniejszych scenariuszy to nasz obowiązek. Za nami okres wakacyjny, gdy należało maksymalnie „uzbroić się" na tę wojnę, czyli jesienny wzrost zachorowań. Oczywiście, że nikt się nie spodziewał aż takiego przyrostu liczby chorych, ale powinniśmy dziś być przygotowani logistycznie. Jeżeli we wrześniu zlikwidowane zostały szpitale jednoimienne, a w październiku trzeba było je reaktywować, to aż prosi się o zadanie retorycznego pytania, czy tamte działania były zasadne.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Skąd wziąć kadrę do pracy w szpitalach polowych? Skąd przenieść tam pielęgniarki?

Obawiam się konsekwencji tego rozwiązania, bo kto tam będzie pracował? Już teraz karetki na podjeździe czekają po kilka godzin, żeby przekazać pacjenta. To wszystko dzieje się przy zdziesiątkowanej obsadzie pielęgniarskiej i lekarskiej. Mam informację, że w jednym ze szpitali z szesnastu pielęgniarek zatrudnionych na oddziale 35-łóżkowym, zostało ich już tylko pięć. Reszta jest w kwarantannie albo w izolacji. Sama przechorowałam COVID-19 i na własne oczy widziałam to, z czym mierzy się personel oddziałów, gdzie trafiają tacy pacjenci jak ja. Nie tylko w moim przypadku izolacja trwała prawie dwa miesiące.

To koszmarna sytuacja, bo chciałoby się mieć pracowników medycznych na pierwszej linii frontu, bo brakuje rak do pracy, a trzeba czekać na negatywne wyniki.

Pielęgniarki już oswoiły się z pracą tuż obok koronawirusa?

eprasa.pl ffdb7c5e14

> *W marcu obserwowaliśmy wielkie zaskoczenie, wielki strach. W tej chwili* **PERSONEL JUŻ OSWOIŁ SIĘ Z TYM LĘKIEM,** *co nie znaczy, że się nie boi. Każdy się boi o swoje zdrowie i życie.*

W tej chwili największym wyzwaniem pozostaje jednak ciągle narastająca liczba chorych, a tym samym coraz większe ryzyko zakażenia się w pracy i „wypadnięcie" z grafiku. Gdy pojawi się ognisko na którymś z oddziałów, kilka osób idzie na kwarantannę. Jeśli część z nich zachoruje, przerwa w pracy wydłuża się dwukrotnie, a nawet trzykrotnie. Dziś już nie ma mądrych na to, co zrobić, żeby wirus się nie rozprzestrzeniał. Pojawił się efekt kuli śnieżnej. Przy takiej liczbie zachorowań ciężko jest wyeliminować zakażenia wśród personelu medycznego.

Spora część pielęgniarek, położnych to osoby w wieku przedemerytalnym. Można zatem powiedzieć, że są to osoby z grupy ryzyka...

eprasa.pl ffdb7c5e14

Wykonują zawód wysokiego ryzyka.

Średnia wieku pielęgniarek to 52 lata, położnych 50 lat i wiele z nich jest narażonych na zakażenie ze względu na kłopoty ze zdrowiem, które w dużej mierze są skutkiem ciężkiej pracy.

Nasze zawody predysponują do większej zachorowalności na takie schorzenia, jak nadciśnienie, cukrzyca, astma, czy chociażby otyłość, która jest konsekwencją pracy zmianowej (zaburza to gospodarkę hormonalną). Wiele pielęgniarek cierpi na niewydolność układu oddechowego ze względu na wieloletni kontakt ze środkami do dezynfekcji, które powodują alergie. To zwiększa ryzyko zakażenia koronawirusem, bo organizm jest zmęczony, układ immunologiczny mniej wydolny. Pielęgniarki, które osiągnęły wiek emerytalny, a mimo to zamierzały pracować dłużej, w tej chwili składają o rezygnacje i wycofują się z życia zawodowego. Obawiają się o swoje zdrowie i trudno im nie przyznać racji.

Co z przerzucaniem kadr pomiędzy szpitalami i placówkami?

eprasa.pl ffdb7c5e14

"Trzeba stanąć do pracy w nowym otoczeniu, na nowym oddziale, zmierzyć się z nowymi wyzwaniami".

Fot. Jakub Orzechowski / Agencja Gazeta

epraso

Ja, jako doradca ministra zdrowia, oraz NRPiP apelowaliśmy do pani minister Szczurek-Żelazko o przedstawienie rozwiązań zachęcających pielęgniarki i położne, które nabyły już uprawnień emerytalnych, by zostały w pracy. To naprawdę istotne, bo dotyczy niemal 30 proc. pielęgniarek i położnych! Część z nich pracowała, bo chciała, bo czuła się na siłach... W obecnej sytuacji kadra kierownicza informuje NRPiP o radyklanej zmianie tej sytuacji – wiele pielęgniarek i położnych deklaruje, że odchodzi. I nie jest to wcale mała liczba. Najgorszą sytuację mamy w regionie dolnośląskim, ale także w dużych aglomeracjach miejskich, gdzie jest wiele szpitali i klinik, np. w Warszawie, Krakowie.

Dobrze, że samorząd lekarski wniósł o wpisanie tzw. klauzuli dobrego Samarytanina, bo skoro przerzuca się personel medyczny z jednego miejsca pracy do drugiego, to przepisy BHP mówią jasno, że taka osoba powinna być przeszkolona na nowym miejscu pracy. Tymczasem nie ma na to czasu.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Pacjentów jest zdecydowanie więcej i trzeba stanąć do pracy w nowym otoczeniu, na nowym oddziale, zmierzyć się z nowymi wyzwaniami. Personel jest w związku z tym pełen obaw, a z drugiej strony czuje się odpowiedzialny i nie odmawia. Nie odmawia, bo wie, jaka jest potrzeba chwili. Jesteśmy w sytuacji nadzwyczajnej.

Czy w ogóle są kadry do zapewnienia opieki na Stadionie Narodowym, który stał się takim trochę symbolicznym - pierwszym szpitalem polowym?

Być może obsadę zabezpieczą medyczne jednostki wojskowe. Tam też są specjaliści. Tak naprawdę nie widzę większej możliwości alokacji zasobów pielęgniarskich, bo w tej chwili wszędzie brakuje personelu.

W piłce nożnej mówi się, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. Czy to, że przez wiele lat ignorowano apele branży, mści się teraz na nas?

Mamy pokłosie ciągłego niedofinansowania ochrony zdrowia, bo niestety przez lata uważano, że personel medyczny jest kosztem, a nie inwestycją.

eprasa.pl ffdb7c5e14

> *My, jako samorządy, towarzystwa naukowe medyczne,* **OD DAWNA MÓWILIŚMY, ŻE JEST TO INWESTYCJA W NAJWYŻSZĄ WARTOŚĆ,** *czyli zdrowie i życie Polaków.*

Nie powinno się postrzegać personelu jako kosztu. Im nas więcej, tym bezpieczniejsze społeczeństwo. Tym bardziej że jako naród się starzejemy. Nie mówię już o profilaktyce, na którą zupełnie nie postawiono. Uświadamialiśmy rządzących przez ostatnie dwadzieścia lat, że ciągle nas ubywa, starzejemy się, jest nas ciągle za mało. Minimalne normy zatrudnienia, na których nam tak bardzo zawsze zależy to bezpieczeństwo i pacjenta, i pielęgniarki, położnej. Te normy i tak są minimalne, a skoro nawet to minimum nie zostało w wielu miejscach spełnione, to znaczy, że sytuacja kadrowa jest zła. To w czasie epidemii się mści. Polska należy do państw z najniższym wskaźnikiem zatrudnienia w ochronie zdrowia!

eprasa.pl ffdb7c5e14

Czy da się w ciągu jednego dnia, albo kilku dni przeszkolić pielęgniarkę w zakresie obsługi respiratora?

Absolutnie nie. Przypomnijmy, że kurs kwalifikacyjny, który daje uprawnienia do pracy na oddziale anestezjologicznym trwa 3 miesiące, tyle samo powinna trwać adaptacja do pracy w tych trudnych warunkach. Specjalizacja trwa ponad 2 lata. Jeżeli ktoś mówi, że w ciągu kilku godzin da się przeszkolić w obsłudze respiratora, czy to lekarza, czy pielęgniarkę, to odpowiedź może być tylko jedna. Pielęgniarki, jeżeli są przesuwane na OIOM, nie mogą być zmuszane do obsługi tak skomplikowanych urządzeń, jak respirator – oczywiście mówię o tych, które nie mają uprawnień, wiedzy i doświadczenia. Mogą zająć się pielęgnacją pacjentów – przecież ci muszą mieć wykonaną toaletę, podaną kroplówkę itd. Tego pielęgniarki się nie boją.

Obawy są związane z tym, że ktoś narzuca na nie obowiązek obsługi sprzętu, z którym w ogóle nie miały do czynienia. To wyraz odpowiedzialności i troski o bezpieczeństwo chorego.

eprasa.pl ffdb7c5e14

My, jako Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych, absolutnie jesteśmy przeciwni, by personel „z łapanki" podejmował się pracy na OIOM.

Czego potrzebuje teraz środowisko pielęgniarek?

15 października członkowie Naczelnej Rady przedstawili niepokojące sygnały dotyczące sytuacji pielęgniarek i położnych z całej Polski. Zostały podjęte bardzo ważne stanowiska, które przekazaliśmy ministrowi zdrowia. Czego dotyczyły? Między innymi wynagrodzenia za pracę. W tej chwili nie gwarantuje się nam już „zembalówki", mamy sygnały o wypowiadaniu porozumień. Istnieje zatem realne ryzyko, że wynagrodzenie pielęgniarek i położnych zmniejszy się. Pan minister Niedzielski zapowiedział, że środki na „zembalówkę" trafią do pracodawcy. Czy nie zostaną zagospodarowane inaczej, skoro mają oni tak ogromne problemy finansowe? Już mamy sygnały, że pracodawcy wypowiadają porozumienia o pracę i będą je zawierać na nowych warunkach! Takie obawy nie powinny spędzać w tym czasie snu z powiek oso-

eprasa.pl ffdb7c5e14

bom, które walczą o życie i zdrowie swoich pacjentów.

Kolejna kwestia – pielęgniarki, położne, które się zakaziły, dostawały dotychczas do 80 proc. wynagrodzenia. To będzie już ponoć uregulowane. Podobnie jak tak zwany dodatek motywacyjny, który był za pracę z pacjentem z COVID. Nie było go od 4 września, bo ustawa straciła moc. Mamy ewidentnie problem z niewydolnością legislacyjną. Mimo wszystko personel się stara. Powinien mieć zatem motywatory do wysiłku, bo końca epidemii niestety nie widać. W całej Europie i na świecie medycy mają dodatkowe wynagrodzenia. A skoro są teraz potrzebne każde ręce na pokładzie, czas na podjęcie konkretnych decyzje nieubłaganie ucieka!

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

Zdrowie

BRAK SNU I PRZEWLEKŁY STRES A COVID

Fot. 123RF

eprasa.pl/fdb7c

70-80 PROC. OSÓB, KTÓRE MAJĄ CIĘŻKI PRZEBIEG COVID-19, PRACUJE W GODZINACH NOCNYCH, A TUŻ PRZED ZACHOROWANIEM MA ZA SOBĄ DUŻY STRES, *przemęczenie, przepracowanie –* **MÓWI DR MICHAŁ CHUDZIK**, *który prowadzi unikatowe w światowej skali badania ozdrowieńców pod kątem odległych powikłań COVID-19.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Zajmuje się pan pacjentami, którzy przeszli COVID-19. Można już stwierdzić, kto jest najbardziej zagrożony ciężkim przebiegiem choroby?

Brak snu i przewlekły stres to dwa dominujące czynniki ryzyka. Gdy mówimy o zdrowym stylu życia, to ważne jest nie tylko BMI (wskaźnik masy ciała) czy aktywność fizyczna. Sfera psychiczna jest decy-

eprasa.pl ffdb7c5e14

dująca. To nic nowego: wpływ naszego umysłu na układ odpornościowy jest medycznie udowodniony. Do tej pory czytałem o tym w publikacjach naukowych, teraz widzę to u pacjentów. Czasem przychodzą osoby, które mają wiele chorób, a do tego doszedł jeszcze COVID-19. Praktycznie przeszły go bezobjawowo. Gdy się z nimi porozmawia, okazuje się, że to

Fot. Marek Zawadka

Michał Chudzik

Dr n. med., kardiolog i internista, pracuje w Klinice Kardiologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Badania nad powikłaniami u ozdrowieńców są prowadzone wspólnie przez Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi oraz Klinikę Kardiologii UM w Łodzi. Badania prowadzone sa w ramach NFZ. Informacja o zapisach: www.stop-covid.pl.

eprasa.pl ffdb7c5e14

urodzeni optymiści: niezależnie, jakie problemy spotykają ich w życiu, zawsze patrzą na wszystko pozytywnie. Wstępne wyniki naszych badań pokazują za to, że 70-80 proc. osób, które mają średni lub ciężki przebieg COVID-19, pracuje w godzinach nocnych, a tuż przed zachorowaniem ma za sobą duży stres, przemęczenie, przepracowanie.

Zwykle gdy mówi się o budowaniu odporności, to podkreśla się rolę zdrowego odżywiania, aktywności fizycznej, mniej to, że trzeba w nocy spać. Jaki wpływ ma nocny sen i stres?

Stres powoduje wyrzut hormonów, które upośledzają funkcjonowanie układu odpornościowego. Po to, by dobrze funkcjonować, trzeba się regenerować. Nie jest realne, żeby się niczym nie stresować. Musimy jednak zadbać, by ilość wypoczynku i snu była proporcjonalna do ilości pracy. Regeneracja organizmu następuje w czasie snu. Decydujące są pierwsze trzy godziny, między 23 a 2 w nocy. Jeśli pójdziemy spać o pierwszej, nie uzyskamy tego efektu regeneracji.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Zdrowie

O zdrowym stylu życia mówi się w wybiorczy sposób: np. jedz awokado, borówkę, idź pobiegać. Jednak są też osoby z ciężkim przebiegiem COVID-19, które zdrowo się odżywiały, biegały. Zapominały jednak o równowadze.

> *Po to, by budować odporność, trzeba zdrowo się odżywiać, być aktywnym fizycznie, ale też nie zapominać o odpoczynku, śnie, sferze psychicznej.*
> **KAŻDY Z ELEMENTÓW TEJ UKŁADANKI JEST WAŻNY.**

Lepiej stosować się do zasad w 80 proc. i czasem zjeść np. hamburgera, niż przesadnie dbać o dietę a nie dosypiać, nie mieć czasu na odpoczynek.

Czyli: ważne jest to, żeby czasem spotkać się, porozmawiać ze znajomymi?

Od dawna zwracałem na to uwagę, ponieważ jestem też geriatrą, mam pod opieką starszych pacjentów. Często pytam ich, co robili, że żyją tak

eprasa.pl ffdb7c5e14

długo i zdrowo. Przecież nie chodzili na siłownię, nie stosowali specjalnych diet. Ich cechy? Są relatywnie szczupli, na pewno nie ma wśród nich osób z otyłością. I mają bardzo optymistyczne podejście do życia.

Trudno o optymizm, gdy z każdej strony słyszymy o ryzyku zachorowania, braku miejsc w szpitalach, dostajemy alerty, by nie wychodzić bez potrzeby z domu. Jak tu być optymistą?

Jeśli przez cały rok żyję zdrowo, a przez dwa tygodnie ze względu na sytuację epidemiczną nie będę biegać, to nie zrujnuję swojej odporności. Młodzi ludzie mówią, że są zamykane siłownie, nie mają gdzie ćwiczyć. To prawda, jednak przypomina mi to sytuację z marca, kiedy nigdzie nie można było kupić imbiru, czosnku, a po dwóch tygodniach już było wszystko. Budowanie odporności to długi proces, a my lubimy takie akcje: zamknęli siłownie, to teraz wszyscy chcemy tam pójść, a gdy będą otwarte, nikt już w nich nie zostanie.

Czy z obserwacji, które prowadzicie, wynika, że późne powikłania po COVID mogą mieć nawet

eprasa.pl ffdb7c5e14

osoby, które lekko przeszły chorobę. Rzeczywiście je widać?

Dziś trudno mówić o późnych powikłaniach, medycznie mówimy „późne", gdy występują po roku. Dziś możemy raczej mówić o wczesnych powikłaniach. Zdarzają się osoby, wcześniej zdrowe, które dziś mają zaburzenia rytmu serca i podejrzenie zapalenia mięśnia sercowego.

> *Najczęstsze powikłania to* **ZESPÓŁ PRZEWLEKŁEGO ZMĘCZENIA:** *dotyczy on ok. 50 proc. osób, które przeszły COVID. Te osoby długo pozostają na zwolnieniu,*

mają poczucie lęku, depresji: osoba, która wcześniej była aktywna, teraz pracuje na 50 proc. obrotów.

To wynika z lęku, czy faktycznie z tego, jakich spustoszeń dokonał wirus w organizmie?

Sprawdzamy to w naszych badaniach. Na szczęście na razie obserwujemy, że powikłania płucne zwykle

eprasa.pl ffdb7c5e14

się cofają, po ok. 2-3 miesiącach. Najdłużej utrzymują się zaburzenia węchu i smaku: nawet do 5-6 miesięcy. Bardzo obawiamy się odległych powikłań, występujących przy wszystkich infekcjach wirusowych. Powikłania kardiologiczne mogą ujawnić się nawet po wielu latach, a wirus SARS-CoV-2 jest szczególny, ponieważ atakuje komórki naczyń krwionośnych i komórki serca. Wirus grypy nie miał takich właściwości.

Jednak powikłania kardiologiczne po grypie też często występowały. Powikłania po koronawirusie są inne?

Wirus grypy był w układzie oddechowym i dopiero mógł stamtąd przedostać się do serca. SARS-CoV-2 świadomie „szuka" komórek w sercu, dlatego w ciężkich przebiegach szpitalnych tak wiele jest powikłań kardiologicznych. Naczynia krwionośne znajdują się w każdym narządzie, dlatego powikłania mogą dotyczyć każdego narządu. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, gdzie wirus ulegnie replikacji: czy będą to naczynia krwionośne serca, płuc, mózgu, wątroby,

eprasa.pl ffdb7c5e14

nerek, a może „piątego palca u nogi”, stąd chorzy mówią, że mają „zimne stopy”. Mnie to nie dziwi - objawy mogą wystąpić wszędzie: od czubka głowy do małego palca, gdyż naczynia krwionośne są wszędzie.

To inne powikłania niż po grypie?

> *Grypa nie daje takiego spektrum objawów jak SARS-COV-2. Praktycznie z każdego układu. Po przebadaniu już ok. 250 chorych, każdego kolejnego słucham z wypiekami na twarzy. Mało objawów jest powtarzalnych,* **KAŻDY PACJENT CHORUJE INACZEJ.**

Mimo że powtarzają się np. zaburzenia węchu, smaku, jednak u każdego jest to zupełnie inna kombinacja objawów. Są zaburzenia smaku, ale niektórzy chorzy mają nadmierny smak. Jeden z pacjentów mówił, że ma teraz dużo bardziej wyczulony węch. Mam kilku pacjentów, u których pojawiły się zaburzenia słuchu. Są osoby, które skarżą się na bóle ple-

eprasa.pl ffdb7c5e14

ców, jakby przepracowały się w ogrodzie: tak jakby wirus replikował się w naczyniach krwionośnych dochodzących do mięśni. Ten wirus może potencjalnie umiejscowić się w różnych narządach, stad tak duże ryzyko powikłań wielonarządowych.

Wiele osób pyta, czy mogą powtórnie zachorować. Każdy ozdrowieniec ma poczucie, że nic mu już nie grozi. Dziś wiemy, że tak nie jest, są przypadki powtórnych zachorowań. Staramy się jednak tak rozmawiać z pacjentami, by się nie bali, wskazać im, co powinni robić, jak zmienić życie, by ponownie nie zachorować, a jeśli nawet powtórna infekcja się zdarzy, by nie miała ciężkiego przebiegu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ffdb7c5e14

SŁOWA RANIĄ,
A KRZYK W SIECI
BRZMI NAJGŁOŚNIEJ.

eprasa.pl ffdb7c5e14

TYRMAND – WCIĄŻ PO INNEJ STRONIE

Fot. archiwum Mary Ellen Tyrmand

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kończy się Rok Tyrmanda ogłoszony na stulecie urodzin pisarza. Rocznica przemknęła jednak słabo zauważona z powodu politycznego zamieszania i awantur, jakich wiele było w 2020 r. i oczywiście z powodu pandemii i wszystkich wywołanych przez nią lęków. **MOCNYM I GODNYM AKCENTEM NA ZAKOŃCZENIE TEGO ROKU JEST TYLKO NOWA KSIĄŻKA BIOGRAFICZNA O LEOPOLDZIE TYRMANDZIE, KTÓRĄ NAPISAŁ MARCEL WOŹNIAK.** *Jej autor interesuje się twórczością Tyrmanda już sporo czasu: napisał o nim już jedną książkę, teraz prezentuje drugą, która dołącza do bogatego zbioru opowieści o autorze legendarnego „Złego”.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl ffdb7c5e14

Książek o Leopoldzie Tyrmandzie powstało już wiele – biograficznych, ale także o jego małżeństwie, o kobiecie, która była główną postacią jego „Dziennika 1954”, do tego zbiory listów wymienianych ze Sławomirem Mrożkiem i z żoną. W Darłowie ustawiono jego pomnik-ławeczkę, od kilku dekad coraz to ktoś zapowiada ekranizacje „Złego”, wznowienia jego książek cieszą się dużym zainteresowaniem, bo gdyby nie, nie byłyby publikowane. Niewielu polskich pisarzy ma 35 lat po śmierci już tak bogatą bibliografię.

Odmowa udziału

Z jednej strony to dziwne, bo przecież nie był Tyrmand pisarzem wybitnym i zdawał sobie z tego sprawę – inaczej przecież nie zapisałby na rozpoczęcie 1954 roku, więc na trzy miesiące przed startem szaleńczej pracy nad „Złym”: „Nie mam talentu kontemplacji ani daru tworzenia w imię samego aktu tworzenia”. To deklaracja literackiego rzemieślnika, nie artysty, na co wskazuje też umiesz-

eprasa.pl ffdb7c5e14

czony kilka zdań dalej dopisek: „nie wierzę w możliwość własnego wysiłku...”.

> *Tyrmand był sprawnym, choć niekiedy zbyt rozgadanym, pisarzem, który jednak* **NIE TRAKTOWAŁ LITERATURY JAKO DZIAŁANIA ARTYSTYCZNEGO.** *Miał do niej stosunek użytkowy.*

Uczciwie opowiedzieć historyjkę i dostać za to uczciwe pieniądze. Stąd się przecież wziął jego najsłynniejszy utwór, do dzisiaj kultowy „Zły”: Tyrmand zabrał się do pracy nad nim nie z powodu przypływu natchnienia, ale dlatego, że chciał zarobić, bo biedował. Oczywiście mnóstwo pisarzy ma takie cele na względzie, ale je ukrywają rozprawiając w trakcie tasiemcowych dysput o niepokojach twórczych, misji itd. Tyrmand nie udawał, nie chciał też pisać drętwych socrealistycznych powieści „ideolo”, on chciał bawić czytelnika i sprawiać samemu sobie przyjemność wymyślając barwne postaci i ich perypetie.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Nic dziwnego, że ówczesne środowisko literackie traktowało go z dystansem, a nawet lekceważeniem, czym pokrywało wyrzuty sumienia i pewnie zazdrość o niebotyczny, jak na ówczesne miary, sukces „Złego". Charakterystyczny jest cytowany przez Marcela Woźniaka fragment „Dziennika" Wiktora Woroszylskiego, który jest zapisem rozmowy o Tyrmandzie Woroszylskiego z Pawłem Hertzem w 1967 roku. Jeden i drugi byli w pierwszej połowie lat 50. członkami partii, zwłaszcza zaangażowany był Woroszylski. Potem przeżyli konwersję, kiedy z rzuceniem legitymacji partyjnej nie wiązało się już wielkie niebezpieczeństwo. I w tej rozmowie Hertz mówi: „Jedno trzeba mu przyznać, że on rzeczywiście w tamtych latach był przeciw, nie współpracował. My wszyscy uczestniczyliśmy w tym i naród nigdy nam tego nie zapomni. A on był po innej stronie".

To ostatnie zdanie to jest chyba „klucz" do Tyrmanda: on był zawsze po innej stronie. Był osobny, bo trzymał się zasad, które uznawał za słuszne. Z ich

eprasa.pl ffdb7c5e14

powodu w czasach stalinowskich nie dał się uwieść socjalizmowi i nie podporządkował się obowiązującej wtedy stylistyce realizmu socjalistycznego. Stał z boku, często cierpiał niedostatek, ale się nie ugiął i przez kilka lat milczał jako pisarz, choć wcześniej zaznaczył w literaturze swoje miejsce – debiutował w 1947 roku. Wielu innych, właściwe całe pokolenie, z różnych względów uległo i pisało – i choć trudno oceniać z dzisiejszej perspektywy ich decyzje, to przecież sami potem rozliczali się z nich (na głos i w milczeniu, tylko w swoich sumieniach. Tyrmand wytrwał, co budzi szacunek do dzisiaj. I to jest jeden filar, na którym zbudowana jest pozycja Tyrmanda w polskiej kulturze.

Jazz i po jazzie

Z drugiej strony to, że Tyrmand jest pisarzem otoczonym legendą właściwie nie powinno dziwić. Już jako nastolatek, dał się porwać muzyce jazzowej, która wtedy była muzyką młodych, jak później big beat, rock czy hip hop. Studiując tuż przed wojną

eprasa.pl ffdb7c5e14

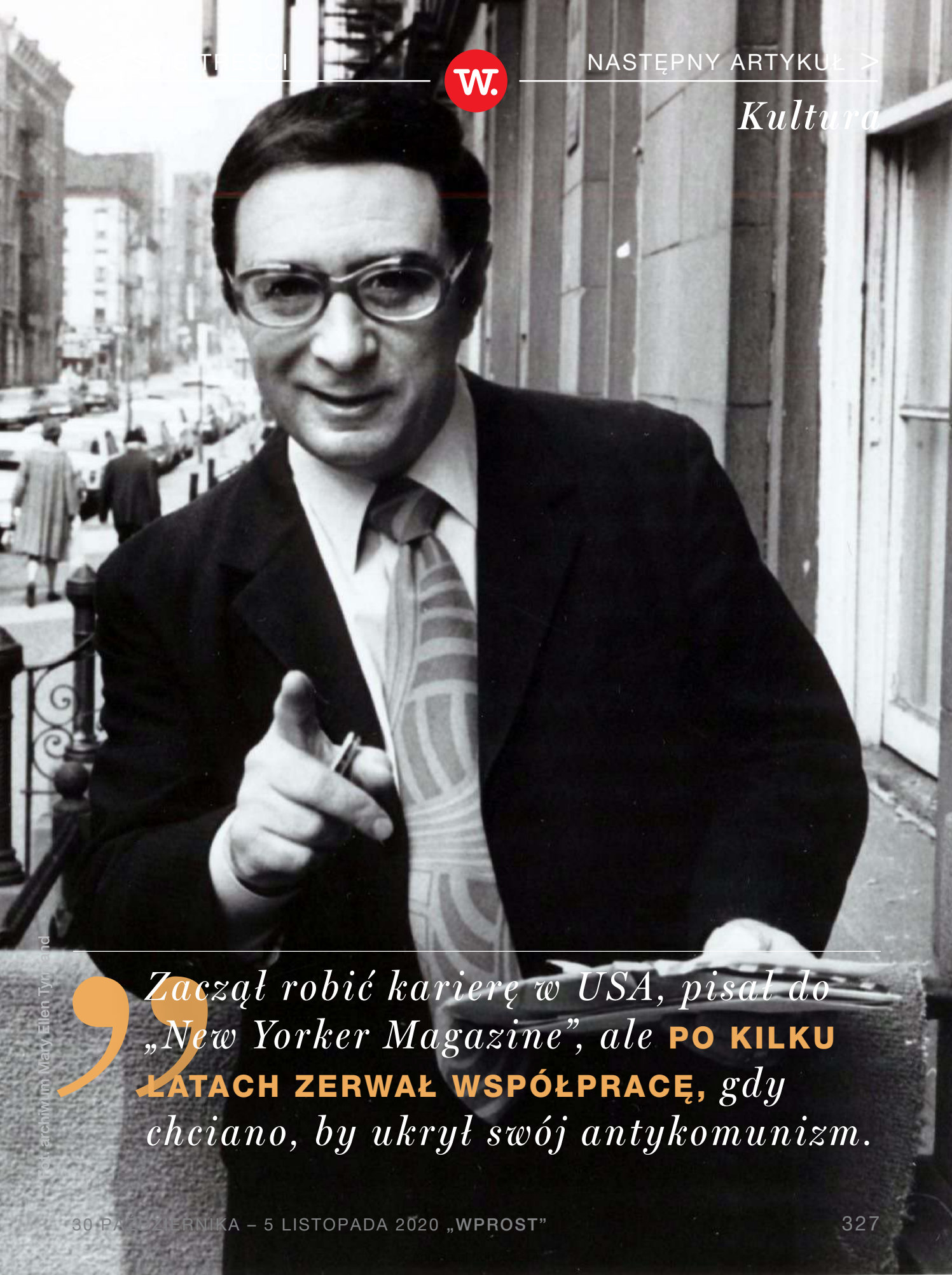

Fot. archiwum Mary Ellen Tyrrand

Zaczął robić karierę w USA, pisał do „New Yorker Magazine", ale **PO KILKU ŁATACH ZERWAŁ WSPÓŁPRACĘ,** *gdy chciano, by ukrył swój antykomunizm.*

w Paryżu był na koncercie Duke'a Ellingtona i w tym oszołomieniu jazzem trwał przez całą wojnę i przeniósł tę fascynację do stalinowskiej Polski. Stał się w kraju jednym z głównych animatorów jazzu, początkowo wyklętego przez władze, a później stopniowo wychodzącego z podziemia za sprawą koncertów i działalności edukacyjnej prowadzonej właśnie przez Tyrmanda, o czym pamięta się do dzisiaj.

Pomijając szczegóły, był człowiekiem, który stał się postacią symboliczną dla ówczesnego otwierania się młodego pokolenia na zachodnią kulturę na przekór naciskom komunistycznej władzy. Tyle tylko, że nie nadążył za rozwojem tej muzyki: jak się wydaje nie gustował w nowszych niż swing jej odmianach i późniejszych eksperymentach. Ale też gdy stalinizm osłabł zabrał się za pisanie i może po prostu nie miał czasu na aktywność na obszarze jazzu. A może przestał go ekscytować, bo zajmowanie się legalnym jazzem nie było już przygodą i nie było tak mitotwórcze jak uczestnictwo w jazzowym „podziemiu".

eprasa.pl ffdb7c5e14

To kolejny filar legendy Tyrmanda. Inny, to jego wiedza, a może tylko intuicja, że żeby przetrwać w pamięci ludzi trzeba się odpowiednio wykreować jako postać. I wszyscy, którzy go znali, opowiadają o jego niebywałych jak na szarość wczesnego PRL-u wykwintnych ubiorach, których najgoręcej komentowanym składnikiem były legendarne kolorowe skarpetki. Tyrmand, jeśli cierpiał biedę, to starannie to ukrywał, jakby na przekór biedzie, której doświadczała wówczas większość Polaków. Nadawał sygnał, że się nie poddaje, że ma inne aspiracje i że ma siłę, by przy nich trwać.

Robił zresztą wiele ekscentrycznych rzeczy, o których **JEGO ZNAJOMI OPOWIADALI PRZEZ DZIESIĘCIOLECIA** *i które na trwałe weszły do kanonu opowieści o życiu Warszawy i „warszawki”.*

A to na meczu tenisowego Pucharu Daviesa w Warszawie jako elegancko wyszykowany kore-

eprasa.pl ffdb7c5e14

spondent „Przekroju” cały czas posługiwał się hałasującą maszyną do pisania, co zostało utrwalone przez fotoreportera i trafiło do gazety. A to na słynnym Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu (1948) zrobił sobie zdjęcie z Picassem, a to opisując mecz bokserski Polska-ZSSR o wygwizdującej Rosjan publiczności napisał, że kibicowała w duchu fair play. No, ale za to to już wyleciał z redakcji, szczęśliwie trafił jednak wtedy do „Tygodnika Powszechnego” i nieszczęśliwie doświadczył rozpędzenia jego redakcji po słynnej aferze z nekrologiem Stalina.

To wtedy – bezrobotny – miał czas spisać „Dziennik 1954”, który przerwał z dnia na dzień, bo wydawnictwo „Czytelnik” podpisało z nim umowę na „Złego”, sensacyjną powieść o warszawskim światku przestępczym z bohaterem wzorowanym na Zorro, postaci z dzieciństwa Tyrmanda. Był on bowiem pisarzem ukształtowanym przez literaturę rozrywkową i przygodową – kiedy jego biograf dochodzi do momentu powstania „Złego” wyraźnie

eprasa.pl ffdb7c5e14

wskazuje na komercyjny powód stworzenia powieści. Tyrmand „wie, co żarło przed wojną – pisze Woźniak. – Rozkochał się w Jacku Londonie, w „«Zorro» i „«Tajemnicach Paryża», w „«Czarnej Mańce». Ta książka ma być połączeniem miejskiej ballady, dziennikarskich spostrzeżeń i sensacyjnej akcji". I tak się stało. Wydana pod koniec 1956 roku, a więc tuż po przełomowym październiku, odniosła niebywały sukces, była wznawiana i jest pamiętana do dzisiaj. I to jest trzeci składnik legendy Tyrmanda.

Amerykański publicysta

Stał się wtedy najsłynniejszym pisarzem w Polsce, ale oczywiście sukces przysporzył mu wrogów. (Andrzej Kijowski jako młody krytyk zatytułował recenzję „Złego": „Balzac dla gówniarzy"). On sam próbował zaistnieć jako pisarz poważny i bezkompromisowy. Wydał dwie książki, które oczywiście cieszyły się powodzeniem na fali sukcesu „Złego", ale nie dały mu satysfakcji, napisał pamflet na warszaw-

eprasa.pl ffdb7c5e14

skie środowisko kulturalne, ale nie mógł tej powieści wydać. Udało mu się za to wyjechać z Polski. I już nie wrócił. Objeździł Europę i wylądował w Stanach Zjednoczonych.

Zaczął tam robić karierę, pisał do „The New Yorker Magazine", ale po kilku latach zerwał współpracę, gdy chciano, by stonował swoje antykomunistyczne ataki w jednym z tekstów. Jak relacjonuje jego biograf, miał wtedy powiedzieć:

> *„Opuściłem totalitarny kraj i przybyłem do Ameryki, kraju wolności,* **BY TU WRESZCIE MÓC PISAĆ, CO MYŚLĘ.** *Tam mi kneblowano usta. Tutaj na to nie pozwolę".*

I trzasnąć drzwiami. Pracował jako freelancer, aż wreszcie osiadł w Connecticut jako redaktor pisma „Chronicles of Culture", którym chciał „zmienić świat przez sztukę". To mu się oczywiście nie udało, tym bardziej że nie chciał zrozumieć świata oszoło-

eprasa.pl ffdb7c5e14

mionego wtedy (w latach 70.) kontrkulturą. Jako „człowiek umiarkowanej prawicy” (tak sam się określał) był niezłomny węsząc wszędzie spiski komunistów, w czym zresztą mogło się kryć źdźbło prawdy. Zmarł w 1985 roku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Marcel Woźniak
„Tyrmand. Pisarz o białych oczach”
Wydawnictwo Marginesy

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kultura

W IMIĘ OJCA

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl fdb7

Sofia Coppola znów zwarła szyki z Billem Murrayem. Jej zrealizowane dla Apple TV „Na lodzie” to bezpretensjonalna, lekka komedia. **REŻYSERKA NALEŻY DO TYCH TWÓRCÓW, KTÓRZY W KINIE ZAWSZE MÓWIĄ SWOIM GŁOSEM.** *I za to kocha ich dzisiejszy Hollywood.*

Tekst: **Krzysztof Kwiatkowski**

Dopóki nie wyjdziesz za mąż, jesteś moja. Później też” – słychać głos Billa Murraya jeszcze w czasie czołówki „Na lodzie”. I rzeczywiście, kiedy małżeństwo trzydziestokilkuletniej pisarki z dwojgiem dzieci przechodzi kryzys, w jej drzwiach staje ojciec. Bogaty marszand sztuki, bon vivant, podrywacz, którego w każdej restauracji

eprasa.pl ffdb7c5e14

i w każdym eleganckim hotelu obsługa wita po imieniu, postanawia pomóc córce, która chce wyśledzić, czy zdradza ją mąż.

„Na lodzie" to film lekki jak piórko. Rashida Jones i Bill Murray w rolach głównych tworzą świetny duet. Aktor szkicuje zabawny portret charyzmatycznego i ekscentrycznego króla nowojorskiego życia. – Sofia zadzwoniła i zaproponowała mi pracę u boku Rashidy – komentował Murray w czasie wirtualnego spotkania w Lincoln Film Center. – Od razu się zgodziłem, mówiąc, że dawno nie grałem amanta w filmie romantycznym. A ona rzuciła, że chodzi o rolę ojca. Niesmak pozostał do dziś.

JEST W „NA LODZIE" KILKA PRAWDZIWYCH RYSÓW: *opis rozchodzenia się dwojga ludzi, gdy obowiązki zaczynają ich przytłaczać i brakuje im sił, by pielęgnować związek.*

eprasa.pl ffdb7c5e14

Wypalenie życiowe młodej matki. Cienie kryzysu wieku średniego. No i piękny obraz relacji ojca z córką – miłości nie pozbawionej zadr, ale wciąż bezkompromisowej i pełnej miłości.

Nie ma co się oszukiwać: Coppola pozwoliła sobie na zabawną bajkę, która po prostu ma widzowi sprawić przyjemność. Jednak nawet film o tak niskim ciężarze gatunkowym, artystka pisze własnym charakterem pisma. I właśnie za to w Stanach jest tak ceniona. Wielkie studia na co dzień tłukące „produkty" od sztancy mają w sobie głód indywidualności. Między kolejnymi sequalami i rozrywką pełną wybuchów, potrzebują artystów takich jak bracia Coen, Wes Anderson, Noah Baumbach czy właśnie Sofia Coppola, którzy przypomną im, że w kinie liczy się osobowość.

Bagaż Sofii

Ale chwila. Należący do artystycznej elity Nowego Jorku bogaty ojciec, który nie widzi świata poza swoją córką, również artystką?

eprasa.pl ffdb7c5e14

– Wiem, jak to wygląda – śmiała się reżyserka w czasie sesji Q&A. – Moja przyjaciółka opowiadała mi, że z ojcem, bogatym playboyem, szpiegowała swojego męża. A mnie się wtedy przypomniały wszystkie te rozmowy z moim tatą: o mężczyznach, kobietach, związkach, Nowym Jorku.

Zresztą nie powinno to dziwić. Kostiumowe „Na pokuszenie", łopatologiczny „Bling Ring" czy efekciarska „Maria Antonina" były raczej potknięciami w karierze Sofii Coppoli.

> *Na zupełnie inny poziom reżyserka wchodzi, gdy* **OPOWIADA O WŁASNEJ RZECZYWISTOŚCI,** *udowadniając, że „problemy pierwszego świata" są prawdziwe.*

Bo nieleczona depresja zżera człowieka w luksusowym apartamencie równie mocno, co na przedmieściach czy w ubogich dzielnicach. Bo z bogatych małżeństw też ulatuje miłość. Bo Bentley ojca nie

eprasa.pl ffdb7c5e14

Kultura

Fot. Materiały prasowe

epras...ffdb7c5e14

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl ffdb7c5e14

powstrzyma nastoletniej córki przed targnięciem się na własne życie.

> *Sama Sofia Coppola też dźwiga swój bagaż.* **POZORNIE WYCHOWYWAŁA SIĘ W ŚWIECIE MARZEŃ.** *W rodzinie, gdzie niemal każdy jest słynnym filmowcem. Wśród gwiazd kina, muzyki, literatury i sztuki.*

Gdy miała 15 lat pracę w Chanel oferował jej Karl Lagerfeld , później – na zaproszenie Marca Jacobsa – projektowała torby i buty dla Louis Vuittona. Jej partnerami byli m.in. Keanu Reeves, wokalista Red Hot Chilli Peppers Anthony Kiedis czy Quentin Tarantino. Ale przecież traumą jej młodości stała się śmierć brata, który zginął w wypadku motorówki prowadzonej pod wpływem narkotyków przez inne gwiazdorskie dziecko – Griffina O'Neila. Przeszła przez rozwód ze Spike'm

eprasa.pl ffdb7c5e14

Jonze'm. Towarzyszyła swojej najlepszej przyjaciółce, Kirsten Dunst, w walce z depresją i uzależnieniami.

Wszystko to się odbija w jej filmach. Ich bohaterowie pozornie świetnie funkcjonują w rzeczywistości. Jednak w głębi duszy dźwigają swoją odmienność. Piękne i inteligentne siostry z przedmieść Michigan w „Przekleństwach niewinności" nie umieją znaleźć dla siebie miejsca i targają się na własne życie. W „Między słowami" spotykają się samotności młodej żony słynnego fotografa i podstarzałego aktora. W „Somewhere. Między miejscami" gwiazdor kina z trudem wytrzymuje rozdzierające go od środka nudę i poczucie pustki. Teraz do tej galerii artystka dołącza nowy portret: zmęczonej codzienną rutyną kobiety z „Na lodzie".

Nie tylko Coppola

Z tym swoim sznytem Sofia Coppola jest jedną z najjaśniejszych gwiazd amerykańskiego autorskiego

eprasa.pl ffdb7c5e14

kina niezależnego. Ale przecież nie jedyną. Fabryka snów coraz chętniej z nimi romansuje.

Pozycję mistrzów na tej scenie zajmują bracia Coen, którzy w 2007 roku odmienili Oscary. Od ich „To nie jest kraj dla starych ludzi" Akademia zaczęła doceniać ważne filmy, w których odbija się współczesność. Mówi się, że to jedni z nielicznych reżyserów, którzy, pracując dla wielkich wytwórni, mają prawo do decydowania o ostatecznym kształcie swoich filmów.

Niemal legendą jest Wes Anderson. Niepozorny, chudy ekscentryk, zawsze w retro marynarce i pod cienkim, niezobowiązującym krawatem. Ten dzielący z Coppolą miłość do Billa Murraya artysta stworzył właściwie osobny gatunek kina, a dzisiaj jego styl kopiują autorzy reklam i teledysków. Występ u niego jest dla gwiazd fabryki snów nobilitacją, a czołówki jego produkcji przypominają Aleję Sław z Hollywood Boulevard.

Są jeszcze choćby: Tim Burton ze swoją skłonnością do turpistycznego klimatu, małżeństwo Noah

eprasa.pl ffdb7c5e14

Baumbach i Greta Gerwig, którzy na ekranie ironicznie pokazują inteligenckie środowisko Nowego Jorku, znany z poczucia humoru, ale i niczym nieskrępowanej wyobraźni były mąż Coppoli - Spike Jonze. No i, oczywiście, Christopher Nolan, który na dobre zdobył sobie miejsce także przy gigantycznych produkcjach. W dobrym tonie jest głośno deklarować niezrozumienie poszatkowanej chronologii jego propozycji.

> *Wszystkich tych artystów hołubi Hollywood właśnie* **ZA TO, ŻE SĄ OD NIEGO INNI.** *Studia mają świadomość, że, zawężając swoją produkcję do nowych części „Transformersów" i „Terminatorów", przesadzili.*

Zaczęli przegrywać wojnę o rząd dusz z serialami. Tracić widzów, którzy w trudnych czasach nie chcą popadać w eskapizm, lecz poszerzać swoje horyzonty, obserwować świat, albo nawet rozerwać się

eprasa.pl ffdb7c5e14

i odpocząć, ale nie przy tanim sitcomie tylko bezpretensjonalnym „Na lodzie” Sofii Coppoli. Zwłaszcza teraz, gdy chyba wszyscy już czują zapach zbliżającego się lockdownu. Warto więc zacząć trening wyobraźni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

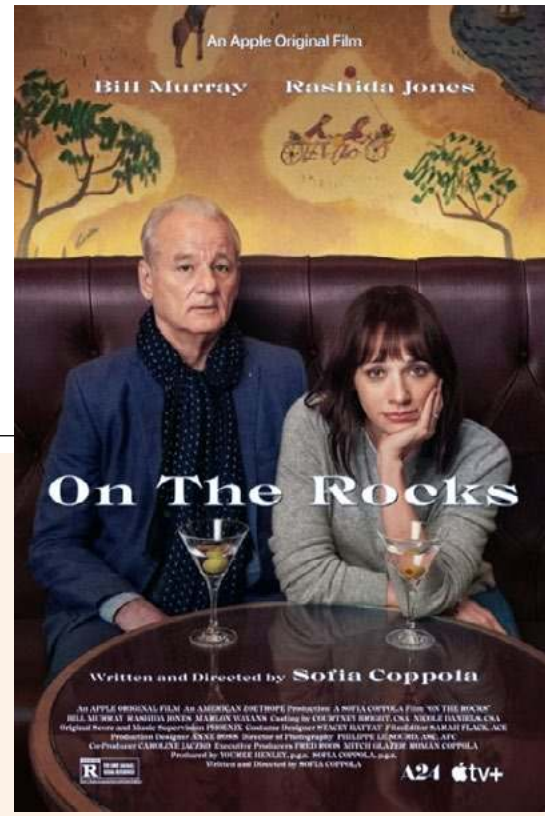

Sofia Coppola
„Na lodzie”
(On The Rocks)

eprasa.pl ffdb7c5e14

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Odmieńcy w polskim showbiznesie

Zapijaczona i zaćpana Amy Winehouse, dająca paparazzi aż nadto pożywnych, pełnokrwistych sytuacji idealnych do zdjęć. „Pedalski” Boy George. „Satanistyczny” Marilyn Manson. Kontrowersyjna pod każdym względem Courtney Love. Sinead O’Connor w różnych etapach swojej ekscentryczności, na przykład

eprasa.pl ffdb7c5e14

łysa lub w burce. Eminem. Michael Jackson. Kurt Cobain. Madonna... Wszystkie te nazwiska łączy jedno: umarłyby z głodu, gdyby przyszło im urodzić się w Polsce.

> *W polskim showbiznesie* **NIE MA MIEJSCA DLA GEJÓW, LESBIJEK,** *niekobiecych kobiet, niemęskich mężczyzn, narkomanów, satanistów, słowem – odmieńców.*

Po pierwszym wybryku, np. wyrzyganiu się przed nocnym klubem, Amy Winehouse zamknęłaby sobie możliwość pokazania się na ściankach, nikt nie zaprosiłby jej ani na pokaz mody, ani na festiwal. Stałaby się natychmiast „persona non grata" i została wpisana na wszystkie czarne listy, a listy takie posiada każda telewizja, każda pani od PR zapraszająca na eventy, każda gwiazda. Na liście takiej przez wiele lat znajdowała się na przykład Violetta Villas. Te listy osób, z którymi nie należy znaleźć się na zdjęciu, to

eprasa.pl ffdb7c5e14

maszynki do podcinania (wyrywania) skrzydełek co bardziej kontrowersyjnym muszkom.

Tylko że muszki takie w Polsce nawet się nie pojawiły. Im dalej od „miłej i sympatycznej" Małgorzaty Kożuchowskiej czy Rozenek, tym gorzej. Polska gwiazda ma blond włoski i na imię Małgosia. W Polsce żyje się z seriali i reklam margaryny Kasia, a one wymagają, aby kobieca gwiazda była miłą i niekontrowersyjną heteroseksualną blondyneczką, zawsze uśmiechniętą, nie palącą, nie pijącą i nie ćpającą, katoliczką, jak Kożuchowska, bez tatuaży, ładnie, miło na jasno ubraną i czystą. Ząbki wybielone, makijaż delikatny. Spójrzmy na wizerunek Rozenek. Wystarczy żeby odjąć od niej jedną cechę – na przykład zamiast hetero, niech stanie się lesbijką – już wszystko diabli biorą. Zamiast długich włosów niech będzie łysa – to samo. Zamiast być osobą ceniącą zdrowy i sportowy tryb życia, niech pali papierosy – koniec pieśni (oczywiście Rozenkowa pali papierosy, ale liczy się to, co komunikuje oficjalnie). Zamiast mieć męża niech uprawia wolny seks – to samo.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Felieton

Mężczyźni chcący zarabiać w polskim showbiznesie muszą mieć wizerunek zwany przez pijarowców „marzenie teściowej". Bo

> **POLSKIE GWIAZDY SĄ ADRESOWANE DO TEŚCIOWEJ** *oglądającej seriale. Każda teściowa powinna chcieć dla swojej córki takiego męża.*

Oglądające seriale polskie teściowe doskonale rozumieją, że nie może to być długowłosy, wytatuowany facet, o nie!

Spójrzmy na spikerów telewizyjnych, na konferansjerów festiwali muzycznych. Idealnie spełnia te wymagania na przykład Tomasz Kammel. Jest gejem, czy nie – to w sumie nieistotne, ponieważ w życiu publicznym odgrywa rolę osoby heteroseksualnej. Oficjalnie więc jest hetero. Ma krótkie włosy, przystojną twarz, jest szczupły, sympatyczny, nie nosi kolczyków ani nie ma widocznych tatuaży, nie pokazuje się ani pijany, ani z papierosem. Oczywiście

eprasa.pl ffdb7c5e14

Felieton

ubiera się dość zachowawczo. Zapewne nie zabiera też głosu w bieżących awanturach politycznych. To samo Rafał Maślak. Nawet jeśli jest biseksualny, miał na tyle trzeźwo myślącego pijarowca, że od początku przedstawił się paniom jako hetero. Spójrzmy na okładki lifestylowych pism męskich: Maciej Dowbor na motocyklu. Rafalala raczej się na nich nie pojawi. Znajdziemy tam tylko przystojnych męskich mężczyzn, na okładkach pism dla pań – kobiece kobiety. Na jednych włosy krótkie, na drugich – długie. I nie ma tu miejsca na łysą Sinead O'Connor!

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl ffdb7c5e14

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl ffdb7c5e14

wprost.

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Paweł Bednarz, Marcin Dobski, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl ffdb7c5e14

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

MECENAS KONCERTU:

PGNiG ORLEN Enea

PARTNERZY

PPL Porty Lotnicze centrum historii zajezdnia

PARTNER WSPIERAJĄCY:

WARS

eprasa.pl ffdb7c5e14